

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

TREŚĆ

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Zapasy oraz ich kredytowanie przez Narodowy Bank Polski w pierwszym półroczu 1958 roku — S. Pichula . . .	503
2. O zapasach kredycie i pieniądzu — inaczej (II) — Z. Fedorowicz . . .	510
3. O funkcjach pieniądza i kredytu w gospodarce socjalistycznej — A. Zwass . . .	513
4. Niektóre zagadnienia polityki kredytowej Banku na odcinku spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych — K. Łatopolski . . .	520
5. Próba analizy stosunków pieniężno-towarowych województwa krakowskiego — W. Król . . .	523
6. Zmiany ustroju pieniężnego w Polsce w okresie między rokiem 1918 a 1950 — Z. Karpiński . . .	528

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Ekonomiczna kontrola funduszu płac w spółdzielniach pracy — M. Boruń . . .	535
2. Fundusz bezosobowy z innego punktu widzenia — S. Łubiński . . .	538
3. Kontrola rozliczeń międzyoddziałowych — B. Klimek . . .	539
4. Uwagi o decentralizacji rozliczeń międzyoddziałowych — W. Świętojański . . .	541
5. O organizacji pracy dyrektora oddziału . . .	542

DZIAŁ INSTRUKCYJNY

1. Rozliczenia pieniężne jednostek gospodarki uspołecznionej . . .	545
2. Uwagi do Instrukcji o kontroli osobowego funduszu płac przedsiębiorstw przemysłowych — S. Sikora . . .	552

Artykuły prosimy nadsyłać w dwu egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 801-43 Redaguje Kolegium

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Zam. PWG. 9 CZ. 58. Druk ukończ. 31.X.58. Nakł. 6.700 egz. Pap. gazetowy 50 g A1 Ark. wyd. 10,1
Stoł. Zakł. Graf. Nr 2. Zam. 612. — A-11

ZAPASY ORAZ ICH KREDYTOWANIE PRZEZ NARODOWY BANK POLSKI W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1958 ROKU

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1958 postawił przed gospodarką konkretne zadania w zakresie kształtowania się zapasów. Zadania te ogólnie można określić następująco:

- 1) zmniejszenie tempa przyrostu zapasów w przemyśle, przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia w niektóre surowce i materiały,
- 2) odbudowa zapasów towarowych w handlu, przy jednoczesnej poprawie struktury i jakości masy towarowej.

Zadania te wynikały z konkretnej sytuacji jaka ukształtowała się na koniec roku 1957.

W roku 1957 przemysł zgromadził poważne ilości zapasów, przekraczające bieżące potrzeby produkcyjne — przy wzroście bowiem produkcji w stosunku do roku 1956 o 9,2% — wzrost zapasów wyniósł 24,8%. Tak poważny wzrost zapasów przekraczający bieżące potrzeby produkcyjne był przede wszystkim wynikiem:

- a) poważnie zwiększonych dostaw importowych — w tym w dużej mierze kredytowych,
- b) pomyślnego urodzaju płodów rolnych i rozwoju hodowli, w wyniku czego zwiększyły się zapasy surowców pochodzenia rolniczego.

Oprócz jednak wymienionych powyżej przyczyn, powodujących uzasadniony gospodarczo wzrost zapasów, działały przyczyny powodujące nieuzasadnione, a czasami nawet szkodliwy dla gospodarki wzrost zapasów.

Do przyczyn takich należy przede wszystkim zaliczyć:

- produkowanie niektórych artykułów w nadmiarze, których zużycie może dopiero nastąpić w okresach późniejszych, a czasami (na przykład w wyniku postępu technicznego) mogą się stać w ogóle bezużyteczne;
- produkowanie wyrobów złej jakości, które zalegają magazyny;
- nieumiejętność wykorzystania niektórych materiałów do zwiększenia produkcji lub zorganizowania produkcji ubocznej;
- wadliwą dystrybucję surowców i materiałów;
- wadliwą kooperację między przedsiębiorstwami;
- braki w zakresie niektórych materiałów i detali, uniemożliwiające terminowe wykonanie zadań produkcyjnych i powodujące nieuzasadniony wzrost zapasów półfabrykatów, produkcji w toku itd.

Ogólnie jednak biorąc stan zapasów w przemyśle, który ukształtował się na koniec roku 1957 uzasadniał postawienie przed przemysłem zadania zwiększenia programu produkcyjnego, przy mniejszym stosunkowo wzroście zapasów. Plan zakładał zatem zużycie do produkcji w roku 1958 części zapasów nagromadzonych w roku 1957. I tak — plan produkcji przemysłowej na rok 1958 według cen porównywalnych zakładał wzrost o 5,5%, podczas gdy wzrost zapasów miał wynieść jedynie 4,7%.

Dla zapewnienia realizacji tego zadania wydana została specjalna Uchwała Rady Ministrów Nr 86/58 z dnia 31 marca 1958 roku, w sprawie usprawnienia gospodarki zapasami, limitująca poziom zapasów na ultimo roku 1958 w podstawowych resortach przemysłowych.

Jest bowiem rzeczą oczywistą, że wykonanie zadania zmniejszenia tempa przyrostu zapasów wymaga usprawnienia gospodarki zapasami w drodze usunięcia przyczyn powodujących nieuzasadnione ekonomicznie gromadzenie zapasów przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Odwrotna sytuacja niż w przemyśle zaistniała w handlu wewnętrznym, gdzie poziom zapasów na koniec roku 1957 ukształtował się na zbyt niskim poziomie w stosunku do potrzeb obrotu towarowego. Wzrost bowiem obrotów detalicznych w roku 1957 w stosunku do roku 1956 wyniósł 22,4%, podczas gdy wzrost zapasów wyniósł jedynie 9,8%.

Relatywnie zatem, w stosunku do obrotów zapasy wykazały zmniejszenie się w ciągu roku 1957. Zjawisko to powstało dlatego, że w końcu 1956 roku i pierwszej połowie 1957 roku gwałtowny wzrost dochodów pieniężnych ludności spowodował wzmożone zakupy towarów. Sytuacja rynkowa w tym okresie była bardzo napięta i pełna jej stabilizacja nastąpiła dopiero pod koniec roku 1957, w wyniku zwiększonej produkcji towarów przez przemysł krajowy, dostaw towarów konsumpcyjnych z importu, zwiększonego skupu płodów rolnych (zarówno w wyniku zastosowania nowej polityki rolnej jak również pomyślnych zbiorów) oraz regulacji cen na niektóre towary. Niemniej jednak, pomimo osiągnięcia stabilizacji na koniec roku 1957, posiadany stan zapasów towarowych w handlu nie gwarantował pełnego utrzymania równowagi rynkowej w przypadkach nieoczekiwanego — (z różnych przyczyn) zwiększonego zakupu towarów przez ludność. Jednym zatem z podstawowych zadań roku 1958 była

konieczność poważnej odbudowy zapasów towarowych w handlu, przy jednoczesnej poprawie struktury ich oraz jakości.

I tak — plan obrotów detalicznych na rok 1958 zakładał wzrost w stosunku do roku 1957 o 9,0%, podczas gdy wzrost zapasów towarów konsumpcyjnych o 21,8%, co w kwotach absolutnych oznaczało wzrost tych zapasów około 8.000,0 miliona złotych.

Jednocześnie plan na rok 1958 zakładał wzrost rezerw państwowych w zakresie towarów konsumpcyjnych.

Ogólny jednak wzrost zapasów we wszystkich działach gospodarki narodowej miał zaangażować dużo mniejszą część dochodu narodowego, niż to miało miejsce w roku 1957. O ile bowiem wydatki finansowe państwa na wzrost zapasów w roku 1957 wynosiły 7,16% dochodu narodowego, to w roku 1958 miały one wynosić jedynie 3,54%.

Ocena realizacji planu rocznego zostanie przedstawiona w oparciu o analizę zmian zapasów w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego. Zmiany zapasów w okresie pierwszego półrocza roku bieżącego w przemyśle i handlu, w porównaniu z planem rocznym oraz pierwszym półroczem roku 1957 — przedstawiają się następująco:

cyjne pogłębia na wielu odcinkach ten proces odzwierciedlający zresztą stosunkowo wolne tempo narastania dochodów pieniężnych ludności w bieżącym roku.

Pozytywna ocena procesu narastania zapasów (nawet ponadplanowego) dotyczy przede wszystkim pełnowartościowych towarów gromadzonych przez aparat handlowy, dotyczy również części produkcji gotowej, osiadającej w przedsiębiorstwach produkcyjnych z tego powodu, że aparat handlowy ma ograniczone możliwości składowania tej produkcji, dotyczy wreszcie części pełnowartościowych surowców i materiałów, których przerób nie jest możliwy z powodu ograniczonych mocy produkcyjnych lub jest niecelowy ze względu na niedostateczny w danym momencie popyt.

W procesie wzrostu zapasów istnieją jednak również zjawiska nieprawidłowe. Należą do nich: produkowanie wyrobów niskojakościowych, nie odpowiadających wymogom konsumenta (wyroby te zalegają przeważnie magazyny producentów z powodu zaostżenia wymogów kwalifikacyjnych przez handel), gromadzenie w nadmiarze surowców i materiałów potrzebnych do bieżącej produkcji innym przedsiębiorstwom, poważne przekroczenie gospodarczo

(w milionach złotych)

T r e ś ć	1 9 5 7 r o k			1 9 5 8 r o k		
	pierwsze półrocze	cały rok	%	pierwsze półrocze	cały rok (plan)	%
1) przemysł ogółem	+ 7.795*)	+ 12.108*)	64,4	+ 5.987	+ 3.044	196,6
w tym:						
rolno-spożywczy, łącznie z mleczarskim	— 320	+ 4.292		— 2.189	— 8	
Przemysły pozostałe						
2) Handel—towary konsumpcyjne**)	+ 950	+ 3.292	28,9	+ 5.563*)	+ 8.000	69,5

*) Zmiany zapasów w przemyśle w roku 1957 dla porównywalności podane są bez dokonanej przeceny magazynowej (w związku ze zmianą cen szeregu artykułów zaopatrzeniowych), która to przecena wynosiła w pierwszym półroczu + 3.312,7 miliona złotych, a w całym roku + 3.227,0 miliona złotych. Bilansowy zatem wzrost zapasów wyniósł za pierwsze półrocze 11.107,8 miliona złotych, za cały rok 15.334,8 miliona złotych.

— zmiany zapasów towarów konsumpcyjnych w handlu za pierwsze półrocze 1958 roku dla porównywalności podane są po dodaniu przeceny magazynowej, dokonanej w styczniu bieżącego roku w związku ze zmianą marż w kwocie około 700,0 miliona złotych — bilansowy zatem wzrost zapasów wynosi 4.863,0 miliona złotych.

**) W handlu poddane są analizie jedynie zmiany zapasów towarów konsumpcyjnych, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Analiza nie obejmuje natomiast zmian zapasów w jednostkach handlowych trudniących się zaopatrzeniem lub skupem (na przykład PZZ), gdzie nie ma istotnych problemów w zakresie zmian zapasów z wyjątkiem wahań sezonowych.

Obserwując wzrost zapasów w pierwszym półroczu bieżącego roku, jak również biorąc pod uwagę przewidywane kształtowanie się wzrostu w drugim półroczu — istnieją perspektywy poważnego przekroczenia wzrostu zapasów w roku 1958 zarówno w przemyśle jak i w handlu i tym samym większego niż założono w planie obciążenia dochodu narodowego tym przyrostem.

Zjawisko to może być w warunkach bieżącego roku częściowo uznane za usprawiedliwione, a nawet pożądane. Już bowiem w założeniach planu mierza się do powiększenia stanu rezerw towarowych i pokrycia towarowego obiegu pieniężnego w stosunku do stanu na koniec ubiegłego roku. Przekroczenie planów produkcji przez przemysły konsump-

uzasadnionego poziomu zapasów półfabrykatów i produkcji w toku itd.

Jedną z przyczyn nadmiernego wzrostu zapasów jest również ruch cen, który wyraził się w poważnym zwiększeniu drogą rzeczywistych lub fikcyjnych zmian asortymentowych średniej ceny wielu podstawowych wyrobów (na przykład średnia cena tkanin wełnianych w pierwszym kwartale bieżącego roku była wyższa o 17% od cen z pierwszego kwartału ubiegłego roku).

Z posiadanych danych wynika, że w dziedzinie zaopatrzenia w podstawowe surowce i materiały nastąpiła na przestrzeni roku 1957, a także pierwszego półrocza roku 1958 poważna poprawa, co niewątpliwie korzystnie wpłynęło na realizację planów pro-

dukcyjnych. Poważny wzrost nastąpił w szczególności w zapasach bawełny, tłuszczów i olejów technicznych, drewna i przetworów drzewnych i innych. Przy ogólnej poprawie sytuacji zaopatrzeniowej istnieją jednak w dalszym ciągu braki w zakresie wielu materiałów i detali, uniemożliwiające terminowe wykonanie zadań produkcyjnych, co z kolei powoduje nieuzasadniony gospodarczo wzrost zapasów półfabrykatów i produkcji w toku.

Pewną ilustracją tego stanu rzeczy są występujące w przedsiębiorstwach przemysłowych stany zapasów niższe od ustalonych normatywów na dzień 30.VI.1958 roku (różnica między normatywem a stanem faktycznym):

Ogółem przemysł	2.777,9 mln. zł.
w tym: Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	123,1 mln. zł.
Ministerstwo Bud. i Przem. Mater. Bud.	63,7 mln. zł.
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	126,4 mln. zł.
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	556,0 mln. zł.
Minist. Leśnictwa i Przem. Drzewnego	157,5 mln. zł.
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	651,1 mln. zł.
Minist. Przemysłu Spożywczego i Skupu	243,7 mln. zł.
Komitet Drobnej Wytwórczości	132,5 mln. zł.
Centralny Związek Spół. Pracy	491,0 mln. zł.

Należy podkreślić, że wykazane różnice powinny reprezentować rzeczywiste niedobory przedsiębiorstw, gdyż są wyliczone w stosunku do normatywów obliczonych metodą oddolną przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Dla bliższego naświetlenia wzrostu zapasów w pierwszym półroczu bieżącego roku należy odrębnie przeprowadzić analizę wzrostu w przemyśle i handlu.

Przemysł

Całoroczny przyrost zapasów w porównaniu do wzrostu produkcji globalnej według cen porównywalnych w latach 1956—1958 przedstawia się następująco:

	1956 rok	1957 rok	1958 rok plan
Wzrost produkcji	9,0%	9,6%	5,5%
Wzrost zapasów	12,1%	24,8%	4,7%

Plan na rok 1958 zakładał zatem niższe tempo wzrostu zapasów od tempa wzrostu produkcji.

Faktyczne zmiany zapasów w przemyśle w przekroju rodzajowym na przestrzeni pierwszego półroczu bieżącego roku w porównaniu z analogicznym okresem lat 1956 i 1957 przedstawiają się następująco:

(w milionach złotych)

Rodzaj zapasu	I półrocze 1956 r.	I półrocze 1957 r.	I półrocze 1958 r.
Materiały	+ 1.789,5	+ 5.500,4	+ 4.260,8
Wyroby gotowe	— 336,5	+ 549,0	+ 53,0
Produkcja w toku	+ 1.096,4	+ 1.354,6	+ 1.679,3
Towary	+ 424,3	+ 481,1	— 5,2
Ogółem:	+ 2.973,7	+ 7.795,1	+ 5.987,9

(Zmiany zapasów w pierwszym półroczu 1957 roku podane po wyeliminowaniu — celem uzyskania porównywalności — przeceny magazynowej, która wynosiła 3.312,7 mln. złotych, bilansowy wzrost zapasów w pierwszym półroczu 1957 roku wynosił zatem 11.107,8 mln. złotych). Zmiany zapasów w poszczególnych resortach przemysłowych kształtowały się następująco:

	Pierwsze półrocze 1957 roku	1957 rok	Pierwsze półrocze 1958 roku
Przemysł ogółem	+ 7.795,1	+ 12.107,8	+ 5.987,9
W tym:			
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	+ 2.836,8	+ 2.748,4	+ 3.295,3
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	+ 1.466,3	+ 709,2	+ 1.374,5
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	+ 701,3	+ 704,0	+ 1.083,3
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	+ 375,0	+ 442,2	+ 698,5
Centralny Związek Spółdzielczości Pracy	+ 538,6	+ 767,1	+ 659,8
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	— 563,7	+ 3.544,4	— 2.423,0

Po wyeliminowaniu przemysłów sezonowych (przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu, Związkowi Spółdzielni Mleczarskich oraz Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego) zmiany zapasów w pozostałych gałęziach przemysłu przedstawia tabela na str. 506.

Wzrost zapasów na tle wzrostu produkcji w resortach podstawowych przedstawia się następująco:

	Pierwsze półrocze 1957 r. do pierwszego półrocza 1956 r.		Pierwsze półrocze 1958 r. do pierwszego półrocza 1957 r.	
	wzrost produkcji w %	wzrost zapasów w %	wzrost produkcji w %	wzrost zapasów w %
Przemysł ogółem	8,8	22,0	10,1	17,1
w tym:				
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	2,4	38,6	4,8	10,1
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	11,6	19,0	8,4	15,6
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	15,5	24,4	15,7	18,2
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	6,4	10,9	10,7	17,4
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	15,7	67,0*)	9,1	16,7
Komitet Drobnej Wytwórczości	23,2	— 1,5*)	20,8	19,9
Centralny Związek Spółdzielcz. Pracy	15,0	11,4	20,4	21,7

*) Część zapasów została przesunięta z byłego Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła do Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w wyniku zmian organizacyjnych.

konieczność poważnej odbudowy zapasów towarowych w handlu, przy jednoczesnej poprawie struktury ich oraz jakości.

I tak — plan obrotów detalicznych na rok 1958 zakładał wzrost w stosunku do roku 1957 o 9,0%, podczas gdy wzrost zapasów towarów konsumpcyjnych o 21,8%, co w kwotach absolutnych oznaczało wzrost tych zapasów około 8.000,0 miliona złotych.

Jednocześnie plan na rok 1958 zakładał wzrost rezerw państwowych w zakresie towarów konsumpcyjnych.

Ogólny jednak wzrost zapasów we wszystkich działach gospodarki narodowej miał zaangażować dużo mniejszą część dochodu narodowego, niż to miało miejsce w roku 1957. O ile bowiem wydatki finansowe państwa na wzrost zapasów w roku 1957 wynosiły 7,16% dochodu narodowego, to w roku 1958 miały one wynosić jedynie 3,54%.

Ocena realizacji planu rocznego zostanie przedstawiona w oparciu o analizę zmian zapasów w ciągu pierwszego półrocza roku bieżącego. Zmiany zapasów w okresie pierwszego półrocza roku bieżącego w przemyśle i handlu, w porównaniu z planem rocznym oraz pierwszym półroczem roku 1957 — przedstawiają się następująco:

cyjne pogłębia na wielu odcinkach ten proces odzwierciedlający zresztą stosunkowo wolne tempo narastania dochodów pieniężnych ludności w bieżącym roku.

Pozytywna ocena procesu narastania zapasów (nawet ponadplanowego) dotyczy przede wszystkim pełnowartościowych towarów gromadzonych przez aparat handlowy, dotyczy również części produkcji gotowej, osiadającej w przedsiębiorstwach produkcyjnych z tego powodu, że aparat handlowy ma ograniczone możliwości składowania tej produkcji, dotyczy wreszcie części pełnowartościowych surowców i materiałów, których przerób nie jest możliwy z powodu ograniczonych mocy produkcyjnych lub jest niecelowy ze względu na niedostateczny w danym momencie popyt.

W procesie wzrostu zapasów istnieją jednak również zjawiska nieprawidłowe. Należą do nich: produkowanie wyrobów niskojakościowych, nie odpowiadających wymogom konsumenta (wyroby te zalegają przeważnie magazyny producentów z powodu zaostrzenia wymogów kwalifikacyjnych przez handel), gromadzenie w nadmiarze surowców i materiałów potrzebnych do bieżącej produkcji innym przedsiębiorstwom, poważne przekroczenie gospodarczo

(w milionach złotych)

T r e ś ć	1 9 5 7 r o k			1 9 5 8 r o k		
	pierwsze półrocze	cały rok	%	pierwsze półrocze	cały rok (plan)	%
1) przemysł ogółem	+ 7.795*)	+ 12.108*)	64,4	+ 5.987	+ 3.044	196,6
w tym:						
rolno-spożywczy, łącznie z mleczarskim	— 320	+ 4.292		— 2.189	— 8	
Przemysły pozostałe						
2) Handel—towary konsumpcyjne**)	+ 950	+ 3.292	28,9	+ 5.563*)	+ 8.000	69,5

*) Zmiany zapasów w przemyśle w roku 1957 dla porównywalności podane są bez dokonanej przeceny magazynowej (w związku ze zmianą cen szeregu artykułów zaopatrzeniowych), która to przecena wynosiła w pierwszym półroczu + 3.312,7 miliona złotych, a w całym roku + 3.227,0 miliona złotych. Bilansowy zatem wzrost zapasów wyniósł za pierwsze półrocze 11.107,8 miliona złotych, za cały rok 15.334,8 miliona złotych.

— zmiany zapasów towarów konsumpcyjnych w handlu za pierwsze półrocze 1958 roku dla porównywalności podane są po dodaniu przeceny magazynowej, dokonanej w styczniu bieżącego roku w związku ze zmianą marż w kwocie około 700,0 miliona złotych — bilansowy zatem wzrost zapasów wynosi 4.863,0 miliona złotych.

**) W handlu poddane są analizie jedynie zmiany zapasów towarów konsumpcyjnych, przeznaczonych na zaopatrzenie ludności. Analiza nie obejmuje natomiast zmian zapasów w jednostkach handlowych trudniących się zaopatrzeniem lub skupem (na przykład PZZ), gdzie nie ma istotnych problemów w zakresie zmian zapasów z wyjątkiem wahań sezonowych.

Obserwując wzrost zapasów w pierwszym półroczu bieżącego roku, jak również biorąc pod uwagę przewidywane kształtowanie się wzrostu w drugim półroczu — istnieją perspektywy poważnego przekroczenia wzrostu zapasów w roku 1958 zarówno w przemyśle jak i w handlu i tym samym większego niż założono w planie obciążenia dochodu narodowego tym przyrostem.

Zjawisko to może być w warunkach bieżącego roku częściowo uznane za usprawiedliwione, a nawet pożądane. Już bowiem w założeniach planu zmierzano do powiększenia stanu rezerw towarowych i pokrycia towarowego obiegu pieniężnego w stosunku do stanu na koniec ubiegłego roku. Przekroczenie planów produkcji przez przemysły konsump-

uzasadnionego poziomu zapasów półfabrykatów i produkcji w toku itd.

Jedną z przyczyn nadmiernego wzrostu zapasów jest również ruch cen, który wyraził się w poważnym zwiększeniu drogą rzeczywistych lub fikcyjnych zmian asortymentowych średniej ceny wielu podstawowych wyrobów (na przykład średnia cena tkanin wełnianych w pierwszym kwartale bieżącego roku była wyższa o 17% od cen z pierwszego kwartału ubiegłego roku).

Z posiadanych danych wynika, że w dziedzinie zaopatrzenia w podstawowe surowce i materiały nastąpiła na przestrzeni roku 1957, a także pierwszego półrocza roku 1958 poważna poprawa, co niewątpliwie korzystnie wpłynęło na realizację planów pro-

dukcyjnych. Poważny wzrost nastąpił w szczególności w zapasach bawełny, tłuszczów i olejów technicznych, drewna i przetworów drzewnych i innych. Przy ogólnej poprawie sytuacji zaopatrzeniowej istnieją jednak w dalszym ciągu braki w zakresie wielu materiałów i detali, uniemożliwiające terminowe wykonanie zadań produkcyjnych, co z kolei powoduje nieuzasadniony gospodarczo wzrost zapasów półfabrykatów i produkcji w toku.

Pewną ilustracją tego stanu rzeczy są występujące w przedsiębiorstwach przemysłowych stany zapasów niższe od ustalonych normatywów na dzień 30.VI.1958 roku (różnica między normatywem a stanem faktycznym):

Ogółem przemysł	2.777,9 mln. zł.
w tym: Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	123,1 mln. zł.
Ministerstwo Bud. i Przem. Mater. Bud.	63,7 mln. zł.
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	126,4 mln. zł.
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	556,0 mln. zł.
Minist. Leśnictwa i Przem. Drzewnego	157,5 mln. zł.
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	651,1 mln. zł.
Minist. Przemysłu Spożywczego i Skupu	243,7 mln. zł.
Komitet Drobnej Wytwórczości	132,5 mln. zł.
Centralny Związek Spół. Pracy	491,0 mln. zł.

Należy podkreślić, że wykazane różnice powinny reprezentować rzeczywiste niedobory przedsiębiorstw, gdyż są wyliczone w stosunku do normatywów obliczonych metodą oddolną przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Dla bliższego naświetlenia wzrostu zapasów w pierwszym półroczu bieżącego roku należy odrębnie przeprowadzić analizę wzrostu w przemyśle i handlu.

Przemysł

Całoroczny przyrost zapasów w porównaniu do wzrostu produkcji globalnej według cen porównywalnych w latach 1956—1958 przedstawia się następująco:

	1956 rok	1957 rok	1958 rok plan
Wzrost produkcji	9,0%	9,6%	5,5%
Wzrost zapasów	12,1%	24,8%	4,7%

Plan na rok 1958 zakładał zatem niższe tempo wzrostu zapasów od tempa wzrostu produkcji.

Faktyczne zmiany zapasów w przemyśle w przekroju rodzajowym na przestrzeni pierwszego półrocza bieżącego roku w porównaniu z analogicznym okresem lat 1956 i 1957 przedstawiają się następująco:

(w milionach złotych)

Rodzaj zapasu	I półrocze 1956 r.	I półrocze 1957 r.	I półrocze 1958 r.
Materiały	+ 1.789,5	+ 5.500,4	+ 4.260,8
Wyroby gotowe	— 336,5	+ 549,0	+ 53,0
Produkcja w toku	+ 1.096,4	+ 1.354,6	+ 1.679,3
Towary	+ 424,3	+ 481,1	— 5,2
Ogółem:	+ 2.973,7	+ 7.795,1	+ 5.987,9

(Zmiany zapasów w pierwszym półroczu 1957 roku podane po wyeliminowaniu — celem uzyskania porównywalności — przeceny magazynowej, która wynosiła 3.312,7 mln. złotych, bilansowy wzrost zapasów w pierwszym półroczu 1957 roku wynosił zatem 11.107,8 mln. złotych). Zmiany zapasów w poszczególnych resortach przemysłowych kształtowały się następująco:

	Pierwsze półrocze 1957 roku	1957 rok	Pierwsze półrocze 1958 roku
Przemysł ogółem	+ 7.795,1	+ 12.107,8	+ 5.987,9
W tym:			
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	+ 2.836,8	+ 2.748,4	+ 3.295,3
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	+ 1.466,3	+ 709,2	+ 1.374,5
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	+ 701,3	+ 704,0	+ 1.083,3
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	+ 375,0	+ 442,2	+ 698,5
Centralny Związek Spółdzielczości Pracy	+ 538,6	+ 767,1	+ 659,8
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	— 563,7	+ 3.544,4	— 2.423,0

Po wyeliminowaniu przemysłów sezonowych (przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu, Związkowi Spółdzielni Mleczarskich oraz Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego) zmiany zapasów w pozostałych gałęziach przemysłu przedstawia tabela na str. 506.

Wzrost zapasów na tle wzrostu produkcji w resortach podstawowych przedstawia się następująco:

	Pierwsze półrocze 1957 r. do pierwszego półrocza 1956 r.		Pierwsze półrocze 1958 r. do pierwszego półrocza 1957 r.	
	wzrost produkcji w %	wzrost z zapasów w %	wzrost produkcji w %	wzrost z zapasów w %
Przemysł ogółem	8,8	22,0	10,1	17,1
W tym:				
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	2,4	38,6	4,8	10,1
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	11,6	19,0	8,4	15,6
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	15,5	24,4	15,7	18,2
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	6,4	10,9	10,7	17,4
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	15,7	67,0*)	9,1	16,7
Komitet Drobnej Wytwórczości	23,2	— 1,5*)	20,8	19,9
Centralny Związek Spółdzielcz. Pracy	15,0	11,4	20,4	21,7

*) Część zapasów została przesunięta z byłego Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła do Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w wyniku zmian organizacyjnych.

	Pierwsze półrocze 1956 roku	%	1956 rok	Pierwsze półrocze 1957 roku	%	1957 rok	Pierwsze półrocze 1958 roku	%
Materiały	+ 1.831,3	100,0	+ 2.977,1	+ 3.906,8	213,3	+ 5.018,2	+ 3.151,2	172,1
Wyroby gotowe	+ 996,2	100,0	+ 186,2	+ 1.473,2	147,9	+ 974,4	+ 2.380,1	238,9
Produkcja w toku	+ 1.200,5	100,0	+ 1.071,4	+ 1.303,6	108,6	+ 1.247,5	+ 1.744,6	145,3
Towary	+ 20,8	100,0	+ 153,6	— 34,5	x	— 133,9	5,9	x
Ogółem	4.048,8	100,0	+ 4.388,3	+ 6.649,1	164,2	+ 7.106,2	+ 7.270,0	179,6

Z przedstawionej analizy cyfrowej wynika, że założenia planu rocznego, dotyczące zmniejszenia tempa przyrostu zapasów w przemyśle nie są realizowane i wzrost zapasów w podstawowych gałęziach (poza przemysłami sezonowymi) jest w pierwszym półroczu bieżącego roku nawet większy niż w pierwszym półroczu 1957 roku, z tym że uległa częściowej zmianie struktura wzrostu. W wolniejszym mianowicie tempie rosną zapasy materiałowe, natomiast w szybszym zapasy wyrobów gotowych i produkcji w toku.

Słabsze tempo wzrostu zapasów materiałów jest przede wszystkim wynikiem mniejszych dostaw z importu, szczególnie bawełny, kauczuku naturalnego, itp. przy jednoczesnym zużywaniu zapasów nagromadzonych w roku 1957.

Poważniejszy natomiast wzrost zapasów wyrobów gotowych jest głównie wynikiem wspomnianych już poprzednio przyczyn, powodujących nieprzyjmowanie całości wykonanej produkcji przez handel.

W wyniku tak poważnego tempa wzrostu zapasów w pierwszym półroczu bieżącego roku należy żywić obawę co do możliwości wykonania zadań wynikających z uchwały Rady Ministrów Nr 86/58 z dnia 31 marca 1958 roku w sprawie usprawnienia gospodarki zapasami.

Wskaźniki stanu zapasów na dzień 30.VI.1958 roku w stosunku do przyjętego za 100 limitu na dzień 31.12.1958 roku przedstawiają się następująco:

Resort	Stan na dzień 30.VI. 1958 roku (wskaźnik)
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	102,4
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	107,8
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	112,6
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	103,0
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	126,6
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	77,1
Komitety Drobnej Wytórczości	111,2

We wszystkich zatem resortach (z wyjątkiem Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, gdzie spadek zapasów jest sezonowy i w drugim półroczu nastąpi ich odbudowa) stan zapasów na dzień 30.VI. 1958 roku przekracza ustalony limit i przewidywane zmiany zapasów w drugim półroczu 1958 roku nie rokoją nadziei poważniejszego ich zmniejszenia się.

Należy również nadmienić, że wpływ uchwały Rady Ministrów Nr 86/58 na gospodarkę zapasami w pierwszym półroczu bieżącego roku był minimalny z uwagi na to, że zarządzenia wykonawcze ministerstw zostały przekazane centralnym zarządom dopiero w czerwcu a nawet lipcu.

Jak wynika z zamieszczonych poprzednio danych decydujący wpływ na ogólny wzrost zapasów w

pierwszym półroczu bieżącego roku miały zmiany zapasów zaszele w przedsiębiorstwach podległych następującym resortom: Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego (+ 3.295,3 miliona złotych), Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego (+ 1.374,5 miliona złotych), Ministerstwu Przemysłu Lekkiego (+ 1.083,3 miliona złotych), Ministerstwu Przemysłu Chemicznego (+ 698,5 miliona złotych, Centralnemu Związkowi Spółdzielczości Pracy (+ 659,8 miliona złotych), Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu (— 2.423,0 miliona złotych).

Poza uzasadnionym gospodarczo wzrostem zapasów w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego, wynikającym z bardzo szybkiego tempa rozwoju tego przemysłu (a w szczególności maszynowego i hutniczego) następowało także nieuzasadnione ekonomicznie gromadzenie zapasów przez wiele przedsiębiorstw tego resortu.

Przyczynami powodującymi nieuzasadniony gospodarczo wzrost zapasów w szczególności były:

a) opóźnienia w realizacji planów produkcji niektórych wyrobów (na przykład produkcja skuterów przez WFM, samochodów osobowych „Syrena” przez FSO itd.) oraz opóźnienia w uruchomieniu produkcji nowych wyrobów, przy realizowanych według planu dostawach materiałów,

b) niedostateczna współpraca między producentami i odbiorcami, wadliwa produkcja, nierytmiczność produkcji (tak zwana „szturmowszczyzna” w wykonywaniu planów),

c) występujące przypadki wadliwej kooperacji oraz dokumentacji, jak również nieopanowanie procesów produkcyjnych — szczególnie przy wprowadzaniu nowych wyrobów.

Zmniejszenie zatem tempa przyrostu zapasów (we wszystkich rodzajach, a więc materiałów, produkcji w toku i wyrobów gotowych) w przemyśle ciężkim uzależnione jest w dużej mierze od usunięcia istotnych przyczyn, powodujących nieprawidłowe narastanie zapasów, co przy olbrzymim tempie rozwoju tego przemysłu wymaga bardzo dużego wysiłku zarówno ze strony samych przedsiębiorstw jak również jednostek nadrzędnych.

Dużą również rolę w oddziaływaniu na gospodarkę zapasami w przemyśle ciężkim powinien odgrywać aparat kredytowy banku.

Wzrost zapasów w przemyśle chemicznym wynika przede wszystkim z rozwoju tego przemysłu, niemniej w wielu przedsiębiorstwach istnieją nieuzasadnione gospodarczo zapasy o czym świadczą choćby dokonane przez bank wyłączenia zapasów z kredytowania, które na dzień 30.VI bieżącego roku wynoszą 173,9 miliona złotych.

Wzrost zapasów w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Lekkiego był wynikiem:

a) wzrostu produkcji,

- b) poprawy zaopatrzenia w niektóre surowce i materiały,
- c) przygotowywania produkcji na sezon jesienno-zimowy,
- d) nieodbierania przez handel produkcji gotowej.

W spółdzielczości pracy poważnym problemem staje się narastanie zapasów produkcji gotowej. Przyczyną tego są głównie trudności zbytu, w szczególności artykułów włókienniczo-odzieżowych i skórzaných, spowodowane między innymi złą jakością produkcji, brakiem oparcia jej o uprzednio zawierane umowy z odbiorcami (tak zwana produkcja bezumowna), brakiem odpowiednich opakowań, przewlekłym trybem zatwierdzania cen, wysokimi cenami w stosunku do towarów z przemysłu państwowego itd.

Problemem tym muszą się poważnie zająć poszczególne spółdzielnie, ich związki branżowe oraz Centralny Związek Spółdzielczości Pracy, bowiem po pewnym okresie czasu część gotowej produkcji może stracić poważnie na wartości w wyniku zleżenia, zmian mody, upodobań konsumenta itp. Straty wynikłe z tego tytułu mogą w bardzo poważnym stopniu zaważyć na sytuacji finansowej poszczególnych spółdzielni. Poza tym wydaje się, że spółdzielczość pracy powinna rozpatrzyć takie problemy, jak zmiana profilu produkcji (zbyt dużo spółdzielni odzieżowych, włókienniczych), poprawa jakości produkcji, rzetelność kalkulacji cen itp., a to w związku z rozwojem przemysłu państwowego (szczególnie odzieżowego, dziewiarskiego itp.).

Juz obecnie bank dokonuje w coraz szerszym zakresie wyłączeń wyrobów gotowych z kredytowania, bowiem wyroby te ze względu na swoją jakość oraz cenę nie znajdują nabywców na rynku. Wyłączenia z kredytowania wyrobów gotowych na dzień 30.6.1958 rok wynoszą 157,6 miliona złotych.

Zmiany zapasów w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu oraz Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego ogólnie rzecz biorąc są wynikiem wahań sezonowych z tym, że występują w tych przemysłach specyficzne zjawiska.

Mianowicie w Ministerstwie Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zarysowały się trudności w zbyciu szczególnie tarcicy oraz niektórych rodzajów mebli.

Trudności w sprzedaży tarcicy są wynikiem:

a) oszczędniejszego wykorzystywania materiałów drewnianych w budownictwie i przemyśle po podwyżce cen na drewno. Zjawisko to z punktu widzenia ogólnogospodarczego jest bardzo korzystne, ponieważ pozwoli na zmniejszenie zbyt intensywnego dotychczas wyrębu lasów;

b) zmniejszonego popytu wsi na tarcicę po dokonanej podwyżce cen.

Natomiast występujące trudności w zbyciu mebli są zjawiskiem ujemnym, produkowane bowiem meble nie są dostosowane do potrzeb konsumenta, zarówno co do asortymentu jak i ceny.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Spożywczego i Skupu szczególnie ostro występuje zagadnienie zapasów tłuszczów zwierzęcych, które przyniosły przemysłowi mięsnemu poważne straty głównie z powodu braku dostatecznej powierzchni chłodniczej.

Zapasy tłuszczów zwierzęcych na przestrzeni roku 1957 (poza przejściowym spadkiem w IV kwartale 1957 roku na skutek zwiększonej okresowej

sprzedaży i przekwalifikowaniu części zapasów) i pierwszego półrocza 1958 roku wykazują stałą tendencję wzrostu.

Poza tym w przemyśle spirytusowym notuje się spadek w stosunku do okresów ubiegłych, sprzedaży wódek i spirytusu dla celów konsumpcyjnych.

Handel wewnętrzny

Wzrost zapasów towarów konsumpcyjnych w handlu w pierwszym półroczu bieżącego roku w wartościach gospodarczych (to jest po dodaniu przeceny w związku ze zmianą marż — 700,0 milionów złotych) wyniósł 5.563,0 miliona złotych, to jest w cenach bieżących 4.863,0 miliona złotych.

Wzrost ten wystąpił przede wszystkim w pierwszym kwartale bieżącego roku — 5.088,0 miliona złotych, natomiast w drugim kwartale wyniósł jedynie 475,0 miliona złotych. Zjawisko to jest w zasadzie normalne dla każdego roku, ponieważ w pierwszym kwartale następuje duży spływ masy towarowej do handlu, przy jednocześnie najmniejszych obrotach detalicznych.

Dodatkowym momentem wpływającym na mały przyrost zapasów handlu w drugim kwartale było wspomniane już na początku zjawisko wstrzymywania się przez handel od przejmowania gotowej produkcji z przemysłu, czyli inaczej mówiąc istniała potencjalna możliwość większego zgromadzenia zapasów towarowych w handlu.

Wykład wzrostu zapasów według cen bieżących na podstawowe organizacje handlowe w porównaniu z rokiem 1957 przedstawia się następująco:

(w milionach złotych)

	1 9 5 7 r o k		I półrocze 1958 roku
	I półrocze	cały rok	
Ogółem zapasy konsumpcyjne	+ 949,8	+ 3.291,9	+ 4.863,0
W tym:			
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego	— 844,2	+ 636,5	+ 2.790,1
CRS „Samopomoc Chłopska“	+ 758,1	+ 1.728,3	+ 1.143,2
ZSS „Społem“	+ 344,9	+ 818,9	+ 568,9

Należy zatem stwierdzić, że jedno z podstawowych zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1958, jakim było odbudowanie rezerw towarowych zostanie pomyślnie wykonane, a nawet istnieją wszelkie przesłanki ku temu, że zostanie zgromadzonych więcej zapasów od założeń planowych.

Na możliwość większego zgromadzenia zapasów w handlu wykazuje między innymi wykonanie przez przemysł planu dostaw do handlu w pierwszym półroczu. Wykonanie planu dostaw z produkcji w ważniejszych branżach w porównaniu do planu przedstawia się następująco:

	w %
Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego	104,5
Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego	104,9
Centralny Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Dekoracyjnego	107,5
Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego	105,7
Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarsko-Pończosznego	103,3
Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego	102,4
Centralny Zarząd Przemysłu Obuwniczego	104,1

Należy również zauważyć, że plan dostaw z importu do handlu został wykonany tylko w 54% (łącznie z tak zwaną szeroką wymianą) — przy 100% zatem wykonaniu, wzrost zapasów byłby jeszcze większy.

Cechą charakterystyczną wzrostu zapasów w handlu jest stosunkowo większy (odwrotnie niż w 1957 roku) wzrost zapasów na szczeblu hurtu i zbytu, niż detalu. Ilustruje to następujące zestawienie:

(w milionach złotych)

	1957 rok I półrocze	Cały rok	1958 rok I półrocze
Ogółem — w tym	+ 949,8	+ 3.291,1	+ 4.863,0
Zbyt i hurt	- 939,7	+ 160,7	+ 3.497,0
Detal	+ 1.889,5	+ 3.131,2	+ 1.366,0

Fakt ten świadczy z jednej strony o dostatecznym w zasadzie pokryciu potrzeb konsumentów przez detal — z drugiej natomiast jest wynikiem nowych stosunków ekonomicznych kształtujących się w handlu i nieprzejmowania przez detal takich towarów, co do których nie ma zapewnionego zbytu.

Zmiany zapasów na szczeblu hurtu i zbytu w niektórych organizacjach handlowych w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawiają się następująco według cen zakupu.

(w milionach złotych)

Organizacja handlowa	I półrocze 1957 roku	1957 rok	I półrocze 1958 roku
Centralny Zarząd Obuwem	+ 30,6	- 93,2	+ 625,4
Centralny Zarząd Handlu Tekstylnego	- 764,6	- 614,8	+ 605,3
Centralny Zarząd Handlu Odzieżą	- 328,5	- 520,2	+ 570,1
Centralny Zarząd Handlu Artykułami Gospodarstwa Domowego	- 121,5	+ 2,9	+ 235,0
Centralny Zarząd Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego	+ 136,4	+ 150,7	+ 133,4
Centralny Zarząd Handlu Spożywczego	- 301,4	+ 399,9	- 345,9
CRS „Samopomoc Chłopska” (hurt)	+ 242,6	+ 693,6	+ 970,0

W wyniku większego wzrostu zapasów towarowych od wzrostu obrotów detalicznych uległa zwolnieniu rotacja zapasów, która w pierwszym półroczu 1957 roku wynosiła 83,8 dni, podczas gdy w pierwszym półroczu bieżącego roku wynosiła 91,4 dni.

W wyniku wzrostu zapasów towarowych w handlu wzrosło również wyraźnie pokrycie obiegu pieniężnego masą towarową, co należy uważać za jeden z wyrazów stabilizacji rynku.

Mimo jednak ogólnej poprawy zaopatrzenia w artykuły przemysłowe i wzrostu zapasów obserwuje się w dalszym ciągu niedobór niektórych artykułów przemysłowych, zarówno pod względem ilości jak i asortymentu. Dotyczy to niektórych wyrobów przemysłu tekstylnego i dziewiarskiego (na przy-

kład tkaniny pościelowe, płaszczone, koce, cągły, drelich, podszewki, tkaniny meblowe, włosianki, dywany, chodniki), artykułów trwałej konsumpcji (na przykład motorowery, telewizory, motocykle, lodówki) oraz szeregu materiałów i wyrobów dla wsi (na przykład cegła, dachówka, niektóre maszyny rolnicze, silniki, łańcuchy).

Na tle odbudowy zapasów towarowych w handlu daje się również w pewnym stopniu zauważyć wzrost zapasów towarów niechodliwych. Zjawisko to jest trudne w obecnej chwili do uchwycenia i tylko pewną orientację co do jego zasięgu może dać wzrost wyłączeń z kredytowania zapasów w przedsiębiorstwach handlowych (z 608,4 miliona złotych na 1.1.1958 r. na 788,2 miliona złotych na 30.6.1958 roku).

Na tle analizy dotyczącej kształtowania się zapasów należy przedstawić działalność kredytową banku, w powiązaniu z innymi elementami mającymi wpływ na kształtowanie się sytuacji finansowej przedsiębiorstw.

Ogólny wzrost kredytów obrotowych w NBP w pierwszym półroczu 1958 roku wyniósł 8.695 miliona złotych, z czego w przemyśle 3.333 miliona złotych, w handlu wewnętrznym 5.205 miliona złotych i w pozostałych działach 157 milionów złotych.

Wzrost kredytów w przedsiębiorstwach handlowych równoważy się prawie całkowicie ze wzrostem zapasów, pozostałe bowiem elementy środków obrotowych jak również źródła ich finansowania nie odgrywają w handlu większej roli i zmiany ich są minimalne.

Wzrost natomiast kredytów obrotowych w przemyśle równoważy się prawie całkowicie z sumą wyłączenia z obrotu przedsiębiorstw kwot odpowiadających zwiększeniu pasywów stałych (3.223 miliona złotych), które zostały odprowadzone na specjalny rachunek Ministerstwa Finansów.

Powstaje zatem zasadnicze pytanie z jakich źródeł przedsiębiorstwa przemysłowe sfinansowały wzrost zapasów oraz wzrost innych elementów środków obrotowych jak na przykład nakładów przeszłych okresów, zaliczek na kontraktację itd.

Otóż źródłami tymi przede wszystkim były:

a) nierozliczona i niewydzielona z obrotu część zysku przypadająca na fundusze specjalnego przeznaczenia, a mianowicie fundusz zakładowy i fundusz rozwoju w tej części, która jest przeznaczona na finansowanie inwestycji zdecentralizowanych. Szacunkowa kwota z tych tytułów pozostająca w obrocie przedsiębiorstw przemysłowych, wynosi około 2.500—3.000 milionów złotych.

b) zaległa amortyzacja — wzrost zaległości w pierwszym półroczu wynosi około 700 milionów złotych,

c) prawidłowy wzrost funduszy własnych przedsiębiorstw około 1.000 milionów złotych,

d) pozostałe zobowiązania z różnych tytułów (na przykład w stosunku do budżetu, pracowników itp.) — wzrost w pierwszym półroczu około 1.500 milionów złotych.

Kształtująca się w pierwszym półroczu sytuacja finansowa przedsiębiorstw przemysłowych, charakteryzująca się istnieniem w obrocie przedsiębiorstw środków, które powinny być z obrotu wydzielone (tak zwane „luzy finansowe”) utrudniała bankowi prawidłowe kredytowanie przedsiębiorstw.

Zwiększenie bowiem pasywów stałych i wydzielanie części środków z obrotu przedsiębiorstw zostało pokryte z nadwyżką wzrostem „luzów finansowych”, o których była mowa powyżej.

Niemniej, jednak na skutek zwiększenia pasywów stałych, wzrósł udział kredytu bankowego w finansowaniu ponadnormatywnych zapasów, szczególnie w przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Górnictwa i Energetyki (z 27% na koniec 1957 roku do 44,4% na 30.6.1958 roku) oraz Ministerstwu Przemysłu Lekkiego (z 14,6 na 41,2%), to jest w tych resortach, gdzie problem „luzów finansowych” występował szczególnie ostro.

Dalszym niesprzyjającym warunkiem dla działalności kredytowej Banku było to, że w związku z opóźnieniem prac nad planami na rok 1958, przedsiębiorstwa nie posiadały ustalonych normatywów środków obrotowych. Oddziały banku nie posiadały dostatecznie ścisłego kryterium rozdziału potrzeb przedsiębiorstw na stałe (podlegających pokryciu funduszami własnymi i ewentualnie kredytem normatywnym) oraz czasowe — finansowane głównie kredytami bankowymi.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że ustalone przez przedsiębiorstwa normatywy w planach na rok 1958 budzą pewne zastrzeżenia co do ich realności. Porównując bowiem w poniżej podanych resortach wzrost produkcji w pierwszym półroczu bieżącego roku ze wzrostem normatywów otrzymujemy następujące procentowe wskaźniki wzrostu.

	Wzrost produkcji w %	Wzrost normatywów w %
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	8,4	16,3
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	4,8	11,4
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	9,1	12,2
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	12,2	21,7

Jak z powyższych danych wynika w wymienionych resortach przedsiębiorstwa ustaliły w planach na 1958 rok szybsze tempo wzrostu normatywów od faktycznego wzrostu produkcji.

Jest rzeczą oczywistą, że szybsze tempo wzrostu normatywów od wzrostu produkcji może być uzasadnione zaniżeniem normatywów wyjściowych (co mogło mieć miejsce przy centralnym ustalaniu normatywów) na początek 1958 roku, tym niemniej wykazane różnice w tempie wzrostu budzą poważne zastrzeżenia.

Zastrzeżenia te są tym bardziej uzasadnione, że w przedsiębiorstwach podległych wyżej wymienionym resortom, permanentnie utrzymują się stany zapasów niższe od ustalonych normatywów, a w pierwszym półroczu różnice te nawet wzrastają.

Różnice między ustalonymi normatywami a stanami faktycznymi na dzień 1.1. i 30.6.1958 roku przedstawiają się jak w tabl. górnej.

Poza występującymi ewentualnie niedoborami w zaopatrzeniu (patrz wyjaśnienia na stronie 7) utrzymywanie się stanów faktycznych niższych od ustalonych normatywów może być właśnie spowodowane zawyżeniem normatywów w planach.

(w milionach złotych)

	1.1.1958 rok	30.6.1958 rok
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	598,1	651,1
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	105,7	123,1
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	157,6	243,7
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych	122,5	63,7

Zjawisko ewentualnego zawyżania przez przedsiębiorstwa normatywów jest ujemne, gdyż w zawyżonych normatywach przedsiębiorstwa starają się ukryć istniejące nieprawidłowości w gospodarce zapasami.

Pomimo istniejących w pierwszym półroczu bieżącego roku niesprzyjających warunków (opóźnione opracowanie planów na rok 1958, uczestniczenie w obrocie przedsiębiorstw nadmiaru środków pieniężnych itp.) aparat kredytowy banku w poważnym stopniu zwiększył skuteczność oddziaływania na przedsiębiorstwa, a szczególnie na gospodarowanie przez nie zapasami.

Wyrazem zewnętrznym zwiększonej skuteczności oddziaływania aparatu kredytowego banku na gospodarowanie przez przedsiębiorstwa zapasami jest wzrost wyłączeń zapasów z kredytowania w pierwszym półroczu o 999,2 miliona zł (jako wynik rozeznania charakteru zapasów).

Stan wyłączeń zapasów z kredytowania na 31.12.1957 rok i 30.6.1958 rok w przedsiębiorstwach podległych niżej wymienionym resortom przedstawia się następująco:

(w milionach złotych)

	Wyłączenie z kredytowania	
	31.12.57 rok	30.6.58 rok
Ogółem przemysł	2.248,5	3.247,7
w tym:		
Ministerstwo Górnictwa i Energetyki	150,7	156,9
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	873,5	1.286,2
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	81,7	173,9
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	106,6	204,3
Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego	140,4	202,9
Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowl.	109,4	150,2
Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu	153,1	184,3
Komitet Drobnej Wytwórczości	167,7	281,8
Centralny Związek Spółdzielni Pracy	260,3	383,4

Jednocześnie aparat kredytowy Narodowego Banku Polskiego opiniował opracowane przez przedsiębiorstwa normatywy i w wielu przypadkach oddziały nie uwzględniały ich przy kredytowaniu, podważając realność opracowanych normatywów.

Od 1 sierpnia bieżącego roku zostało wprowadzone eksperymentalne kredytowanie kopalń węgla kamiennego, polegające na wycofaniu z obrotu 30% funduszy własnych i zablokowaniu ich na specjalnych rachunkach. Operacja ta ograniczyła w poważnym stopniu występującą jeszcze nadmierną płynność przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Górnictwa i Energetyki.

Tym niemniej należy zaznaczyć, że bank nie wykorzystał wszystkich możliwości zwiększenia skuteczności oddziaływania na gospodarowanie przez przedsiębiorstwa zapasami. W szczególności nie stosował w pierwszym półroczu przysługującego mu prawa różnicowania oprocentowania przy kredytowaniu zapasów.

Ujemnym zjawiskiem w działalności kredytowej banku były również zdarzające się przypadki, „objektywizowania” przez oddziały przyczyn powodujących gromadzenie przez przedsiębiorstwa nadmiernych zapasów.

W świetle powyższych uwag wydaje się słuszne, aby aparat kredytowy banku zaostriżył warunki kredytowania zapasów między innymi przez szersze wyłączenia z kredytowania zapasów w tych przedsiębiorstwach, gdzie występuje ich nadmierny wzrost oraz stosował podwyższone oprocentowanie kredytów (6—10%) w stosunku do przedsiębiorstw prowadzących nieprawidłową gospodarkę zapasami.

Wydaje się jednak, że wysiłki aparatu bankowego nie osiągną w pełni zamierzonych rezultatów, o ile same przedsiębiorstwa oraz ich jednostki nadrzędne nie poświęcą więcej uwagi zagadnieniu prawidłowej gospodarki zapasami.

Akcja prawidłowej gospodarki zapasami musi nabrać charakteru ogólnopaństwowego, gdyż nie stać nas na zamrażanie olbrzymich kwot dochodu narodowego w nieplanowanym i nieuzasadnionym ekonomicznie wzroście zapasów.

S. Pichula

O ZAPASACH, KREDYCIE I PIENIĄDZU INACZEJ (II)

W poprzednim artykule pod tym tytułem¹⁾ starałem się o możliwie ściśle określenie pojęć pieniądza, kredytu i zapasów z wewnętrznym wyodrębnieniem różnych ich rodzajów (w celu przedstawienia wzajemnych powiązań pomiędzy tymi kategoriami. Obecnie postaram się o zrobienie użytku z tego aparatu, posługując się — podobnie jak w pierwszej części opracowania — jako kanwą do rozważań artykułem P. Sulmickiego pt. „Zapasy, kredyt, pieniądz”²⁾).

Rozważania nasze ograniczamy do rozpatrzenia tezy, którą P. Sulmicki wysuwa w swoim artykule na jedno z czołowych miejsc, a która dotyczy zapasów, jako przedmiotu kredytowania. W pełnym sformułowaniu autora teza ta brzmi następująco: „Jeżeli kredyt jest źródłem pieniądza, a pieniądz jest świadectwem wystawionym na okaziciela i upoważniającym do korzystania z produktu społecznego, to wydanie tych świadectw musi być ściśle powiązane z tym, na co te upoważnienia są wydawane, to jest z zapasami, jakie znajdują się w magazynie przedsiębiorstwa”.

„Tym stwierdzeniem tłumaczy się jedna z najistotniejszych zasad finansowych ustalająca, że przedstawiciele systemu finansowego otrzymują środki pieniężne wyłącznie za pośrednictwem przedsiębiorstwa oraz że przedmiotem kredytowania mogą być w zasadzie wyłącznie zapasy przedsiębiorstwa. Tylko bowiem wtedy zostanie zapewniona zgodność co do kierunku w zmianach zapasów i ilości pieniądza”³⁾.

Teza ta obejmuje w sobie równocześnie wiele zagadnień i może być w rozmaity sposób rozumiana, gdyż P. Sulmicki — jak to już stwierdziliśmy w poprzednim artykule — nie rozróżnia (albo przynajmniej nie daje temu wyrazu) złożoności pojęć pieniądza, kredytu i zapasów. W szczególności w tej tezie nie wprowadza rozróżnienia pomiędzy pieniężną i dochodową funkcją kredytu, pomiędzy zapasami w sferze cyrkulacji (nierozdzielonymi) i za-

pasami w sferze produkcji i spożycia (rozdzielonymi) oraz pomiędzy czynnymi i nieczynnymi zasobami pieniężnymi.

W tej sytuacji musimy poświęcić nieco miejsca na bardziej szczegółowe rozpatrzenie całości problematyki wprowadzania pieniądza do cyrkulacji, kredytowania oraz związku zasobów pieniężnych i zapasów materialnych.

W pierwszej części artykułu stwierdziliśmy, że należy rozróżniać przypadki, w których kredyt występuje wyłącznie w funkcji pieniężnej, tzn. kiedy jest dostarczycielem biletów bankowych lub depozytów dla zrealizowania dochodów, uzyskiwanych z właściwych dla danej jednostki źródeł — od przypadków, w których kredyt obok funkcji pieniężnej realizuje funkcję dochodową, tzn. kiedy dostarcza danej jednostce gospodarującej nie tylko środków pieniężnych, ale i uzupełniających dochodów pieniężnych, przekraczających kwotę tych dochodów, które może ona uzyskać w danym okresie czasu — e źródeł stojących do jej dyspozycji.

Jeżeli założymy, że w pewnym rozpatrywanym okresie czasu w gospodarce narodowej kredyt spełnia wyłącznie funkcję pieniężną, to możemy stwierdzić, że sposób wprowadzenia pieniądza do obiegu, a co za tym idzie i przedmiot kredytowania, jest rzeczą całkowicie obojętną: może to być kredyt na zapasy wyrobów gotowych, jak tego chce P. Sulmicki (który wprawdzie pisze tylko o kredycie na zapasy, ale z toku rozumowania i rozpatrywanego przykładu wynika, że chodzi tu tylko raczej o zapasy wyrobów gotowych i towarów w handlu), może to być kredyt rozliczeniowy na należności fakturowe, udzielany producentom, może to być kredyt płatniczy, udzielany na zakup towarów i materiałów wszystkim konsumentom ostatecznym, w tej liczbie ludności i budżetowi.

Twierdzenie to można uzasadnić następująco. Przyjmijmy, że w rozpatrywanym okresie czasu podlega realizacji pieniężnej część produktu społecznego wartości P. Jest to wartość produktu społecznego, pomniejszona o zmianę stanu zapasów u producentów w porównaniu z okresem ubiegłym i o spo-

¹⁾ Wiadomości NBP nr 10/1958.

²⁾ Wiadomości NBP nr 7/1958.

³⁾ J. w. str. 314.

życie naturalne. Zgodnie z poprzednio wprowadzoną terminologią w rezultacie tej realizacji powstaną dochody pierwotne w wysokości $D_p = P$. Dochody pierwotne zostaną obrócone na zakupy produktów i usług materialnych (W_{t1}), na wydatki o charakterze redystrybucyjnym (W_r) i wreszcie częściowo mogą osiąść w postaci oszczędności (O_1). Wydatki redystrybucyjne przedsiębiorstw produkcji materialnej staną się dochodami pochodnymi albo redystrybucyjnymi (D_r) innych uczestników obrotu towarowo-pieniężnego: ludności, budżetu itd. Oczywiście zachodzi równość $W_r = D_r$. Równość ta zachodzi i przy dalszej redystrybucji dochodów pochodnych: wydatki redystrybucyjne budżetu stają się np. dochodami redystrybucyjnymi ludności itd. Pozwala to traktować dochody pochodne, otrzymane z wydzielenia części dochodów pierwotnych, jako jedną wielkość i pominąć dalsze ich przenoszenie pomiędzy różnymi podmiotami. Z dochodów pochodnych ostatecznie część będzie przeznaczona na zakupy produktów i usług materialnych (W_{t2}) i część może osiąść w postaci oszczędności (O_2).

Ostatecznie podział dochodów pierwotnych i dochodów pochodnych możemy przedstawić przy pomocy dwóch następujących równości:

$$D_p = W_{t1} + W_r + O_1 \quad (1)$$

$$D_r = W_{t2} + O_2 \quad (2)$$

Ponieważ — jak poprzednio zaznaczyliśmy, zachodzi równość $W_r = D_r$, do równania (1) można podstawić zamiast wyrazu W_r prawą stronę równania (2), co daje następujący wynik.

$$D_p = W_{t1} + W_{t2} + O_2 + O_1 \quad (3)$$

Musimy jednak pamiętać, że przy naszych założeniach suma wielkości W_{t1} i W_{t2} reprezentuje całość zakupów produktów i usług materialnych, a więc musi być równa także wielkości dochodów pierwotnych D_p . Inaczej mówiąc, przy założeniu, że kredyt realizuje w tym przypadku tylko funkcję pieniężną, to znaczy dostarcza materiału pieniężnego dla realizacji i podziału dochodów, ale sam żadnych dochodów uzupełniających nie tworzy, równanie (3) będzie spełnione tylko pod warunkiem:

$$O_1 + O_2 = 0 \quad (4)$$

Jest to stwierdzenie o dosyć istotnym dla nas znaczeniu: kredyt może realizować wyłącznie pieniężną funkcję, nie stając się samodzielnym źródłem dochodów tylko wtedy, gdy w danym okresie czasu nie następuje żaden przyrost oszczędności pieniężnych. Równocześnie przy założeniu, że kredyt spełnia tylko funkcję pieniężną, to znaczy, że zostaje spłacony przed końcem okresu badanego — jest obojętne, w jaki sposób i na jaki przedmiot zostanie ten kredyt udzielony. Związek kredytu z zapasami przy tym założeniu nie jest absolutnie niezbędny: może być on udzielony także np. pretendentom do dochodów redystrybucyjnych, co pozwoli im na dokonanie zakupów u producentów; po zrealizowaniu i podziale dochodów pierwotnych wpływające dochody redystrybucyjne pozwolą spłacić uzyskany poprzednio kredyt i cały łańcuch płatności zostanie rozwiązany zupełnie w ten sam sposób, jak przy udzieleniu kredytu na zapasy wyrobów gotowych.

Oczywiście w praktyce nigdy nie spotykamy się z przypadkiem, gdy kredyt występuje wyłącznie w pieniężnej funkcji, gdyż zawsze dochodzi do przyrostu oszczędności pieniężnych w ramach rozpatrywanego okresu czasu, a wtedy warunkiem zapewnienia realizacji całej przeznaczonej do sprzedaży części produktu społecznego jest uruchomienie uzupełniających dochodów kredytowych w wysokości co najmniej równej przyrostowi oszczędności. W związku z tym trzeba rozważyć zagadnienie, czy teza P. Sulmickiego o kredytowaniu zapasów jest może słuszną w przypadku, gdy kredyt występuje już nie tylko w pieniężnej, lecz równocześnie w dochodowej funkcji.

Cały produkt społeczny, wytworzony w pewnym okresie czasu (P) dzieli się na spożycie produkcyjne (k), spożycie indywidualne ludności (s_1), spożycie zbiorowe w postaci wydatków na zakup produktów i usług materialnych, dokonywanych przez budżet i inne organizacje (s_2) i wreszcie na przyrost zasobów materialnych w postaci inwestycji, zapasów towarów, materiałów itd. W tej ostatniej grupie musimy rozróżnić przyrost zapasów „nierozdzielonych”, pozostających w sferze cyrkulacji i pozostających w każdej chwili do dyspozycji jednostek posiadających środki pieniężne (będą to zapasy towarowe — Z_t) oraz przyrost zapasów „rozdzielonych”, które pozostają w sferze produkcji i dalszej sprzedaży nie podlegają (zapasy produkcyjne — Z_p). W tym ujęciu najogólniejsze równanie, przedstawiające podział produktu społecznego ma postać następującą:

$$P = k + s_1 + s_2 + Z_t + Z_p \quad (5)$$

Ponieważ interesuje nas związek pomiędzy zapasami, kredytem i zasobami pieniężnymi musimy jeszcze wyprowadzić równania przedstawiające dochody i wydatki pieniężne trzech najważniejszych grup uczestników obrotu pieniężnego: przedsiębiorstw, budżetu wraz z innymi instytucjami nieprodukcyjnymi oraz ludności.

Na dochody pieniężne przedsiębiorstw składają się dochody pierwotne ze sprzedaży (D_p), dochody redystrybucyjne z budżetu (D_{rp}) oraz dochody kredytowe (D_k). Jak już poprzednio ustaliliśmy przy gromadzeniu zapasów wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach zachodzi zależność $D_p = P - Z_t$. Wydatki pieniężne przedsiębiorstw obejmują płace i wynagrodzenia (w_1), wydatki na zakup produktów i usług materialnych w granicach kosztów własnych (k), zakup dodatkowych zapasów produktów materialnych (Z_p) i płatności do budżetu (b). Część dochodów pieniężnych przedsiębiorstw może osiąść w postaci przyrostu zasobów pieniężnych (o_1). Ostatecznie mamy równość następującą:

$$P - Z_t + D_{rp} + D_k = k + Z_p + w_1 + b + o_1 \quad (6)$$

Dochody pieniężne ludności obejmują płace i wynagrodzenia, otrzymywane z przedsiębiorstw (w_1) oraz z budżetu i innych instytucji nieprodukcyjnych (w_2). Otrzymane dochody pieniężne ludność przeznacza na zakupy konsumpcyjne produktów i usług materialnych (s_1), na płatności do budżetu (L) oraz na powiększenie zasobów oszczędności (o_2). Dla uproszczenia rozumowania pomijamy przenoszenie dochodów pieniężnych pomiędzy różnymi grupami ludności (w równaniu sumarycznym dałoby to dwie dodatkowe, równe sobie pozycje po obu stro-

nach równania, co nam nic istotnego nie wnosi), jak również przyrost majątku ludności w postaci zakupionych a nie spożytych w danym okresie czasu produktów materialnych (oszczędności rzeczowe). Pomijamy także kredyt konsumpcyjny dla ludności. Uproszczone równanie dochodów i wydatków pieniężnych ludności przybierze postać następującą:

$$w_1 + w_2 = s_1 + L + o_3 \quad (7)$$

Dochody budżetu, uzyskiwane z przedsiębiorstw i od ludności, są obracane na wydatki rzeczowe o charakterze konsumpcyjnym (s_2), na dotacje dla przedsiębiorstw (D_{rp}), na płace i wynagrodzenia dla ludności (w_2) oraz na stworzenie nadwyżki dochodów nad wydatkami (o_3). Uproszczone równanie dochodów i wydatków pieniężnych budżetu przybierze postać następującą:

$$b + L = s_2 + D_{rp} + w_2 + o_3 \quad (8)$$

Możemy teraz podsumować stronami równania (6), (7) i (8), eliminując z nich wyrazy podobne, z wyjątkiem pozycji D_{rp} . Otrzymamy równość następującą:

$$P - Z_t + D_{rp} + D_k = k + s_1 + s_2 + Z_p + D_{rp} + o_1 + o_2 + o_3 \quad (9)$$

Z podanej tu równości można wyciągnąć kilka wniosków o dosyć istotnym znaczeniu dla przedmiotu naszych rozważań.

Po pierwsze: Produkt społeczny danego okresu czasu zabezpiecza spożycie produkcyjne, nieprodukcyjne i nagromadzenie zapasów. Nagromadzenie zapasów może mieć miejsce w sferze cyrkulacji (jako zapasy nierozdzielone) i w sferze produkcji (jako zapasy rozdzielone, przybierające formę dodatkowych środków trwałych i produkcyjnych środków obrotowych).

Po drugie: Materialnym zabezpieczeniem zasobów pieniężnych (oszczędności) są tylko zapasy w sferze cyrkulacji, zapasy nierozdzielone. Przesunięcie zapasów do sfery produkcji pozbawia część zasobów pieniężnych możliwości realizacji. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że jest celowe utrzymywanie pokrycia towarowego dla wszystkich zasobów pieniężnych: jeżeli część tych zasobów ma charakter nieczynny, pokrycie towarowe dla nich jest zbędne.

Po trzecie: Przy wprowadzaniu pieniądza do cyrkulacji za pośrednictwem kredytu na zapasy wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach produkcyjnych powstaje w zasadzie prosty stosunek pomiędzy wartością zapasów wyrobów gotowych w koszcie własnym (bez uwzględnienia zawartej w nich niezrealizowanej akumulacji) a kwotą oszczędności pieniężnych, o ile się założy, że środki pieniężne otrzymywane z utargu są obracane na spłatę kredytu. W tych warunkach zatrzymanie w postaci oszczędności części dochodów pierwotnych czy pochodnych oznacza utworzenie niezrealizowanych zapasów wyrobów gotowych i niemożność spłaty odpowiedniej części kredytu na zapasy wyrobów gotowych.

Po czwarte: Przy wprowadzaniu pieniądza do cyrkulacji za pośrednictwem kredytu na zapasy wyrobów gotowych i rezygnacji z innych form kredytowania — utworzenie zapasów w sferze produkcji jest możliwe tylko na drodze ostatecznego wydatkowania na ten cel środków pieniężnych, pocho-

dzących z części akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw albo z redystrybucji budżetowej. Taki sposób finansowania przyrostu zapasów produkcyjnych nie zmienia prostej relacji pomiędzy kwotą oszczędności pieniężnych a kwotą zapasów w sferze cyrkulacji.

Po piąte: Kredytowanie zapasów w sferze produkcji daje możliwość realizacji tych zapasów wyrobów gotowych, które stanowią pokrycie materialne pieniężnych oszczędności. Przez kredytowanie tych zapasów zmienia się wspomniany prosty stosunek pomiędzy oszczędnościami i zapasami w sferze cyrkulacji w tym kierunku, że część oszczędności „traci pokrycie”. Jest to widoczne szczególnie w tych przypadkach, gdy ogranicza się redystrybucję budżetową środków pieniężnych dla rozwoju gospodarki narodowej (pozycja D_{rp}) i zastępuje się ją redystrybucją kredytową. Dochodzi wtedy do wzrostu pozycji D_k i O_3 w równaniu (9), bez zmiany pozycji Z_p . Oczywiście dodatkowym oszczędnościom (nadwyżce budżetowej), powstałym w porównaniu z wariantem, przewidującym dotacje budżetowe na inwestycje czy wzrost zapasów, nie odpowiadają żadne nowe zapasy ani w sferze cyrkulacji, ani w sferze produkcji.

Po szóste: Nieograniczone kredytowanie zapasów w sferze produkcji może doprowadzić nie tylko do realizacji całości zapasów ze sfery cyrkulacji, lecz także do ograniczenia wielkości pozycji spożycia produkcyjnego i nieprodukcyjnego. Nadmierne zapasy produkcyjne w pewnych przedsiębiorstwach mogą spowodować ograniczenie wielkości produkcji w przedsiębiorstwach innych ze względu na brak materiałów oraz ograniczenie spożycia zbiorowego i indywidualnego. Następstwem tego ograniczenia spożycia są „przymusowe oszczędności” tych posiadaczy środków pieniężnych, którzy nie będą w stanie ich zrealizować, gdyż zostaną ubiegnięci przez przekredytowane przedsiębiorstwa.

Jeżeli zestawimy teraz te wnioski z tezą. P. Sulmickiego, iż przedmiotem kredytowania mogą być tylko zapasy przedsiębiorstwa, gdyż „tylko wtedy zostanie zapewniona zgodność co do kierunku w zmianach zapasów i ilości pieniądza” — to musimy stwierdzić, że walor tej tezy jest ograniczony. Rzeczywiście, jeżeli przedmiotem kredytowania są tylko zapasy wyrobów gotowych, to zgodność kierunków zmian zapasów tych wyrobów i ilości pieniądza w cyrkulacji (biletów bankowych i depozytów) jest zapewniona. Ale ograniczyć się do kredytowania tylko zapasów wyrobów gotowych nie można, gdyż oznacza to oparcie finansowania inwestycji i przyrostu zapasów produkcyjnych tylko na funduszach własnych przedsiębiorstw i dotacjach budżetowych. Jak wiadomo wykorzystywanie dotacji budżetowych dla finansowania potrzeb przedsiębiorstw nie daje często właściwych efektów, gdyż ogranicza działanie bodźców ekonomicznych. Jeżeli jednak rozpoczniemy kredytowanie inwestycji i przyrostu zapasów w sferze produkcji — zostaje naruszona zgodność kierunku w zmianach zapasów sfery cyrkulacji i ilości pieniądza. Mianowicie przy niezmiennym albo wzrastającym stanie obiegu biletów bankowych i depozytów zmniejsza się wartość zapasów, które mogą być sprzedane.

Nie jest to jeszcze bynajmniej groźny objaw. Wiedząc, że część zasobów pieniężnych ma charakter nieczynny (np. nadwyżki budżetowe lat ubiegłych, stały przyrost oszczędności ludności itp.) możemy i

powinniśmy w to miejsce tworzyć uzupełniające dochody pieniężne dla przedsiębiorstw czy nawet innych grup ludności, ażeby zapasy nagromadzone w cyrkulacji zostały wykorzystane w spożyciu produkcyjnym lub indywidualnym. Jednak trzeba pamiętać — i to jest bardzo ważne — że tworzenie takich uzupełniających dochodów nie może opierać się na automatycznym kredytowaniu wszelkiego wzrostu zapasów w sferze produkcji czy wszelkiego wzrostu inwestycji. Rozmiary tych dochodów kredytowych są określone poziomem spontanicznych czy dobrowolnych oszczędności (w szerokim rozumieniu tego terminu łącznie z nadwyżką budżetową, planowo przeznaczoną na cele rozszerzenia akcji kredytowej). Przekroczenie tych rozmiarów nie pozwoli na realizację części dochodów pieniężnych, przeznaczonych przez posiadaczy na zakup produktów materialnych i usług i doprowadzi do zjawisk inflacyjnych w postaci czy to ruchów cen, czy to przymusowych oszczędności.

Z tego względu teza P. Sulmickiego, częściowo słuszna, nie może być jednak formułowana w tak uniwersalny sposób. Po prostu zjawiska, których teza ta dotyczy, są znacznie bardziej skomplikowane, niżby to wynikało z tak prosto ustalonych zasad kredytowania zapasów. P. Sulmicki zdał sobie z tego sprawę i przy omawianiu zagadnienia finansowania inwestycji stwierdza, że wykorzystanie w tym celu

kredytów obrotowych prowadzi do zmniejszenia zapasów bez zmniejszenia ilości pieniądza⁴⁾. Wynikałoby z tego, że omawiany autor uważa inwestycje za unieruchomione elementy produktu społecznego, nie przypisując tego charakteru zapasom produkcyjnym. Nie wydaje mi się to słuszne, gdyż doświadczenie uczy, że upłynnienie zapasów produkcyjnych jest bardzo trudne i nie można ich uważać za „pokrycie” zasobów pieniężnych. Ponadto teza, że przy kredytowaniu zapasów wystarczy tylko dbać o ich „świeżość” a wtedy „ilość i rodzaj pieniądza będą również prawidłowe”⁵⁾, teza abstrahująca od procesów tworzenia spontanicznych i przymusowych oszczędności w związku z kredytowaniem — pomija moim zdaniem najbardziej istotną rolę kredytu, jako źródła dodatkowych dochodów pieniężnych, które można wykorzystywać bez szkody dla gospodarki tylko w takim zakresie, w jakim dysponenti dochodów zrezygnowali z ich wydatkowania na zakup produktów i usług materialnych w danym okresie czasu. Przekroczenie tych ram prowadzi do braku równowagi między częścią dochodów, przeznaczoną na zakupy, a częścią produkcji, wystawioną na sprzedaż. A ten brak równowagi oznacza sytuację inflacyjną.

Z. Fedorowicz

4) Por. Wiadomości NBP Nr 7/58, str. 316.

5) Wiadomości NBP Nr 7/58, str. 317.

O FUNKCJACH PIENIĄDZA I KREDYTU W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Od Redakcji

W związku z dyskusją prowadzoną od pewnego czasu na łamach „Wiadomości NBP” na temat funkcji pieniądza i kredytu w gospodarce socjalistycznej zamieszczamy poniżej artykuł jako jeszcze jeden głos o dyskusji na ten temat.

Ekonomiści krajów socjalistycznych, a zwłaszcza ekonomiści radzieccy i Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowali ostatnio szereg prac poświęconych teorii pieniądza i kredytu w warunkach gospodarki socjalistycznej. Prace te rzucają pewne nowe światło na to zagadnienie. Wydaje się jednak, że interesujący się teorią pieniądza i kredytu nie mogą jeszcze znaleźć w nich wyczerpującej odpowiedzi na interesujące ich pytania, odczuwają jeszcze pewien niedosyt. Wykazała to dość dobitnie konferencja naukowa — pracowników banku na stanowiskach kierowniczych, która odbyła się w czerwcu roku bieżącego.

Praktyka naszej gospodarki socjalistycznej wyraźnie wskazuje na to, że pieniądz jest w naszych warunkach pewną nową jakością. Układanie go w maddelowe łóżce kategorii pieniądza kapitalistycznego nie przyczynia się do stworzenia sobie dostatecznie jasnego poglądu na charakter, sferę działania i oddziaływania pieniądza socjalistycznego. Nie znaczy to oczywiście, że ekonomiści, badając zjawiska pieniądza i kredytu w naszych warunkach, nie spostrzegają cech istotnych, różniących pieniądz socjalistyczny od pieniądza kapitalistycznego, lecz stosowanie starzych terminów dla nowych zjawisk zaciemnia istotę rzeczy.

Najbardziej skończony wyraz znalazła teoria pieniądza i kredytu w warunkach gospodarki socjali-

stycznej w ostatnich pracach ekonomistów radzieckich: „Dienieżnoje obraszczenie i kredit SSSR r. 1957”, wydanej przez Moskiewski Instytut Finansowy oraz w pracy prof. Z. Ałłasa „Zakon dienieżnoho obraszczenia” r. 1957. Dlatego też na prace te będziemy musieli powoływać się dość często.

Opierając się na definicji pojęcia pieniądza w kapitalizmie poszczególni ekonomiści wyrażają zdanie, że również w socjalizmie pieniądz w sferze obrotu towarowego przedstawia towar szczególny — ekwiwalent powszechny (złoto). Tak na przykład we wspomnianej wyżej pracy „Dienieżnoje obraszczenie i kredit SSSR” na stronie 142 znajdujemy następujący pogląd na ten temat: „pierwszą funkcją pieniądza radzieckiego jest funkcja miernika wartości, to jest miernika pracy społecznej ucieleśnionej w towarach. Funkcję tę może wykonywać tylko towar pieniężny — ekwiwalent powszechny. Również w socjalizmie towar ten występuje w postaci złota. Także i tutaj jest ono miernikiem wartości, jako zmaterializowany czas pracy, a skalą cen — jako określona waga metalu”.

Wiadomo, że określenie powyższe, które miało bezspornie swoje uzasadnienie dla pierwszej fazy rozwoju kapitalizmu, gdy pieniądz papierowy był wszędzie wymienialny na złoto i gdy wahania cen na złoto miały bezpośredni wpływ na wartość pieniądza będącego w obrocie, nie może mieć pełnego

zastosowania w stosunkach kapitalizmu doby obecnej, gdy pieniądź papierowy coraz bardziej odrywa się od zabezpieczenia w złocie i gdy nie może być wymienialny na złoto.

Różnice te są coraz częściej podkreślane przez ekonomistów marksistowskich, którzy na podstawie badań zjawisk zachodzących w sferze obrotu pieniężnego na obecnym stadium rozwoju kapitalizmu, kwestionują określenie, że wartość pieniądza jest wyrażeniem społecznie niezbędnej pracy, potrzebnej do produkcji złota. Tak na przykład marksista angielski W. Mennel w artykule opublikowanym w „Economic Bulletin” (vol. VI. Nr 3) wydawanym przez Komitet Ekonomiczny Partii Komunistycznej Wielkiej Brytanii pisze na ten temat, co następuje:... „jest wątpliwe, czy złoto jako metal posiada to samo znaczenie dla gospodarki kapitalistycznej, co przedtem. Produkcja złota w żadnym przypadku nie powiększała się w sposób porównywalny ze skalą wzrostu cyrkulacji towarów. Na wartość pieniądza musimy obecnie spojrzeć inaczej niż na wyrażenie społecznie niezbędnej pracy, potrzebnej do produkcji złota. Należy traktować wszystkie znajdujące się w obiegu znaki pieniężne za coś, co bierze swoją wartość z ogólnej działalności społeczeństwa, z jego ogólnej pracy”.

Jeśli tego rodzaju pogląd na wartość pieniądza ma w chwili obecnej dość poważne uzasadnienie dla istniejących obecnie stosunków w gospodarce kapitalistycznej, gdzie mimo wszystko istnieje ścisły związek między pieniądzem wewnętrznym i pieniądzem zewnętrznym oraz między tym ostatnim a złotem, to tym bardziej może mieć uzasadnienie w warunkach gospodarki socjalistycznej, gdzie, jak stwierdza się we wspomnianej już pracy „Dienieżnoje obraszczenie i kredit SSSR” strona 162 — „zapasy złota zabezpieczają stałość waluty radzieckiej na równi z innymi zapasami towarów. Twierdzenie powyższe odpowiada istocie związku między pieniądzem w warunkach gospodarki socjalistycznej a złotem. Stanowi ono jednocześnie zaprzeczenie definicji, w której pieniądź figuruje jako towar szczególny — ekwiwalent powszechny, który występuje w postaci złota, reprezentowanego w obrocie przez znaki pieniężne.

Niezupełnie odpowiada treści pieniądza, występującego w gospodarce socjalistycznej, definicja cyrkulacji pieniądza, obsługującego przede wszystkim sprzedaż towarów rynkowych. Stosuje się w tym przypadku formułę przyjętą przez Marksa dla określenia ruchu cyrkulacji w warunkach gospodarki kapitalistycznej — T-P-T. Wiadomo jednakże, że Marks stosując powyższą formułę, podkreślał, że „cyrkulacja wymaga jako przesłanki istnienia wszechstronnych aktów wymiany i nieprzerwanego biegu ich odnawiania się... Wzięta w całości cyrkulacja T-P-T, jako pełna metamorfoza jednego towaru zawsze jest jednocześnie końcem pełnej metamorfozy drugiego towaru i początkiem pełnej metamorfozy trzeciego towaru, czyli jest szeregiem bez początku i bez końca” (K. Marks „Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej” strona 80, 87).

Z zagadnieniem tym łączy się zagadnienie szybkości obrotu pieniądza. W warunkach kapitalistycznych, dla których Marks stworzył powyższą formułę T-P-T, pieniądź pośredniczy w całym szeregu transakcji o charakterze produkcyjnym i konsumpcyjnym. Natomiast w gospodarce socjalistycznej,

jak to zaznacza profesor Atlas, banknot, którym zapłacono za towar, przed obsłużeniem następnej metamorfozy, wraca w postaci utargu do banku. Czyż więc jest podstawa ku temu, aby pojęcie szybkości obrotu pieniądza w kapitalizmie stosować bez modyfikacji w gospodarce socjalistycznej? Czy nie będzie w danym przypadku bardziej słuszne pojęcie czasu, w ciągu którego gotówka wypłacona przez bank znajduje się poza bankiem. Definicja ta stosowana w praktyce Gosbanku, jak również w bankach krajów demokracji ludowej odpowiada rzeczywistości procesu ekonomicznego.

Czym więc jest pieniądź w socjalizmie i czym się różni od pieniądza w kapitalizmie? Pieniądź w naszych warunkach jest miernikiem kosztów (oczywiście niedoskonałym) i jako taki służy też jako miernik wartości. Wiadomo że wielu ekonomistów, zaprzeczając temu jakoby pieniądź przez ceny był miernikiem wartości, sądzi, że jest on tylko miernikiem kosztów. Podstawą dla tego poglądu jest fakt, że w sferze znacznej części środków produkcji zarówno w ZSRR, jak i w krajach demokracji ludowej, ceny są niższe od wartości a w znacznej części środków konsumpcyjnych — wyższe od wartości.

Otóż wydaje się, że spór na tej płaszczyźnie jest bezprzedmiotowy. Pieniądź, będąc niedoskonałym miernikiem wartości, nie może też być doskonałym miernikiem kosztów materiałowych, będących elementem wartości. Fakt, że ceny poszczególnych towarów nie równają się ich wartości nie pozbawia jednak pieniądza funkcji względnego miernika wartości. W warunkach kapitalistycznych pieniężnym wyrażeniem wartości jest cena produkcji, która kształtuje się przez systematyczne odchyłanie cen od wartości.

Natomiast w naszych warunkach państwo, ustalając w sposób planowy ceny na przeważającą ilość produktów, świadomie stosuje odchylenie cen od wartości, zachowując przy tym zasadę, że globalna suma cen towarów powinna się równać ich wartości. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że w razie gdy globalna suma cen towarów przewyższy ich wartość (co w naszych warunkach może nastąpić tylko w sferze towarów konsumpcyjnych) nieuniknione jest naruszenie ogólnej równowagi gospodarczej.

Pieniądź, jako miernik wartości w pojęciu ograniczonym, występuje zarówno w sferze środków produkcji, jak i w sferze środków konsumpcji. Przez tę funkcję państwo wykorzystuje pieniądź jako środek ewidencji i kalkulacji, jako środek kontroli rentowności, redystrybucji środków wewnątrz gospodarki socjalistycznej, jako środek podziału produktu społecznego.

Pieniądź występuje jako środek kupna i sprzedaży, jako środek płatniczy. Przy tym w sferze towarów konsumpcyjnych pieniądź występuje jako powszechny środek nabywczy. Takie określenie funkcji pieniądza konsumpcyjnego bardziej odpowiada istocie rzeczy — niż określenie jako środka cyrkulacji. Albowiem w pewnymi wyjątkami (gospodarka chłopska, drobna wytwórczość) formuła cyrkulacji T-P-T, która rozpada się na szereg aktów T-P i P-T nie może mieć zastosowania w naszej gospodarce. W obrocie towarów konsumpcyjnych w zasadzie występuje jeden akt T-P.

Funkcję miernika wartości pieniądza wykonuje nie jako towar pieniężny — ekwiwalent powszechny, który to towar występuje również w socjalizmie w postaci złota, lecz jako pieniądź, którego siła nabywcza jest zupełnie niezależna od ilości posiadanego przez państwo złota i od wahań cen na złoto. Określa ją państwo nie przez skalę cen, u podstaw której znajduje się „ustalona przez państwo określona ilość złota”, lecz przez ustaloną w sposób planowy strukturę cen towarów i usług. Na szczególniejszą uwagę zasługuje określenie pieniądza, jako towaru pieniężnego i ekwiwalentu powszechnego. W warunkach gospodarki opartej na prywatnej własności środków produkcji pieniądź staje się towarem dlatego, ponieważ produkt jest własnością poszczególnych producentów i dopiero na rynku przez wymianę na pieniądź zostaje uznany jako towar.

Natomiast w naszych warunkach pieniądź w sposób planowy spełnia rolę narzędzia ewidencji pracy **bezpośrednio** społecznej. W warunkach gospodarki kapitalistycznej produkcja jest środkiem a pieniądź celem. Natomiast w warunkach naszych nie pieniądź i nie wartość dodatkowa, której kapitał jest nosicielem, jest celem, lecz sam produkt. Produkt dodatkowy uzyskiwany w procesie produkcji, nie może być wyłącznie celem dla przedsiębiorstwa, ponieważ nie może być wykorzystany tylko zgodnie z zamierzeniami jego kierownictwa, lecz przede wszystkim zgodnie z potrzebami społeczeństwa jako całości. Dlatego też produkt dodatkowy w przeważającej części przejmują państwo dla dystrybucji na podstawie założeń planu gospodarczego.

Z tej prostej przyczyny formuła P-T-P przyjęta dla określenia ruchu pieniądza w gospodarce opartej na własności prywatnej środków produkcji nie może mieć u nas zastosowania. W gospodarce socjalistycznej odpowiadać będzie istocie rzeczy pojęcie, że pieniądź nie jest wartością, dla której towary są wymieniane, lecz wartością, przy pomocy której towary są wymieniane. Pieniądź w naszych warunkach nie może być powszechnym ekwiwalentem. Tyczy się to zarówno pieniądza konsumpcyjnego jak i pieniądza transakcyjnego. Pieniądź konsumpcyjny tylko w przypadkach ograniczonych (prywatna gospodarka chłopska, drobna wytwórczość) może przekształcić się w pieniądź transakcyjny. Podstawowa część pieniądza konsumpcyjnego musi pozostać w sferze obrotu towarów i usług o charakterze konsumpcyjnym. Oszczędności pieniądza konsumpcyjnego w zasadzie nie mogą przekształcić się w rękach ich posiadaczy w pieniądź dla celów transakcyjnych.

Wiadomo, że również w sferze produkcyjnej pieniądź nie może spełnić roli ekwiwalentu powszechnego. Zwiększona ilość środków pieniężnych w porównaniu z potrzebami obliczonymi na podstawie aktualnej działalności gospodarczej przedsiębiorstwa nie może posłużyć w rękach tegoż przedsiębiorstwa jako środek przeniesienia funduszy z jednej gałęzi produkcyjnej do drugiej. Przedsiębiorstwo nie może też samodzielnie przeznaczyć będących w jego posiadaniu wolnych środków dla znacznego rozszerzenia produkcji zaplanowanego asortymentu towarów. Nie pozwolą mu bowiem na to zaplanowane środki produkcyjne. Luzy finansowe, które w warunkach gospodarki kapitalistycznej mogą świadczyć o braku przedsiębiorczości, są w warunkach

naszych wynikiem tego, że przedsiębiorstwo nie może użyć według swego zapatrywania będących w jego rozporządzeniu wolnych środków pieniężnych.

Jedną z najbardziej istotnych cech pieniądza socjalistycznego jest wyodrębnienie się pieniądza w jego funkcji jako środka akumulacji. Cecha ta ściśle łączy się z zagadnieniem ograniczenia sfery działania pieniądza jako ekwiwalentu powszechnego. Akumulacja, przewyższająca potrzeby przedsiębiorstw, wynikające z przewidywanego przez organy planujące rozszerzenia produkcji, musi być przejęta przez państwo — jako właściciela środków produkcji w skali krajowej — dla dalszej dystrybucji.

Na rachunkach bieżących i rozliczeniowych przedsiębiorstw gromadzą się więc środki w zasadzie na pokrycie najbliższych płatności z tytułu funduszu płac, podatków, wpłat z zysku na korzyść budżetu, z tytułu dostaw towarowych. Pozostałości te, z wyjątkiem środków na rachunkach dla finansowania kapitalnych remontów i inwestycji noszą charakter przelotny.

Z powyższego wynika, że tylko w postaci idealnej — jako miernik wartości — pieniądź w gospodarce socjalistycznej występuje jako powszechna jednostka pieniężna. Natomiast w pozostałych swych funkcjach pieniądź występuje w każdej z nich jako pewna odrębna całość: pieniądź gotówkowy, którego funkcją podstawową jest służyć jako środek nabywcy towarów konsumpcyjnych (w pojęciu używanym powszechnie — środka cyrkulacji) wyodrębnia się z pozostałej masy pieniężnej. Również odrębnie występuje pieniądź z funkcji swej jako środek akumulacji. Przeważającą częścią funduszu akumulacyjnego dysponuje państwo. Ani jedna z wyżej wymienionych kategorii pieniężnych nie może wystąpić w funkcji pieniądza światowego. Wiadomo bowiem, że w warunkach naszych nie ma bezpośredniej łączności między pieniądzem wewnętrznym a pieniądzem dla rozliczeń międzynarodowych.

Jeśli w warunkach gospodarki kapitalistycznej pieniądź w funkcji środka cyrkulacji, środka płatniczego, środka akumulacji i tezauryzacji oraz pieniądza światowego występuje jako określona całość, jako powszechna jednostka pieniężna w rękach każdego jego posiadacza, który też sam decyduje o tym w jakiej części jego dochód ma być podzielony na spożycie i akumulację, to w warunkach gospodarki socjalistycznej, funkcje pieniądza jako środka kupna i sprzedaży w zasadzie odrywają się od jego funkcji kapitałotwórczych, a także od funkcji pieniądza światowego.

Podkreślając fakt wyodrębnienia się pieniądza w poszczególnych jego funkcjach należy oczywiście mieć na uwadze wzajemne oddziaływanie każdej z tych funkcji na całość masy pieniężnej będącej w obrocie.

Wyrobienie sobie bardziej przejrzystego obrazu na funkcje pieniądza w gospodarce socjalistycznej pozwoli nam uzmysłwić sobie nieco dokładniej funkcje kredytu, pojąć lepiej znaczenie kreacji kredytowej i emisji pieniężnej. Wydaje się bowiem, że również w tej dziedzinie nie potrafiliśmy jeszcze

wyswobodzić się od nie odpowiadających nam kategorii, przejętych od gospodarki kapitalistycznej.

W warunkach kapitalistycznych kapitał pożyczkowy jest towarem, który kapitaliści pożyczkowi „sprzedają” najczęściej przez instytucje bankowe kapitalistom przemysłowym i handlowym. Bank odgrywa tutaj rolę pośrednika między właściwym pożyczkodawcą (którym jest kapitalista pożyczkowy) a kapitalistą pożyczkobiorcą (którym jest kapitalista przedsiębiorca). Bank przekazuje środki, które chwilowo zwolniły się z obiegu lub stałe wolne środki rentierów do obrotu produkcyjnego lub handlowego. Podstawowym źródłem tych wolnych środków jest zysk przedsiębiorców, który chwilowo nie może znaleźć zastosowania lub zasoby rentierów, którzy tą drogą wykorzystują swój kapitał dla otrzymania stałych dochodów. Takie pojęcie o roli kapitału pożyczkowego w warunkach gospodarki kapitalistycznej odpowiada istocie rzeczy ze względu na to, że pieniądź jest rzeczywiście ekwiwalentem powszechnym i w jakiegokolwiek by nie występował funkcji i niezależnie w czyich by się znajdował rękach, może przekształcić się w kapitał. Natomiast w warunkach gospodarki socjalistycznej pieniądź nie jest absolutną materializacją bogactwa społecznego ani też ekwiwalentem powszechnym. Wolne środki jednego przedsiębiorstwa nie zawsze mogą posłużyć jako źródło dla dostarczenia potrzebnych środków drugiemu przedsiębiorstwu. Działalność każdego przedsiębiorstwa nie jest bowiem określona przez wysokość będących w jego rozporządzeniu funduszy, lecz przez plan gospodarczy.

Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że w warunkach tych wolne środki pieniężne, na przykład cukrowni, nie mogą posłużyć dla rozszerzenia hut. Nie powstają wskutek tego dla tej ostatniej możliwości zakupu elementów niezbędnych dla rozszerzenia budynków hutniczych, urządzeń czy też niezbędnego dla tego celu surowca. Z chwilą natomiast, gdy rozszerzenie działalności jakiegoś przedsiębiorstwa wynika z potrzeb gospodarki narodowej, gdy równorzędnie powstają lub już istnieją odpowiednie ku temu warunki w postaci dóbr materialnych u przedsiębiorstw kooperujących — dostawców, źródłem finansowym muszą być nie chwilowo wolne środki przedsiębiorstw, lecz rzeczywiste oszczędności, które mogą wprowadzić w ruch odpowiednie zasoby materiałowe, posłużyć jako ich siła nabywcza. Jak wynika bowiem z dokonanej wyżej analizy treści pieniądza w warunkach gospodarki socjalistycznej, przedsiębiorstwo nie rozporządza w zasadzie zasobami pieniężnymi, przedstawiającymi określone oszczędności. Środki na ich rachunkach tylko warunkowo można uznać jako wkłady i to w każdym razie tylko jako wkłady à vista. Wątpić więc należy czy te wolne środki, przedstawiające nie wykorzystaną chwilowo siłę nabywczą u jednych mogą posłużyć jako podstawa dla utworzenia dodatkowej siły nabywczej u drugich. Dlatego też, wydaje się, iż niezupełnie odpowiada istocie rzeczy określenie, że również w warunkach gospodarki socjalistycznej kredyt spełnia funkcję środka redystrybucji wolnych zasobów pieniężnych przedsiębiorstw. Zresztą analiza bilansu NBP najwyraźniej wskazuje na to, że suma wolnych środków na rachunkach przedsiębiorstw stanowi kwotę nieznaczną w zestawieniu z kredytami. Tak na przykład stosunek wolnych środków na rachunkach przedsiębiorstw i organizacji (bez

obciążeń w drodze) do globalnej sumy kredytów udzielonych przez NBP wynosił na ultimo: 1955 r. — 15,3%, 1956 — 14,1%, 1957 — 18,2%. Natomiast z pasywów bankowych największy stosunkowo jest udział nie chwilowo wolnych środków pieniężnych, lecz stałe zasoby budżetowe (nadwyżka dochodów nad wydatkami roku bieżącego i lat ubiegłych) na cele inwestycyjne i na spożycie zbiorowe, — w odróżnieniu od chwilowo nie wydatkowanych dochodów budżetu (które również często zaliczane są do źródeł kredytów), fundusze własne banku oraz fundusze amortyzacyjne. Stosunek tych zasobów do ogólnej sumy kredytów udzielonych przez NBP wynosił na ultimo: 1955 r. — 54,5%, 1956 r. — 51,2%, 1957 r. — 59,2%.

Z powyższych liczb wynika więc jasno, że w warunkach gospodarki socjalistycznej źródła akcji kredytowej i tym samym funkcje kredytu są zasadniczo odmienne niż w warunkach gospodarki kapitalistycznej. I to nie tylko ze względów, które zwykle podkreślane są przez ekonomistów, że w warunkach naszych fundusze pożyczkowe nie są kapitałem pożyczkowym, uczestniczącym w procesie tworzenia wartości dodatkowej. Podstawową funkcją kredytu w socjalizmie jest nie redystrybucja w formie kredytowej chwilowo wolnych środków przedsiębiorstw lecz głównie wykorzystanie dla celów kredytowania scentralizowanego funduszu państwa w postaci nadwyżki budżetowej i funduszy bankowych.

Obserwując akcję kredytowania przedsiębiorstw, która z punktu widzenia techniki kredytowania polega na tym, że bank, udzielając kredytu tworzy zasoby pieniężne na rachunkach przedsiębiorstw, nie bez podstaw wyciągając stąd wnioski, że to kredyt tworzy pieniądź na rachunkach przedsiębiorstw i organizacji, więc tym samym nie zasoby pieniężne, nagromadzone na rachunkach, są źródłem kredytu. Zagadnienie to wymaga bliższego rozpatrzenia. Wiadzieliśmy wyżej, że w warunkach gospodarki socjalistycznej zasoby pieniężne nie są kapitałem, który niezależnie od swych funkcji występuje wszędzie jako ekwiwalent powszechny. Pieniądź w swych funkcjach wyodrębnia się jako pieniądź konsumpcyjny, jako środek akumulacji, jako środek płatniczy i rozliczeniowy na rachunkach przedsiębiorstw.

Kreacja pieniądza przez kredyt bankowy ściśle więc łączy się z powyższymi funkcjami. Należy przy tym uwzględnić, że z wyjątkiem kredytów inwestycyjnych (których udział w ogólnej kwocie kredytów jest nieznacznym), kredyty nasze noszą charakter kompensacyjny.

W każdej z podstawowych form kredytu bank kreuje pieniądź dla wykonania określonych funkcji. Kredyty rozliczeniowe są podstawowym źródłem pieniądza na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw. Rola kredytu polega na kreacji dla potrzeb gospodarki narodowej dodatkowej ilości pieniądza o funkcji środka płatniczego i rozliczeniowego — w ścisłej zgodności z rozszerzonym obrotem ekonomicznym. Podstawą bowiem dla kreowania pieniądza są dokumenty o faktycznie dokonanych transakcjach. W przypadku tym trudno mówić o źródłach kredytów. Źródła te są zbędne. Kredyt powoduje tutaj ruch pieniądza jako środka płatniczego. Zwiększenie kwoty kredytów nie jest związane z tworzeniem lub gromadzeniem środków produkcyjnych, lecz z ich ruchem — przechodze-

niem od dostawcy do nabywcy. Dodatkowy pieniądź pośredniczy w ruchu zwiększonej ilości dóbr. Tworzy go kredyt dodatkowy, który chwilowo kompensuje przerwę w obiegu między momentem sprzedaży a momentem otrzymania pieniądza. Udzieleniu kredytów — aktywnej operacji banku — towarzyszy ruch pasywów. Lecz pasywa te nie noszą charakteru źródeł udzielonych kredytów.

Nieco odmiennie jednak przedstawia się sprawa, gdy kredyty udzielane są na cele produkcyjne, które w naszych warunkach przyjmują formę kredytów na zapasy. Przy reprodukcji prostej gospodarka narodowa nie wymaga dopływu pieniądza dodatkowego. Dopływ taki nosiłby charakter gospodarczo nieuzasadniony. Dopływu dodatkowego pieniądza wymaga reprodukcja rozszerzona i to w określonej proporcji do wytworzonego dochodu czystego. Zasadniczą część tego dochodu w części akumulowanej redystrybuowana jest przez budżet.

Część tej akumulacji przeznaczona na spożycie zbiorowe i inwestycje w drodze redystrybucji budżetowej (w formie bezzwrotnej) wraca do gospodarki narodowej w formie pieniądza żyrowego — jako odpowiednik zwiększonych zasobów produkcyjnych dla rozszerzających się czy na nowo budujących się przedsiębiorstw, lub też w postaci pieniądza gotówkowego, gdy przedsięwzięcie finansowane przez budżet pociąga za sobą zwiększone wydatki na fundusz osobowy. Określona kwota, odpowiadająca nie wykorzystanej akumulacji dla celów inwestycyjnych i spożycia zbiorowego, osiada na rachunkach budżetowych w banku. Jest to kwota równająca się wzrostowi zapasów (w sumie nie pokrytej przez budżet funduszami stałymi) oraz bieżącej nadwyżce dochodów nad wydatkami. Przedsiębiorstwo otrzymując kredyt na zapasy już nagromadzone, otrzymuje tym samym możliwość przekazania budżetowi już wytworzonego przez siebie dochodu czystego (jest rzeczą oczywistą, że kredyt na zapasy może otrzymać takie przedsiębiorstwo, które nie przekazuje budżetowi wytworzonego przez siebie dochodu czystego. Zjawiska te należy obserwować w skali gospodarki narodowej jako całość).

Proces kredytowania w danym przypadku polega więc na tym, że bank kreuje środki pieniężne — równowartość wytworzonego przez przedsiębiorstwo produktu dodatkowego, którego część osiada w przedsiębiorstwie, a część przekazywana jest budżetowi dla dalszej redystrybucji.

Z racji tej, że udzielanie kredytów powinno następować zgodnie z ruchem zapasów produkcyjnych również i w tym przypadku może wyrobić się przekonanie, że kredyt tworzy pieniądź a nie na odwrót. Tak jednak wygląda sprawa, jeśli przypatrzeć się jej z punktu widzenia kolejności operacji. W rzeczywistości jednakże kredyt na środki produkcyjne jest ściśle związany z tą częścią akumulacji — oszczędności gospodarki narodowej, której tenże kredyt nadał formę pieniężną i która faktycznie już istnieje w momencie udzielenia kredytu. Łatwo się zresztą o tym przekonać gdybyśmy na przykład spróbowali nagromadzoną nadwyżkę budżetową wydatkować na cele inwestycyjne czy też jakiegokolwiek inne. Przekonamy się wówczas, że jest ona ściśle związana z kredytem, który ją powołał do życia. Wydatkowanie grozi naruszeniem równowagi gospodarczej. Przekonamy się wówczas, że po stronie aktywów banku posiada-

my kredyty, które odpowiadają rzeczywistym aktywom gospodarki narodowej w postaci zwiększonego dochodu narodowego, czystego dochodu, a po stronie pasywów pieniężny wyraz tej akumulacji w postaci nadwyżki budżetowej i funduszy banku (te ostatnie stanowią także część odprowadzonego do banku w postaci procentów dochodu czystego gospodarki narodowej).

O ścisłej łączności kredytów na zapasy produkcyjne z stałymi funduszami kredytowymi banku mówi też stosunek tych dwóch wielkości, który wynosił na ultimo: 1955 r. — 95,8%, 1956 r. — 86,6%, 1957 r. — 89,4%.

Z powyższego wynika, że nadwyżka budżetowa lat ubiegłych nie jest wolną rezerwą budżetową. Państwo ją rozdysponowało w postaci stałej pomocy finansowej gospodarce narodowej, aczkolwiek w formie kredytowej. Forma ta jest oczywiście najbardziej odpowiednia. Sprzyja ona bowiem wzmocnieniu rozrachunku gospodarczego i budzi zainteresowanie dla odpowiedniego wykorzystania środków produkcyjnych. Dla państwa i gospodarki narodowej jako całości okazana pomoc nosi charakter zaangażowania stałego.

Inaczej nieco wygląda sprawa jeśli chodzi o kredyty antycypacyjne. Do kredytów tych należy w warunkach naszych zaliczyć przede wszystkim kredyty inwestycyjne. Otóż wydaje się że pojęcie o roli tych kredytów i ich źródle, sformułowane przez wybitnego ekonomistę angielskiego D. H. Robertsona odpowiada też w znacznej mierze i naszej rzeczywistości.

Pisze on na temat co następuje: „Chodzi tu o kredyty których używa się na stworzenie kapitału stałego, bądź zatrzymywanego przez właściciela (na przykład kiedy właściciel przedsiębiorstwa rozszerza swą fabrykę), bądź też idącego na sprzedaż (na przykład kiedy stocznia buduje okręty). Takie kredyty, nawet jeśli spełniły swe zadanie, nie kierują bezpośrednio na rynek strumienia dóbr konsumpcyjnych, dlatego też ich wpływ w narzuceniu publiczności wymuszonego oszczędzania jest szczególnie wielki”. (D. H. Robertson „Pieniądź”, Warszawa, rok 1937, strona 193). W danym przypadku kredyt nie jest środkiem dla nadania wyrazu pieniężnego wytworzonej akumulacji. Skutkiem udzielenia kredytu nie będzie przyjęcie przez wytworzoną w procesie produkcji akumulację rzeczową formy pieniężnej.

W tej chwili mało jest przeciwników poglądu, że źródłem kredytów inwestycyjnych powinny być istniejące oszczędności lub oszczędności akumulowane w ciągu roku bieżącego.

Wydaje się jednak, że w warunkach, gdy chodzi o aktywizację pewnych gałęzi przemysłu terenowego na bazie miejscowego surowca o krótkim cyklu inwestycyjnym, pokrywające wydatki inwestycyjne produktem dodatkowym we względnie krótkim terminie, nie będzie błędem z punktu widzenia gospodarczego, jeśli wydatki na te cele będą finansowane bez bezpośredniego oparcia o istniejące źródła finansowe.

Stosunek aktywów banku do jego pasywów nie będzie dostatecznie przejrzysty, jeśli w pasywach pominiemy obieg pieniądza gotówkowego. Dotychczas bowiem powszechnie panuje pogląd, że emisja występuje wówczas, gdy wzrost kredytów przewyższa zasoby banku, a wycofanie pieniądza z obrotu, gdy powiększenie zasobów banku państwowego

przewyższa wzrost kredytów krótkoterminowych. Lub, że jeśli na skutek takich czy innych zakłóceń nie będzie nadwyżki dochodów nad wydatkami budżetu bank będzie mógł zaspokoić zapotrzebowanie na kredyt przewidziany w planie tylko za pośrednictwem emisji dodatkowej pieniądza w celu pokrycia deficytu zasobów. Taki pogląd na to zagadnienie zawiera wspomniana już praca „Denieżno obraszczenie i kredyt SSSR”.

Twierdzenie tego rodzaju o roli emisji gotówkowej niezupełnie odpowiada istocie rzeczy. Jest ono również sprzeczne z innymi twierdzeniami zawartymi we wspomnianej pracy, a mianowicie z poglądem, że emisja w warunkach gospodarki planowej powstaje wyłącznie drogą kredytową. A mechanizm kredytowy, jak wiadomo, jest tak zorganizowany że każda akcja kredytowa jest ściśle połączona z procesem gospodarczym (są oczywiście i kredyty na fundusz płac, lecz te należą do wyjątków i udział ich w globalnej masie kredytów jest nieznaczny).

Jeśli w ten sposób podejść do zagadnienia, to nie może być deficytu źródeł dla kredytowania. Wprowadzenie emisji do planu kredytowego następuje nie na skutek obliczeń, że dla akcji kredytowej zabraknie niezbędnych zasobów, lecz na podstawie mechanicznego włączenia do zasobów akcji kredytowej sumy emisji gotówkowej, przewidzianej w planie kasowym. Tylko bowiem analiza obrotu pieniężnego może dać odpowiedź na pytanie, jaka suma emisji pieniądza gotówkowego jest niezbędna. Jest przy tym rzeczą oczywistą, że w bilansie planu kredytowego suma ta, wynikająca z potrzeb obrotu gotówkowego, figuruje jako część składowa pasywów. Lecz fakt, że kreacja pieniądza gotówkowego następuje w drodze kredytowania uzasadnionych potrzeb gospodarki narodowej najdobitniej wskazuje na to, że emisja gotówkowa pojawia się nie dla pokrycia deficytu zasobów dla kredytowania, lecz jako wynik rozszerzenia się produkcji i wzrostu funduszu płac na bazie wzrostu ilości i wydajności pracy zastosowanej w produkcji. U źródeł więc wzrostu emisji gotówkowej znajdują się te same procesy gospodarcze, które powodują wzrost ilości pieniądza bezgotówkowego dla celów transakcyjnych.

Trudno jednakże w danym przypadku nazwać źródłem kredytów emisję pieniądza gotówkowego, który sam stanowi zobowiązanie państwa wobec ludności, że emitowany pieniądz zetknie się z odpowiednią masą równorzędnie wytwarzanych towarów konsumpcyjnych. Trudno przy tym kreować nową siłę nabywczą tylko na tej podstawie, że siła nabywcza wytworzona wcześniej nie zetknęła się jeszcze z masą towarową.

Jeśli można w sensie ograniczonym mówić o emisji jako o źródle kredytów, to chyba o tej części, która została zaoszczędzona, to jest przez czas określony nie będzie skierowana na cele spożycia, co umożliwi zmniejszenie ulokowania środków finansowych w sferze produkcji środków spożycia obecnie lub w najbliższej przyszłości. Wiadomo przy tym, że oszczędności te skierowane do PKO figurują w przeważającej części jako lokata tej ostatniej w budżecie i tym samym stanowią część składową nadwyżki dochodów nad wydatkami.

Nie znajduje pokrycia w praktyce bankowej twierdzenie, że jeśli wzrost zasobów banku wyprze-

dzi wzrost kredytów krótkoterminowych, to pociągnie to za sobą wycofanie pieniądza z obrotu.

Wiadomo, że księgowość jest u nas podwójna. Każda operacja aktywna pociąga za sobą operację pasywną. W zasadzie więc zmniejszenie kredytów krótkoterminowych musi pociągnąć za sobą zmniejszenie się zasobów w pasywach bilansu banku. Lecz brak podstaw ku temu, aby wiązać zmniejszenie kredytów z wycofaniem tylko pieniądza gotówkowego. W równej mierze, a nawet w większej może zmniejszyć się ilość pieniądza na rachunkach przedsiębiorstw, przy pomocy których dokonuje się spłata kredytów. Zmieni się wówczas wewnętrzna struktura pasywów, która będzie oczywiście korzystna. Wzrośnie bowiem udział funduszy banku i państwa przy jednoczesnym zmniejszeniu się udziału w pasywach zobowiązań państwa i banku wobec ludności i przedsiębiorstw. Wyniknąć może wówczas zagadnienie wycofania części nadwyżki budżetowej na cele inwestycyjne lub inne.

Z powyższego można wyciągnąć wniosek, że kredyt, który kreuje jednocześnie pieniądz gotówkowy i bezgotówkowy dla jego funkcji środka płatniczego i rozliczeniowego oraz dla funkcji powszechnego środka nabywczego w sferze towarów konsumpcyjnych nie wymaga żadnego pokrycia w postaci faktycznie nagromadzonych oszczędności. Natomiast kredyt na cele produkcyjne ściśle wiąże się z faktycznymi oszczędnościami, faktyczną akumulacją pieniężną w postaci nadwyżki dochodów budżetu nad wydatkami inwestycyjnymi i spożycie zbiorowe oraz funduszy banku. O związku tym świadczą przytoczone dane liczbowe. Na podstawie powyższego można również wyciągnąć wniosek, że kredyty rozliczeniowe oraz inne, nie mające bezpośredniego pokrycia w zapasach produkcyjnych, powinny mieć swój odpowiednik w pieniądzu gotówkowym i żyrowym na rachunkach przedsiębiorstw. Dane bilansowe potwierdzają to spostrzeżenie. Według stanu na ultimo roku 1957 stosunek tych kredytów do pieniądza gotówkowego i żyrowego wynosił około 95%.

Akcja kredytowa banku polega więc na wprowadzeniu pieniądza do obiegu w funkcji środka nabywczego, płatniczego i rozliczeniowego zarówno w postaci pieniądza gotówkowego, jak i pieniądza żyrowego oraz w postaci środka akumulacji. Jednocześnie z dokonanej analizy funkcji i metod kreacji pieniądza wynika, że całość skierowanego do obrotu pieniądza powinna pozostawać w określonej proporcji do wzrostu dochodu narodowego — pieniądz gotówkowy w proporcji do wzrostu dochodów ludności, zaś pieniądz żyrowy w proporcji do wzrostu obrotu produkcyjnego i części akumulowanego dochodu narodowego.

Powstaje oczywiście pytanie, jaka powinna być ta proporcja i czy dotychczasowe metody wprowadzenia pieniądza do obiegu, to jest obecnie istniejący system kredytowy sprzyjał temu, aby proporcja ta była najbardziej odpowiednia. Otóż jak wynika z danych, będących w rozporządzeniu NBP, stosunek powyższy nie był w ostatnich latach zadowalający. Przy wzroście dochodu narodowego za rok 1956 — w cenach porównywalnych o 8,8% i w cenach bieżących o 19,9%, a w roku 1957 odpowiednio o 8% i 15,9% (dane Rocznika Statystycznego rok 1957 i Małego Rocznika Statystycznego rok 1958), wzrost kredytów wprowadza-

dzonych do obrotu wynosił za rok 1956 — 18,3% i za rok 1957 — 22,1%.

Dodatkowo wprowadzony do obiegu przez kredyt — pieniądź znalazł swe ujęcie w trzech głównych kanałach, odpowiadających trzem zasadniczym funkcjom pieniądza: w obiegu gotówkowym, pieniądzu, żyrowym na rachunkach przedsiębiorstw oraz w pieniężnych środkach akumulacyjnych. Przytoczone wyżej dane liczbowe, świadczące o bardziej przyspieszonym wzroście kreacji pieniężnej niż tego wymagał wzrost dochodu narodowego nie są przypadkowe. Dwie są zasadnicze tego przyczyny. Pogorszenie z punktu widzenia wzrostu ekonomicznego struktury podziału dochodu narodowego, na co wskazują dane liczbowe lat ostatnich:

Struktura podzielonego dochodu narodowego
(w cenach porównywalnych)

	1955 r.	1956 r.	1957 r.
Dochód narodowy	100	100	100
Spożycie	77,8	79,8	78,7
Akumulacja	22,2	20,2	21,3
W tym:			
Inwestycje netto	15,4	14,6	13,7
Przyrost zapasów i rezerw	6,8	5,6	7,6

Pogorszenie struktury podziału znalazło wyraz we wzroście obciążenia akumulacji przyrostem zapasów i rezerw. Jeśli obciążenie to wynosiło w roku 1955 — 6,8%, w roku 1956 — 5,6%, to w roku 1957 obciążenie wzrosło do 7,6%. Stosunek przyrostu zapasów do inwestycji netto wynosił w roku 1956 — 38,3%, a w roku 1957 stosunek ten wzrósł do 55,6%. (Na podstawie danych Rocznika Statystycznego, rok 1957 i Małego Rocznika Statystycznego, rok 1958).

Zamrożenie znacznej części zapasów materiałowych odciągnęło je od dalszego obrotu ekonomicznego, od inwestycji i reprodukcji rozszerzonej, wiążąc tym samym znaczną część dochodów budżetu i funduszy banku. Jeśli w roku 1956 wzrost nadwyżki dochodów nad wydatkami nie wykorzystanej dla celów reprodukcji rozszerzonej, wynosił 9,8% to w roku 1957 wzrost ten wynosił 26,1%.

Następną przyczyną wprowadzenia do obiegu pieniądza w stosunku większym niż tego wymagał wzrost dochodu narodowego było przesunięcie większej ilości pieniądza niż na to pozwalała produkcja i obrót towarów konsumpcyjnych do sfery obrotu towarów spożycia, innymi słowy dysproporcja między dochodami pieniężnymi ludności a wzrostem masy towarów konsumpcyjnych. Przy wzroście obrotu handlu detalicznego w roku 1957 w stosunku do roku 1956 o 14,5%, dochody ludności z tytułu funduszu płac, rent, emerytur, funduszu zakładowego wzrosły o 18,7% (na podstawie Rocznika Statystycznego, rok 1957 i Małego Rocznika Statystycznego, rok 1958).

Przytoczone wyżej dane statystyczne, które wskazują na większy w stosunku do wzrostu dochodu narodowego wzrost masy pieniężnej w obrocie, nie dają jeszcze oczywiście podstaw do twierdzenia, że obecnie istniejący stosunek jest niezadowalający. Wniosek, że najlepszym miernikiem stopnia nasycenia rynku masą pieniężną jest

jej stosunek do dochodu narodowego, jest niedostateczny, aby wyrobić sobie pojęcie, jaki stosunek można nazwać optymalnym.

Istniejące dotychczas metody badawcze nie uzbroiły nas jeszcze w odpowiednie dla tego narzędzie. Na razie więc musimy się zadowolić porównaniem ze wskaźnikami innych krajów. Z wyjątkiem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Jugosławii, pozostałe kraje socjalistyczne nie publikują danych o obiegu pieniężnym. Dlatego też jesteśmy skazani głównie na dane państw kapitalistycznych. Ze względu na ograniczoną porównywalność wskaźników, dość różne zastosowanie pieniądza, a przede wszystkim ze względu na zasadnicze różnice ustrojowe, dane te w małej tylko mierze mogą posłużyć jako drogowskaz. Tym niemniej porównanie tych danych z danymi naszego kraju może nasunąć wiele wniosków całkiem korzystnych dla systemu pieniężnego gospodarki socjalistycznej.

Niżej przytaczamy tabelę porównawczą, charakteryzującą stan rzeczy za rok 1956.

K r a j	Cyrkulacja pieniądza gotówko- wego	Globalny obieg pieniężny	Dochód narodowy	Cyrkulacja gotówkowa	Globalny obieg pieniężny
	w miliardach jednostek pieniężnych danego kraju			w procentach do dochodu narodowego	
NRF	14,5	29,0	180,2	8	16
Belgia	111,5	193,4	503,5	22	38
Dania	2,15	7,57	32,50	7	23
USA	27,5	133,8	412,4	7	32
Finlandia	59,1	91,3	1100,0	5	8
Francja	3012	6236	18200	17	34
Włochy	1780	4067	13878	13	29
W. Brytania	1,77	5,48	20,46	9	27
Polska	17,4	60,0	256,7	6,7	13,3
Jugosławia	94,9	222,4	1445,0	6,5	15,4
NRD	4,6	. . .	54,5	8,4	. .

Do globalnego obiegu pieniężnego Polski włączono¹⁾ nadwyżkę dochodów nad wydatkami budżetu, przedstawiającą nie wykorzystaną akumulację pieniężną przedsiębiorstw, przejętą przez budżet; natomiast nie zostały włączone rachunki innych banków, fundusze NBP oraz różne pasywa.

Dane dotyczące krajów kapitalistycznych na podstawie „Banque de Reglements International” (1 kwietnia 1956 — 31 marca 1957). Dane o Jugosławii i NRD — na podstawie ich roczników statystycznych, dane o obiegu gotówkowym Polski na podstawie danych przytoczonych przez Ministra Finansów T. Dietricha na sesji budżetowej Sejmu.

Charakterystyczne są też dane o strukturze obiegu pieniężnego (dane na ultimo 1957 roku, w odsetkach w stosunku do obiegu globalnego).

	Pieniądź gotówkowy	Pieniądź żyrowy
Austria	46	54
Francja	47	53
Szwajcaria	43	57

¹⁾ Rachunki rozliczeniowe i bieżące przedsiębiorstw i organizacji, obciążenia w drodze.

NRF	39	61
Włochy (koniec 1956 r.)	36	64
Wielka Brytania	34	66
USA	20	80
Polska	26	74
Jugosławia	42,6	57,4

Dane krajów kapitalistycznych na podstawie „Mitteilungen des Direktoriums der Oesterreichischen Nationalbank” Nr 4, kwiecień 1958 rok. Dane o pieniądzu żyrowym Jugosławii na podstawie: Statisticki Bilten. Narodna Banka, maj 1958 rok.

Z zestawienia powyższego wynika, że pod względem udziału masy pieniądza gotówkowego w globalnej masie pieniężnej Polska dorównuje tym krajom, gdzie obecność pieniądza transakcyjnego w formie gotówkowej jest kompensowana przez wysoki udział rozliczeń żyrowych w sferze obrotu konsumpcyjnego.

Pewne znaczenie poznawcze posiadają też wskaźniki o obrocie pieniądza gotówkowego w NRD i Jugosławii.

**Szybkość powrotu pieniądza do kas banku
tj. (w dniach)**

	1955 r.	1956 r.	1957 r.
Polska	29,31	33,34	35,79
NRD	44,7	44,6	

**Sprzedaż towarów na jednostkę pieniężną
odpowiedniego kraju**

	1955 r.	1956 r.	1957 r.
Polska	11,46	10,19	8,74
NRD	6,95	7,07	
Jugosławia	6,36	6,22	

Odnosnie Związku Radzieckiego posiadamy dane za rok 1936, z których wynika, że na 100 rubli obrotu handlowego było w obrocie 9,7 rubli gotówki, średnia szybkość powrotu pieniądza do banku wynosiła 35,5 dnia (dane: Gosbank ZSRR, Gosfinizdat, 1957, strona 147).

Porównanie danych o obiegu pieniężnym również z krajami socjalistycznymi może mieć tylko względne znaczenie. Jest bowiem wiele różnic w strukturze gospodarczej tych krajów, różne upodobania w sferze popytu, różna stopa życiowa, inne skłonności do oszczędzania. Jeśli o Jugosławię chodzi, to dane o obrocie pieniądza, w części dotyczącej się pieniądza żyrowego, są nieścisłe. W bilansie banków figurują bowiem zasoby, których treść trudno ustalić. Brak w tej chwili elementów niezbędnych dla analizy danych porównawczych. Tym niemniej przytoczone liczby mają pewną wymowę i mogą posłużyć jako punkt wyjściowy dla dalszych badań.

A. Zwass

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA POLITYKI KREDYTOWEJ BANKU NA ODCINKU SPÓŁDZIELNI OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWYCH

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe mają do spełnienia poważną rolę w procesie przemian jakie zachodzą w naszym życiu gospodarczym.

Korzystając z przebogatej tradycji spółdzielczego ruchu oszczędnościowo-pożyczkowego, szczególnie na wsi, powinny one rozwijać szeroką działalność, która miałaby na celu umocnienie tych przemian i pobudzenie inicjatywy zrzeszenia się w samorządne organizacje spółdzielcze, prowadzące działalność oszczędnościowo-pożyczkową. Działalność ta powinna przede wszystkim umożliwiać podnoszenie na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego rejonów na terenie których spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe działają.

Szczegółowo został sprecyzowany zakres działania i kierunki rozwoju spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w odnośnych aktach normatywnych i uchwałach krajowego zjazdu. Były one również przedmiotem wielu różnych opracowań i artykułów. W toku dyskusji zarysowały się jednak dość zasadnicze różnice na temat działalności pożyczkowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w nowych warunkach organizacyjnych oraz wzajemnych stosunków między tymi spółdzielniami a Bankiem, refinansującym ich działalność pożyczkową.

Echa tej dyskusji, które różnymi drogami trafiały w teren, budziły masę wątpliwości i powodowały dość dużo nieporozumień w pracy oddziałów Banku.

W związku z tym, jakkolwiek wiele spraw zostało w międzyczasie wyjaśnionych, wydaje się celowe i pożyteczne omówienie niektórych zagadnień związanych z działalnością kredytową spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, a przede wszystkim tych spośród nich, które wynikają między oddziałami Narodowego Banku Polskiego a spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi na tle stosunków kredytowych i które powodowały najczęściej nieporozumień.

Zmiany w sytuacji organizacyjno-prawnej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, jakie zaszły w wyniku powołania samorządnej nadbudowy tych spółdzielni w postaci Krajowego Związku, znalazły praktyczny wyraz na odcinku kredytowym w ustaleniu odmiennych od dotychczas obowiązujących zasad kredytowania i związanych z tym metod oddziaływania na gospodarkę spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Ogólnie zasady te zostały sprecyzowane w zarządzeniu Prezesa Narodowego Banku Polskiego Nr A/18 z dnia 25 kwietnia bieżącego roku. Posiadają one charakter ramowy i wskazują oczywiście tylko zasadnicze kierunki działania, pozostawiając oddziałom dużą swobodę w postępowaniu.

Zbyt może ogólne ujęcie niektórych spraw w zarządzeniu jest pewnym ustępstwem na rzecz przyspieszenia jego wydania, które z uwagi na przewlekającą się dyskusję na temat istoty kredytu refinansowego w działalności spółdzielni

oszczędnościowo-pożyczkowych oraz związanych z tym zadań i uprawnień stron (Banku i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych) i tak zostało poważnie opóźnione.

Za punkt wyjścia w rozważaniach na temat zasad kredytowania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych przyjęto następujące podstawowe założenia:

1) Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe są instytucjami wykonującymi czynności bankowe, polegające na udzielaniu pożyczek indywidualnemu rolnictwu i rzemiosłu oraz przyjmowaniu wkładów oszczędnościowych jak również wykonywaniu pewnych czynności zleconych o charakterze pieniężno-rozrachunkowym,

2) Narodowy Bank Polski jest bankiem udzielającym kredytów refinansowych.

Przyjmując takie założenia podkreśla się zupełnie wyraźnie zwiększenie uprawnień spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych w porównaniu do byłych gminnych kas spółdzielczych oraz wzrost znaczenia samorządu spółdzielczego, który ma szczególnie duże możliwości w zakresie rozwijania inicjatywy powszechnego oszczędzania, gromadzenia funduszu udziałowego oraz kolektywnego gospodarowania posiadanymi środkami pieniężnymi.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe mogą prowadzić działalność pożyczkową z dwóch źródeł a mianowicie: z funduszy własnych i środków miejscowego pochodzenia zebranych na terenie ich działania oraz w oparciu o środki płynące z pomocy państwa, przeznaczonej na rozwój produkcji rolnej indywidualnych gospodarstw chłopskich i rzemiosła. Rozmiar akcji pożyczkowej ze środków własnych i miejscowych określają samorządy spółdzielni w zależności od swoich możliwości, w sposób określony odpowiednimi uchwałami i zarządzeniami.

Nie trzeba chyba podkreślać, że możliwości udzielania pożyczek z tego źródła będą wzrastać proporcjonalnie do rozwoju inicjatywy i aktywności danej spółdzielni. Natomiast wysokość pomocy państwowej jest określona w planie kredytowym Narodowego Banku Polskiego i jest realizowana w formie kredytów refinansowych, udzielanych poszczególnym spółdzielniom przez oddziały Banku.

Kredyt refinansowy, zgodnie z ustalonymi zasadami, udzielany jest na podstawie ogólnej umowy kredytowej, zawartej między daną spółdzielnią a oddziałem Banku oraz na podstawie wniosku kredytowego, składanego w zasadzie raz w roku i przewidującego, poza innymi elementami maksymalny stan zadłużenia w ciągu roku, który w większości przypadków będzie występował na ultimo pierwszego półrocza oraz stan zadłużenia na koniec roku.

Tak ustalony tryb postępowania oczywiście w niczym nie wyklucza możliwości składania przez spółdzielnię w przypadkach uzasadnionych, dodatkowych wniosków kredytowych, jak również nie ogranicza oddziału Banku w ustalaniu orientacyjnych stanów zadłużenia na inne okresy pośrednie.

Podkreślić jednak należy, że kredyt refinansowy może być przyznawany spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym wyłącznie na pokrycie udzielanych przez nie pożyczek indywidualnemu rolnictwu i rzemiosłu. Nie może on więc być w żadnym przypadku używany na cele nie związane bezpośrednio z działalnością pożyczkową.

Przyznanie kredytu nie może też mieć charakteru mechanicznego pokrycia zapotrzebowania zgłoszonego we wniosku spółdzielni. Z samej bowiem istoty kredytu wynikają pewne funkcje kontrolne, u podstaw których leży przede wszystkim konieczność ustalenia realnego zabezpieczenia i terminowej zwrotności kredytu. Z warunków tych wyłania się też potrzeba dokonania realnej i rzetelnej oceny przedmiotu kredytowania, a w tym przypadku działalności gospodarczej i ogólnej sytuacji finansowej spółdzielni.

Przed udzieleniem zatem kredytu oddział musi dokonać przede wszystkim oceny dotychczasowej działalności pożyczkowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Musi więc zwrócić uwagę na wielkość i rodzaje tej działalności, na udział poszczególnych grup pożyczek w ogólnej ich sumie i stosunek tych pożyczek do przyjętych założeń. Musi przeanalizować stan zaległości w pożyczkach i ogólną sytuację finansową spółdzielni.

W tym celu należy w oddziale w jak najszerszym zakresie wykorzystać odpowiednie materiały sprawozdawcze jak również wyniki własnych obserwacji poczynionych w czasie inspekcji w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych.

Analiza oddziału przeprowadzona pod kątem założeń polityki gospodarczej państwa na tym odcinku powinna, poza częścią formalno-rachunkową, obejmować całe tło ekonomiczno-polityczne danego terenu, ze szczególnym uwzględnieniem roli i wyników działania kredytu refinansowego. W okresie bowiem kiedy kredyt ten w działalności pożyczkowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych stanowi przeszło 93%, na oddziałach Banku, ciąży ogromne zadanie i współodpowiedzialność za prawidłowe jego zużycie, zgodne z przeznaczeniem i dające oczekiwane wyniki.

Jak długo więc działalność pożyczkowa spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych będzie się opierała prawie że całkowicie na kredycie refinansowym, tak długo oddział będzie musiał sprawować odpowiednie, proporcjonalnie wiążące się z tym funkcje kontrolne, znajdujące swój wyraz w konkretnej polityce kredytowej, stosowanej wobec poszczególnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Zakres analizy musi być tak szeroki, aby pozwolił na wyciągnięcie odpowiednich wniosków, które przekształcone w środki oddziaływania powinny doprowadzić do osiągnięcia wymaganych wyników.

Kredyt refinansowy jak wiadomo udzielany jest w jednym rachunku bieżącym, przez który przechodzi także wiele innych transakcji nie mających z nim nic wspólnego. Utrudnia to w poważnym stopniu kontrolę jego wykorzystania, która może być przeprowadzana dopiero na podstawie okresowych sprawozdań spółdzielni. Tym niemniej należy pamiętać, że kredyt ten musi zachować odpowiednią strukturę wynikającą z ogólnych założeń polityki gospodarczej państwa.

Nie jest więc rzeczą obojętną jakiego rodzaju działalność refinansuje kredyt bankowy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że już przy ustalaniu rozmiarów pomocy państwa zostało określone jego przeznaczenie. Przeznaczenie kredytu i sposób jego wykorzystania w poszczególnych procesach gospodarczych ma ścisły związek z podziałem dochodu narodowego i efektami ekonomicznymi, które zamierza się osiągnąć. Wpływa też w zasadniczy sposób na rodzaj i rozmiar zaopatrzenia wsi, na organizację rynku wiejskiego tak od strony popytu jak i podaży masy towarowej.

Wydać się że powyższe, jakkolwiek tylko fragmentarycznie przytoczone momenty, wystarczająco podkreślają konieczność rzetelnej analizy sposobu wykorzystania kredytu bankowego i rolę jaką spełnia i powinien spełniać w życiu gospodarczym danego okręgu. Ocena i ustosunkowanie się oddziałów do tego rodzaju zjawisk posiada niezmierne ważne znaczenie i dlatego tak mocno zwraca się uwagę na to aby kredyt refinansowy, który na przykład został przewidziany na pożyczki krótkoterminowe dla rolnictwa, nie został zużyty nieprawidłowo, na przykład na pożyczki długoterminowe lub dla rzemiosła.

Drugim bardzo ważnym momentem z punktu oceny stanu gospodarności spółdzielni oraz jej stanu finansowego jest zagadnienie płynności pożyczek. Analiza tego odcinka ma szczególnie ważne znaczenie i w decyzjach kredytowych oddziałów będzie odgrywała dużą, jeśli nie decydującą rolę.

Terminowe spłacanie pożyczek świadczy o aktywności danego terenu, zrozumieniu roli i znaczenia pomocy państwowej oraz jest przejawem dążności do osiągnięcia coraz lepszych wyników.

Zaległości w spłatach i nieterminowe wywiązywanie się ze swoich zobowiązań świadczą o marazmie i niedocenianiu wysiłków państwa i są dowodem poważnych niedociągnięć tkwiących w terenie, lub w samej spółdzielni. Muszą więc pociągać za sobą odpowiednie konsekwencje, w postaci odpowiednich środków oddziaływania, mających na celu uzyskanie poprawy sytuacji.

Nie ulega chyba wątpliwości, że o ile państwo jest zainteresowane w rozwoju i aktywizacji indywidualnych gospodarstw rolnych, to w żadnym przypadku nie może tolerować braku zrozumienia dla pomocy jakiej na tym odcinku udziela i zaprzeczania szans oraz lekceważenia obowiązków, które z tego tytułu wynikają.

W związku z tym aparat kredytowy Banku, któremu powierzono sprawy refinansowania działalności pożyczkowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych musi zagadnienia te mieć również w centrum swej uwagi.

W dotychczasowej praktyce w większości przypadków utarł się taki zwyczaj, że kredyt refinansowy był praktycznie rzecz biorąc rozdzielany na poszczególne gminne kasy spółdzielcze, bez głębszej analizy zjawisk ekonomicznych i bez względu na ich stan gospodarczy.

Wychodząco z założenia, które jeszcze dzisiaj jest dość często lansowane, że skoro państwo przewidziało odpowiednie środki na pomoc dla rolnictwa, to bez względu na momenty, o których wyżej wspomniano, środki te powinny być postawione do dyspozycji spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Założenie takie jest oczywiście z gruntu błędne i całkowicie sprzeczne z podstawowymi zasadami zdrowej i opartej na prawidłowych przesłankach gospodarki.

Charakter pomocy państwowej dla indywidualnego rolnictwa determinuje ustalenie, że jest ona realizowana w formie kredytów refinansowych, udzielanych przez Bank poszczególnym spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym. Fakt ten w sposób zasadniczy, i wydaje się bezsporny, określa rodzaj stosunków jakie powinny istnieć między kredytodawcą — bankiem, a kredytobiorcą — spółdzielnią oszczędnościowo-pożyczkową.

Kredyt bankowy z samej swej istoty nie może bowiem być traktowany jako suma pieniędzy przewidziana do podziału, lecz udzielenie jego jest związane zawsze z konkretnymi warunkami zabezpieczającymi przede wszystkim jego zwrotność w ustalonym okresie. Wiąże się to z warunkiem prawidłowego i zgodnego z przeznaczeniem jego zużycia, bo tylko w takim przypadku kredyt będzie mógł spełnić rolę instrumentu świadomej polityki gospodarczej, która w efekcie przynosi osiągnięcia przewidywane w jej założeniach.

Stąd też wszelkie przejawy bezkrytycznego rozdzielnictwa muszą być surowo napiętnowane, a wszelkie dążenia do automatycznego przelewania pieniędzy państwowych, jako niezgodne z podstawowymi zasadami kredytu muszą trafić na właściwy odpór kredytowego aparatu Banku.

W świetle tych uwag — co prawda nie wyczerpujących zagadnienia — lecz wydaje się wystarczających dla wyciągnięcia pewnych wniosków, jasne chyba staje się, że kredyt refinansowy może być udzielony tylko tej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej, która będzie odpowiadała warunkom wymaganym przy jego udzieleniu — a wynikającym z ogólnej polityki gospodarczej państwa, określonej dla tego odcinka życia gospodarczego.

Z kredytu nie będą więc mogły korzystać spółdzielnie źle gospodarujące, które nie dbają o zwrot pożyczonych pieniędzy i nie mają istotnego wpływu na rozwój gospodarczy swego okręgu.

Posługiwanie się argumentem, który tak często jest wysuwany, że nie można odmówić kredytu nawet spółdzielni źle pracującej, bo kto będzie rolnikom udzielał pożyczek, jest zdaniem moim wysoce nierozważne.

Zagrożenie wstrzymania kredytowania takiej spółdzielni lub — w przypadkach koniecznych wstrzymanie, może przynieść tylko pożytek.

Spółdzielnie działają przecież na zasadach samorządu gospodarczego, który musi dbać o ich rozwój i aktywnie współuczestniczyć we wzroście gospodarczym swojego rejonu. Samorząd ten musi więc dbać również o zwrotność i terminowość udzielanych przez spółdzielnie pożyczek.

Jeśli więc rejon (z reguły niewielki), na terenie którego dana spółdzielnia działa nie będzie mógł korzystać z jej usług, a rolnicy będą znali powody tego, to w normalnie zdrowym organizmie powinna nastąpić właściwa reakcja, zmierzająca do usunięcia nieprawidłowości, polegających bądź na nieterminowym spłacaniu pożyczek, bądź na złej pracy spółdzielni, a o to przecież tylko chodzi.

Jeśli natomiast rejon nie wykaże właściwego zainteresowania działalnością swej spółdzielni, to zna-

czy, że pożyczkobiorcy są niesolidni i nie doceniają wysiłków państwa, uchylając się od współdziałania w rozwoju gospodarczym i poprawie własnych warunków życia, a wobec tego nie zasługują na pomoc państwa i nie mogą z niej korzystać tak długo, dopóki nie zaistnieją odpowiednie warunki ku temu.

Na zakończenie chciałbym jeszcze kilka słów poświęcić sprawie tak zwanej jedności kasowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych z gminnymi spółdzielniami „Samopomoc Chłopska”. Sprawa ta na pozór odrębna ma dość istotny związek z polityką kredytową oddziałów.

Wspomniana jedność kasowa polega na tym, że spółdzielnia oszczędnościowo-pożyczkowa przejściowo, do czasu rozliczenia, pokrywa ze swego rachunku bieżące wydatki gminnej spółdzielni. W większości przypadków są one związane z wypłatą rolnikom należności za skup dokonywany przez gminne spółdzielnie. Dość powszechne są jednak także przypadki pokrywania przy tej okazji wielu innych wydatków gminnej spółdzielni, na które oddział NBP, kredytujący daną gminną spółdzielnię odmawia pieniędzy.

Wydatki tego rodzaju pokryte przez spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową nie są następnie w odpowiednim czasie rozliczane, ponieważ gminna spółdzielnia na swoim rachunku w oddziale Banku nie ma środków a z określonych względów nie może uzyskać kredytu.

W tej sytuacji spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe z instytucji pieniężno-rozliczeniowej stają się dla gminnych spółdzielni bankiem kredytującym ich nieprawidłowości gospodarcze bez żadnej kontroli i wbrew polityce kredytowej oddziału Banku.

W wielu też przypadkach wydatki gminnych spółdzielni z tytułu tak zwanej jedności kasowej są pokrywane przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe z kredytu refinansowego. Zdając sobie w pełni sprawę, że znaczenia skupu i konieczności zorganizowania sprawnej obsługi finansowej w tym zakresie nie wolno jednak nie widzieć nieprawidłowości, które przy tej okazji występują, a w żąd-

nym przypadku nie wolno dopuszczać do rozluźnienia dyscypliny finansowej.

Dlatego też w żadnym przypadku nie może z tytułu tych rozliczeń następować automatycznie, bez zgody oddziału, przekraczanie limitu zadłużenia ustalonego dla danej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej na jej rachunku bieżącym w oddziale Banku. Przypadki takie, które miały miejsce w niektórych okręgach bankowych (Opole, Wrocław, itd.) są niedopuszczalne i świadczą o przykrych objawach dezorientacji lub niewłaściwym pojmowaniu zadań Banku w zakresie refinansowania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Kredyt refinansowany jak już wyżej podkreślono jest udzielany wyłącznie na pokrycie działalności pożyczkowej, prowadzonej przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe na odcinku indywidualnego rolnictwa i rzemiosła.

Wszelkie zmiany w sposobie kredytu refinansowego niezgodne z przeznaczeniem zmniejszają w zasadniczy sposób możliwości osiągnięcia przewidywanych w powiązaniu z nim efektów gospodarczych.

Na tle przytoczonych uwag wydaje się, że wyraźnie zarysowuje się rola i najważniejsze zadania Banku kredytującego działalność pożyczkową spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Głębokiego znaczenia nabiera zagadnienie analizy ekonomicznej zadań gospodarczych finansowanych przez te spółdzielnie i powstających w związku z tym zjawisk oraz odpowiedni dobór form i metod oddziaływania Banku.

Aparat kredytowy Banku nie może spełniać — do czego w wielu przypadkach chciano ograniczyć jego rolę — tylko funkcji biernego rejestratora zjawisk lub instytucji rozdzielającej pieniądze według odgórnie ustalonych rozdzielników, lecz musi spełniać rolę czynnika mobilizującego oddziałującego na rozwój życia gospodarczego na swoim terenie, a więc świadomie zmierzającego do określonego celu.

Patrząc na zadania Banku w ten sposób wyraźnie określa się jego kompetencje i zakres działania, których dokładna znajomość jest warunkiem dobrego wypełniania obowiązków nałożonych na oddziały.

K. Latopolski

PRÓBA ANALIZY STOSUNKÓW PIENIĘŻNO-TOWAROWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Materiały zebrane w toku badań nad bilansem pieniężnych dochodów i wydatków ludności oraz transferem gotówki umożliwiają przeprowadzenie dogłębnej analizy stosunków pieniężnych tutejszego województwa. Analiza, aczkolwiek dokonana w sposób statyczny, obrazuje wielkość i wzajemne proporcje stosunków pieniężnych ludności województwa krakowskiego za rok 1957 jest potwierdzeniem niektórych dotychczasowych wyliczeń szacunkowych jak też i sformułowaniem niektórych nowych wielkości, do tej pory całkowicie nie rozzeznaczonych.

Otrzymane dane zezwalają na określenie stosunku dwóch podstawowych źródeł dochodu, to jest dochodu płynącego z wynagrodzenia za pracę oraz dochodu gospodarstw rolnych, do dochodu globalnego. Dochody ludności województwa krakowskie-

go pochodzące z płac, emerytur, rent, zasiłków itp. wynosiły w roku 1957 łącznie — 11,5/M

w tym: płace	— 9,7/M
renty, emerytury, zasiłki	— 1,8/M

Podkreśla się, że dochodem z zatrudnienia objęto płace wygoształowane jedynie na terenie województwa krakowskiego; nie uwzględniono natomiast płac otrzymanych przez ludność spoza województwa, jak również i płac wypłacanych na terenie województwa osobom spoza województwa. Dochód ten obejmuje w zasadzie całość wynagrodzenia za pracę zatrudnionych w przemyśle, handlu i usługach jak i w administracji, przy czym wypłaty dotyczące administracji wynosiły w roku 1957 około jeden miliard złotych. Można zatem przyjąć,

że przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym (zakłady wytwórcze, handlowe i usługowe) wypłacały ludności z tytułu funduszu płac i świadczeń socjalnych w roku 1957 około 10.590/M.

Dochody ludności wiejskiej województwa krakowskiego z gospodarstw rolnych wynosiły natomiast w roku 1957 około 6,8/M złotych, w tym:

Dochód ze sprzedaży płodów rolnych gospodarce uspołecznionej —	2,1/M
dochód ze sprzedaży płodów rolnych ludności w obrocie wolnym —	1,1/M
dochód ze sprzedaży płodów rolnych turystom i letnikom —	90/m
część globalnej produkcji rolnej przeznaczona na wyżywienie (tylko) ludności rolnej, utrzymującej się z rolnictwa —	3,0/M

Jak widać z powyższego zestawienia cyfrowego dochody pochodzące z produkcji i wymiany towarowej przewyższają wartościowo dochody z produkcji rolnej o kwotę około 3,8/M, to jest o około 57%. Jeżeli przyjęliśmy dochody z tytułu zatrudnienia w przemyśle, handlu i usługach oraz dochód z gospodarstw rolnych za wyłączne źródło dochodu ludności tutejszego województwa wtenczas można by stwierdzić, że dochody z produkcji i wymiany (bez administracji państwowej) stanowią około trzy piąte ogólnych dochodów ludności, a dochody z gospodarstw rolnych jedynie dwie piąte, co oznaczałoby, że województwo krakowskie pod względem wartości dochodu pieniężnego w 60% posiada charakter okręgu przemysłowego, a jedynie w 40% rolniczego.

Jest natomiast rzeczą charakterystyczną to, że dochód przeciętny z tytułu płac obliczony dla jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej (wynoszący około 18 tysięcy złotych w skali 1957 roku) pokrywa się w zupełności z przeciętną dochodowością gospodarstw rolnych, wyliczoną w oparciu o dochód pochodzący wyłącznie z produkcji rolnej (dla jednego gospodarstwa również około 18 tysięcy złotych w skali 1957 roku). Z danych tych nie można jednak wysnuwać zbyt pochopnych wniosków co do udziału ludności wiejskiej i miejskiej w dochodzie globalnym. Dochód z produkcji rolnej nie jest wyłącznym źródłem dochodu ludności wiejskiej. Partycypuje ona wydatnie w pozostałych źródłach, włączając w to i źródło podstawowe, jakim jest fundusz płac.

Z kwoty globalnego dochodu województwa krakowskiego, uzyskanego na przestrzeni 1957 roku w wysokości 18,9/M złotych przypada na:

1. Dochody pierwotne —	16,0/M — to jest 84,6%
2. Dochody wtórne, będące przemieszczeniem dochodów pierwotnych —	2,9/M — to jest 15,4%

co oznacza, że około 18,1% dochodu pierwotnego przesuwają się — przyjmując postać zakupu towaru czy usług — do gospodarki drobnotowarowej.

Oznacza to, że udział gospodarki prywatnej w obrotach rynku jest dość pokązny na terenie województwa krakowskiego. Stosunki panujące na tak zwanym „wolnym rynku” mogą poważnie wpłynąć na sytuację pieniężną województwa.

Obroty ludności z gospodarką uspołecznioną i wynikające z nich dochody ludności stanowią tak zwane dochody pierwotne. Dokonywane są one w zasadzie za pośrednictwem Banku.

Wskaźniki obrazujące strukturę dochodów pierwotnych ludności województwa krakowskiego za rok 1957 są następujące:

1. dochody z zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej —	60,9%
2. dochody ze sprzedaży płodów rolnych —	13,6%
3. dochody z tytułu rent, emerytur i zasiłków —	11,3%
4. dochody pochodzące spoza województwa krakowskiego —	8,3%
5. dochody gospodarki nieuspołecznionej od gospodarki uspołecznionej —	3,0%
6. pozostałe —	2,9%

Jak widać z powyższego najważniejszym źródłem dochodu pierwotnego ludności tutejszego województwa jest zatrudnienie w gospodarce socjalistycznej. Przewyższa ono cztery i półkrotnie dochód płynący do ludności ze sprzedaży przez ludność wiejską płodów rolnych gospodarce uspołecznionej, a przeszło pięciokrotnie dochody o charakterze świadczeń socjalnych.

Struktura dochodów wtórnych wskazuje na kierunki przemieszczenia się w roku 1957 dochodu pierwotnego, pochodzącego od gospodarki socjalistycznej, do gospodarki drobnotowarowej;

a) gospodarka nieuspołeczniona (produkcyjna i usługowa) z tytułu sprzedaży ludności usług i towarów uzyskała —	1,4/M, to jest 51,4%
b) ludność wiejska za artykuły rolne uzyskała w wolnym obrocie —	1,3/M, to jest 46,6%

Jak wynika z powyższych wskaźników w obrotach wolnego rynku uczestniczyli prawie że w równej mierze rolnicy jak i prywatni wytwórcy.

Zgodnie z dotychczasowymi przypuszczeniami w dochodach pierwotnych ludności województwa krakowskiego w dość pokąznym stopniu partycypują dochody (około 8,3% globalnego dochodu) pochodzące z transferu bezpośredniego, powodującego dopływ pieniądza gotówkowego na teren tutejszego województwa.

Roczny dopływ pieniądza gotówkowego na teren województwa krakowskiego wyraził się w roku 1957 cyfrą — 1,6/M złotych (kwota ta obrazuje wielkość dopływu rocznego, dokonującego się bez udziału Banku). O ile bowiem obecny system finansowy gwarantuje Bankowi prawie że pełny udział w rozliczeniach pieniężnych (poza wtórnymi — przy czym udział ten uchwytny kwotowo pozwala na dokładne rozszyfrowanie stosunków pieniężnych) o tyle obroty objęte mianem transferu, wywierające poważny wpływ na wielkość pieniężnego obiegu województwa uniemożliwiały pełne rozpoznanie faktycznej wielkości obiegu pieniężnego. Pojawienie się tak poważnej ilości dodatkowego pieniądza wywiera bardzo poważny wpływ na zmianę stosunków pieniężnych, stwarzając nieświadczony i trudno uchwytany element, zwiększający popyt na terenie tutejszego województwa.

Rozeznanie tego elementu (kierunku, wielkości, adresata) ma zatem kolosalne znaczenie dla prawidł-

łowego określenia globalnego dochodu pierwotnego a tym samym na ustalenie wielkości funduszu nabywczego ludności tutejszego województwa. Wyliczenie dochodu globalnego z pominięciem elementu transferu prowadziło wielokrotnie do fałszywych wniosków co do wielkości siły nabywczej ludności oraz wielkości masy towarowej i usług, koniecznej dla zrealizowania tego popytu.

Struktura omawianego dopływu pieniądza spoza terenu województwa krakowskiego — na teren tego województwa przedstawiała się w roku 1957 następująco:

- dochód z tytułu zatrudnienia poza województwem osób zamieszkających stale na terenie województwa 533,5/M — to jest 31,6%
- dochód z tytułu sprzedaży produktów rolnych przez ludność wiejską poza województwo 393,9/m — to jest 23,6%
- dochód z tytułu turystyki i ruchu czasowego, powodujących dopływ osób spoza województwa 398,0/m — to jest 23,7%
- dochód z tytułu sprzedaży wyrobów chałupniczych, rzemieślniczych i prywatnego przemysłu przez gospodarke nieuspołecznioną 236,8/m — to jest 14,1%
- dochód z tytułów pozostałych 120,6/m — to jest 7,0%

Dochody powyżej wyszczególnione nie dotyczą wyłącznie ludności. Przeprowadzone badania wykazały, że adresatami tego dopływu są:

- ludność województwa krakowskiego,
- gospodarka nieuspołeczniona,
- gospodarka uspołeczniona,

Zatem te wszystkie trzy elementy w sposób bezpośredni przejmują gotówkę od osób spoza województwa krakowskiego.

Ludność partycypuje w przejmowaniu dopływających środków pieniężnych w sposób jednakże dominujący. Na nią przypada bowiem około 1.445,7/M złotych, to jest 68% globalnego dopływu, na gospodarke uspołecznioną zaś — 17,9%, a na gospodarke nieuspołecznioną 14,1%.

Analizując jedynie tę część transferu bezpośredniego, która powoduje zmiany w zasobach pieniężnych ludności województwa krakowskiego (łącznie z gospodarką nieuspołecznioną) stwierdza się, że dochody pochodzące z transferu przechodzą w głównej mierze do rąk ludności wiejskiej. Ludność miejska partycypuje w nich w stosunkowo skromniejszym zakresie. Wielkość dopływu dodatkowego, dotyczącego wyłącznie ludności wiejskiej wynosiła w roku 1957 aż 1.144,5/M złotych, podczas gdy ludność miejska uzyskiwała w tym okresie dochód wynoszący zaledwie jedną piątą tej kwoty, to jest 237,9/M złotych.

Jeżeli przyjmie się wielkość poszczególnych źródeł dopływu za 100%, to rozdział ich pomiędzy miasto i wieś przedstawia się następująco:

w procentach:	miasto	wieś
— z tytułu zatrudnienia	22	78
— z tytułu turystyki	39	61
— z tytułu sprzedaży nadwyżek rolnych	—	100
— z tytułu sprzedaży wyrobów chałupniczych rzemieślniczych itp.	14	86
— z tytułów pozostałych	44	56

Fakt ten jest łatwo wytłumaczalny na tle stosunków demograficzno-gospodarczych województwa krakowskiego. Ludność miejska tego województwa, zgrupowana w stosunkowo nielicznych miastach, znajduje pełne zatrudnienie w tych ośrodkach. Jej dochód ogranicza się przede wszystkim do udziału w miejscowym funduszu płac. Ludność ta dysponuje dochodem, stwarza równocześnie zapotrzebowanie na środki konsumpcyjne i inwestycyjne, niezbędne do zaspokojenia jej potrzeb.

Wokół niej, z uwagi na braki występujące na rynku zorganizowanym, skupiają się wytwórcy prywatni, dostarczając jej towarów i usług. Prywatni wytwórcy w miastach województwa krakowskiego nie odczuwają potrzeby szukania odbiorców poza województwem, chłonność bowiem miejscowego rynku i liczba odbiorców (ludność miejska, wiejska i częściowo gospodarka uspołeczniona) są wystarczające dla ich potencjału produkcyjnego i zaplecza surowcowego. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa na wsi:

a) nadmiar niektórych artykułów rolnych przy bardzo dogodnych warunkach ich zbytu (wysoka cena),

b) silne zaplecze surowcowe, na przykład Kalwarii, Suche — w drzewo, ułatwiające produkcję pewnych wyrobów, dla zbytu których trzeba szukać odbiorcy poza województwem krakowskim (specjalizacja tych producentów przybiera formy tradycji),

c) nadwyżka siły roboczej w stosunkowo biednych okęgach podgórskich, poszukująca dobrego zarobku, zdecydowały o eksporcie towarów i siły roboczej przez ludność wiejską do sąsiednich województw dobrze opłacających.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że malowiczność i warunki zdrowotne niektórych okolic województwa ściągają poważne ilości turystów spoza naszego okręgu, z czego dochód czerpie przede wszystkim zamieszkała na tych terenach ludność.

Niewątpliwie przejście przez miejscową gospodarke uspołecznioną nadwyżek towarowych i siły roboczej, oferowanej przez wieś w ramach transferu po cenie zbliżonej do obecnie otrzymywanej — spowodowałyby gwałtowny spadek transferu. Zjawisko to obserwuje się w niektórych okęgach, na przykład eksport nadwyżki siły roboczej ustał znacznie po utworzeniu kombinatu skórzanego w Nowym Targu. Zalegalizowanie produkcji takich ośrodków jak na przykład Sieprawia i przejście produkcji tego okręgu przez gospodarke uspołecznioną województwa krakowskiego nie pozostałoby bez wpływu na wielkość transferu, jeżeli się zważy, że okręg myślenicki ocenia dochody własnego powiatu z tego tytułu aż na kwotę 78/M złotych (w skali roku 1957).

Jest specyfiką województwa krakowskiego to, że znaczna część dochodu z transferu na odcinku sprzedaży wyrobów chałupniczych i rzemieślniczych dotyczy właśnie ludności wiejskiej. Na terenie województwa krakowskiego utworzyły się po wsiach ośrodki skupiające poważne ilości chałupników i rzemieślników, którzy posiadając zaplecze surowcowe masowo wytwarzają wyroby zbywane poza województwem. Dotyczy to szczególnie powiatów: myślenickiego, wadowickiego, krakowskiego i olkuskiego.

Fundusz nabywczy ludności województwa krakowskiego wynosił na przestrzeni 1957 roku —

14.732/M złotych. Kwota ta reprezentowała w roku 1957 globalną wielkość potencjału nabywczego ludności (przypomina się, że w wyliczeniach takich wielkości jak na przykład zdolność nabywczą ludności nie uwzględnia się dochodu wtórnego ze względu na to, że stanowi on jedynie obraz powtórnie dokonanego obrotu pieniądzem pochodzącym z dochodu pierwotnego, a więc nie powoduje powstania nowego pieniądza na rynku).

Jak wynika z zestawionego bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności województwa krakowskiego za rok 1957 potencjał nabywczy ludności województwa krakowskiego w roku 1957 został wykorzystany:

- na zakup towarów w handlu
uspołecznionym za kwotę 12,5/M — to jest w 85,4%
- na zakup usług w aparacie
uspołecznionym za kwotę 1,057/M — to jest w 7,1%
- na wydatki dokonane poza
województwem krakowskim za
kwotę 410,6/M — to jest w 2,8%
- na pozostałe wydatki za kwotę 263,8/M — to jest w 1,8%

Pozostała część funduszu nabywczego ludności w wysokości 413,3/M złotych (to jest 2,8%) osiadła u ludności zwiększając jej zasoby pieniężne.

Jak widać z powyżej podanych cyfr olbrzymia większość funduszu nabywczego została zrealizowana w roku 1957 w formie zakupu towaru. Wskaźnik ten odzwierciedla w pełni nacisk, jaki odczuwano na rynku towarowym w omawianym okresie. Poważnie zwiększone w okresach poprzednich dochody pieniężne ludności województwa skierowane zostały prawie że w całości na zakup odpowiednich dóbr konsumpcyjnych. Równocześnie w roku 1957 nastąpiły poważne zmiany w strukturze popytu. Obok spadku zainteresowania artykułami spożywczymi na korzyść artykułów przemysłowych wystąpił również bardzo znaczny popyt na dobra inwestycyjne. Podaż tych artykułów była jednakże w roku 1957 wysoce niedostateczna. Dotyczyło to głównie wsi.

Wysoce niekorzystną sytuację notowano w roku 1957 na rynku usług. Jeżeli się uwzględni, że w omawianym okresie nastąpiła bardzo znacznawyżka cen na niektóre usługi, to utrzymywanie się w dalszym ciągu na niezmiennym poziomie wskaźnika udziału usług w realizacji dochodów pieniężnych ludności oznacza, że w roku 1957 nastąpił na terenie województwa krakowskiego ilościowy spadek podaży usług na rynku.

Stosunkowo dość znaczną pozycję w wydatkach ludności stanowi odpływ środków pieniężnych poza województwo krakowskie (około 410,6/M złotych). Wydatki te należy ocenić pod różnym kątem widzenia:

a) konieczności wynikającej z układu stosunków demograficzno-gospodarczych. Do tych zaliczyć należy w pierwszym rzędzie możliwość dokonywania zakupu przez ludność z pogranicznych powiatów na terenie województwa katowickiego. Zjawisko takie nie zawsze dowodzi jedynie wybitnie niedostatecznego zaopatrzenia w masę towarową tutejszego województwa. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że ludność zamieszkująca tereny położone znacznie bliżej miasta Katowic niż Krakowa tam będzie dokonywała zakupów, nawet przy założeniu, że mia-

sta te są jednakowo zaopatrzone tak pod względem ilościowym jak i jakościowym;

b) niewątpliwie w warunkach konkretnych, jak na przykład ujemnych różnic (tak pod względem jakościowym jak i ilościowym) w zaopatrzeniu województwa krakowskiego w stosunku do województwa katowickiego występuje wzmożony wpływ pieniądza w poszukiwaniu lepszej masy towarowej na tereny województwa katowickiego. Jednakże na podstawie zebranych danych cyfrowych stwierdza się, że „ucieczka” ta nie przekroczyła w roku 1957 kwoty około 50/M.

Jest jednakże rzeczą wysoce charakterystyczną, że mimo dużego naporu pieniądza na rynku przyrost zasobów pieniężnych ludności na koniec roku 1957 ukształtował się na tak wysokim poziomie. Zadecydowały o tym w głównej mierze braki asortymentowe.

Ludność województwa krakowskiego nie znajdując odpowiedniego dla siebie towaru została ekonomicznie zmuszona do zatrzymania pieniędzy. Działo się to niekiedy wbrew jej woli. Fakt ten dowodzi, że mimo poważnego obrotu osiągniętego w roku 1957 podaż masy towarowej kształtowała się w roku 1957 poniżej funduszu nabywczego ludności.

Rozłożenie się dochodu globalnego województwa pomiędzy ludność wiejską i miejską w roku 1957 na tle istniejących stosunków demograficznych tutejszego województwa przedstawia się następująco: Z ogólnej liczby mieszkańców województwa, wynoszącej 2.417 tysięcy ludzi 936 tysięcy zamieszkuje miasta a 1.481 tysięcy wsie. Stosunek ilości ludności miejskiej do wiejskiej przedstawia się zatem jak 39 : 61. Zestawione bilanse dochodów i wydatków ludności miejskiej i wiejskiej województwa krakowskiego wykazują, że globalny dochód ludności wiejskiej wyrażał się w roku 1957 kwotą 8.246/M złotych, ludności miejskiej zaś — cyfrą 10.731/M złotych. Oznaczałoby to, że na jednego mieszkańca wsi przypadał w roku 1957 przeciętny dochód roczny w wysokości około 5.568, — złotych, czyli 464. — złote miesięcznie, na jednego mieszkańca miasta zaś 11.465. — złotych rocznie, czyli 938 złotych miesięcznie. Wyprowadzone dane jakkolwiek wyliczone w oparciu o rzetelne materiały nie odzwierciedlają w sposób prawidłowy faktycznego dochodu przeciętnego mieszkańca wsi i miasta województwa krakowskiego. Dochód przeciętny wsi jest w sposób zasadniczy zaniżony. Jakkolwiek ujęte w bilansie dochodów i wydatków wsi kwoty reprezentują całość dochodu otrzymywanego przez wies:

- bądź to od gospodarki uspołecznionej,
- bądź to od ludności województwa krakowskiego,

— bądź to spoza województwa krakowskiego, nie obejmują jednakże równowartości takich elementów, których mieszkańcom wsi dostarcza bezpośrednio gospodarka rolna, a to:

- artykułów rolnych spożywanych przez wies a pobieranych wprost z gospodarki rolnej,
- usług (mieszkaniowych, wodociągowych itp.), których opłata nie występuje a których amortyzacja w skali rocznej jest stosunkowo niska.

Wymieniony poprzednio dochód (8.246/M złotych) reprezentuje zatem bezpośrednio zdolność nabywczą wsi kierowaną na:

a) uzupełnienie brakujących artykułów spożywczych (około 10%—15%),

b) na zakup artykułów przemysłowych,

c) na zakup środków inwestycyjnych.

Chodzi zatem o artykuły i usługi, których podaż na rynku nastroczała dotychczas najwięcej trudności.

Dochody miasta, aczkolwiek nominalnie dużo wyższe od dochodów wsi, zawierają elementy, które odjęte dają dużo relatywnie niższy obraz siły nabywczej ludności miasta.

W wykazanych dochodach ludności miasta (10.731/M złotych) tkwią:

a) wydatki ludności miejskiej na zakup środków spożywczych i usług, których odpowiednika nie znajduje się w wydatkach wsi,

b) w 82% dochody gospodarki nieuspołecznionej, gdzie dochód jednowytwórcy jest niekiedy kilkakrotnie wyższy od dochodu jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej.

Zebrałe materiały pozwalają jeśli nie na kompleksowe, to przynajmniej na częściowe zobrazowanie udziału w roku 1957 gospodarki drobnotowarowej w życiu gospodarczym województwa krakowskiego. Uwagi poniższe ograniczono wyłącznie do tak zwanego sektora nieuspołecznionego.

Gospodarka nieuspołeczniiona uzyskała dochód brutto;

w roku 1957 w wysokości —	2.262/M złotych
w tym: prywatny handel —	578,2/M złotych
wolne zawody —	132,5/M złotych
prywatny przemysł, rzemiosło, chałupnictwo	1.467/M złotych

z czego na produkcję w mieście przypadało 1.873/M złotych (86%), a na produkcję na wsi — 388,9/M złotych (14%).

Dochód ten pochodzi od:

dla gospodarki nieuspołecznionej działającej na wsi	dla gospodarki nieuspołecznionej działającej w mieście
a) gospodarki uspołecznionej	84.500 359.407
b) od osób i jednostek spoza województwa krakowskiego	203.152 33.683
c) od ludności województwa krakowskiego	101.261 1.480.255

Przy czym w dochodzie brutto, osiągniętym przez producentów nieuspołeczniionych, działających na terenie miasta uczestniczyła również i wieś jako nabywca towarów i usług. Udział jej wyrażał się kwotą 556,1/M złotych (za rok 1957).

Jak wynika z zestawionego bilansu dochodów i wydatków ludności województwa krakowskiego za rok 1957 w okresie tym nastąpił przyrost zasobów pieniężnych ludności w stosunku do stanu na ultimo 1956 roku. Przyrost ten wyniósł około 413,3/M złotych. Jest rzeczą charakterystyczną, że o ile na ultimo 1956 roku stosunkowo wysoko kształtowały się — na skutek akcji wyrównawczej i regulacji płac — zasoby pieniężne ludności zatrudnionej w gospodarce uspołecznionej, to w roku 1957 nastąpiła zasadnicza zmiana w strukturze zasobów,

a) zasadnicza część, bo około 63% ogólnego przyrostu przypada na ludność wiejską.

Jak już wspomniano w roku 1957 nastąpiła korzystna zmiana na odcinku dochodowości wsi. Poważny wzrost dochodów (głównie na skutek wyżki cen na artykuły rolne) wsi nie został dostatecznie zneutralizowany podwyżką cen na artykuły szczególnie przez wieś poszukiwane (materiały budowlane, narzędzia rolnicze i nawozy sztuczne). Przyczyną tego było między innymi i to, że podwyżka cen na wyżej wymienione towary nastąpiła w okresie późniejszym, niż wyżka cen na artykuły rolne. W efekcie w roku 1957 nastąpił przyrost dochodów pieniężnych wsi. Występujące braki w zaopatrzeniu rynku towarowego, dotkliwie odczuwane, zwłaszcza w drugim i trzecim kwartale 1957 roku — i to głównie przez rynek wiejski — utrudniły realizację dochodów przez wieś. Rynek towarowy nie był również strukturalnie przygotowany do realizacji zwiększonych dochodów ludności wiejskiej (głównie w zakresie artykułów inwestycyjnych).

b) z pozostałej części przyrostu zasobów pieniężnych, przypadającego na ludność miejską (około 37% ogólnego przyrostu) znaczna kwota dotyczy przyrostu zasobów pieniężnych gospodarki nieuspołecznionej. Według szacunkowych wyliczeń na tę grupę przypadało w roku 1957 około 17% ogólnego przyrostu, to jest około 70,3 miliona złotych. Pozostała część w kwocie około 83 milionów ilustruje zatem przyrost zasobów pieniężnych pozostałej grupy, to jest ludności.

Zasoby pieniężne ludności województwa krakowskiego wzrosły w roku 1957 również w bardzo poważnym stopniu w postaci bezgotówkowej. Świadczy o tym wzrost stanów na rachunkach oszczędnościowych i bieżących ludności, który wynosił w roku 1957 około 47% ogólnego przyrostu zasobów:

przyrost łączny	413,3/M złotych
w tym:	
a) na rachunkach oszczędnościowych i bieżących	193,6/M złotych
— oszczędności	163,4/M
— na "14 i 15"	30,2/M
b) w gotówce	219,7/M złotych

Powody skłaniające ludność do gromadzenia zasobów w PKO czy innych instytucjach kredytowych były różne, zarówno negatywne jak i pozytywne. Do pozytywnych zaliczyć należy przede wszystkim:

a) docelowe oszczędzanie,

b) gromadzenie środków na cele produkcyjne przez gospodarke nieuspołecznioną

c) gromadzenie środków na cele inwestycyjne.

Do negatywnych natomiast zaliczyć należy ucieczkę od pieniądza. Istniejące na przestrzeni roku 1957 tendencje inflacyjne powodowały — zwłaszcza w pierwszych okresach — ucieczkę ludności od fizycznej postaci pieniądza.

Przyrost zasobów pieniężnych ludności województwa krakowskiego zarejestrowany na koniec 1957 roku — w formie gotówkowej — był bardzo znaczny, wynosił on bowiem aż około 9,7% przyrostu ogólnokrajowego. Oznacza to, że stosunki pieniężne województwa krakowskiego nie układały się w roku 1957 równolegle do sytuacji pieniężnej w pozostałych województwach. Świadczy to między innymi o niedostatecznej podaży (strukturalnej)

na rynku towarowo-usługowym województwa krakowskiego. Fakt ten wywrze niewątpliwie odpowiedni wpływ na stosunki pieniężne roku 1958 dla województwa krakowskiego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zasoby pieniężne ludności w postaci gotówkowej wzrosły głównie u ludności wiejskiej. Z ogólnego przyrostu zasobów pieniężnych na koniec 1957 roku dotyczących wsi (260.02) na wzrost wkładów oszczędnościowych przypadała jedynie kwota 39,2/M złotych, a na wzrost pozostałych wkładów 2,6/M złotych, łącznie 41,8/M złotych. Oznacza to, że rezerwy gotówkowe ludności wiejskiej wzrosły na ultimo roku 1957 o 210,3/M złotych.

Analogiczna analiza przeprowadzona w odniesieniu do zasobów pieniężnych ludności miejskiej wykazała, że prawie całość przyrostu dochodu pie-

nięznego ludności miejskiej (151,9/M złotych na łączny przyrost, wynoszący około 153,3/M złotych) zdeponowana została na rachunkach oszczędnościowych i bieżących. Oznacza to, że gotówkowe zasoby pieniężne ludności miejskiej tutejszego województwa utrzymały się na koniec roku 1957 na poziomie roku 1956.

W obiegu pieniężnym (gotówkowym), który na koniec roku 1957 wzrósł około 219,7/M złotych, pozostała zatem jedynie część dotycząca ludności wiejskiej, w kwocie około 218,3/M złotych.

Na podstawie dodatkowo przeprowadzonych badań szacunkowo określono wielkość obiegu pieniężnego województwa krakowskiego na koniec roku 1957 na kwotę około 1.200/M złotych.

W. Król
Kraków

ZMIANY USTROJU PIENIĘŻNEGO W POLSCE W OKRESIE MIĘDZY ROKIEM 1918 a 1950

Celowość lub konieczność przeprowadzenia zmiany ustroju pieniężnego występuje zwykle po ostrych zaburzeniach gospodarczych, a więc bywa najczęściej następstwem wojen, które — bezpośrednio lub pośrednio — wywołują głębokie zmiany ustroju politycznego, gospodarczego i pieniężnego. Toteż na ziemiach polskich, będących w bieżącym stuleciu terenem dwóch wielkich wojen, z których każda w odmienny sposób przekształciła granice kraju, spowodowała ogromne zniszczenia i wywołała zmiany ustroju politycznego i gospodarczego, powstały warunki zmuszające do przeprowadzenia licznych zmian ustroju pieniężnego. W ciągu ubiegłych czterdziestu lat przeprowadzono aż sześć zasadniczych reform ustroju pieniężnego, z których cztery były bezpośrednio, a dwie pośrednio następstwem wojen. Były to reformy z lat 1918/20, 1924, 1927, 1939, 1945, 1950.

Każda z tych reform miała inne cele do spełnienia i dokonywała się w odmiennych warunkach.

Pojęciem zmiany ustroju pieniężnego lub reformy pieniężnej obejmujemy akta prawne oraz bankowo-techniczne, polegające na wprowadzeniu na danym obszarze nowej jednostki pieniężnej, różniącej się od uprzednio istniejącej. Różnica ta może polegać bądź na zmianie gospodarczych funkcji spełnianych przez jednostkę pieniężną, bądź też na zmianie znaków pieniężnych, reprezentujących jednostkę. Reforma pieniężna znajduje często wyraz formalno-prawny przez zmianę stosunku wartości krajowej jednostki pieniężnej do złota i walut zagranicznych, czyli przez zmianę parytetu. W innych przypadkach zmiana polega na wprowadzeniu nowej jednostki pieniężnej w celu uregulowania funkcji pieniądza w obrotach wewnętrznych na nowej podstawie, w szczególności na przykład dla zmniejszenia ilości pieniądza w obiegu uprzednio nadmiernie powiększonej (jak to się dzieje na przykład po okresach inflacji wojennej) lub dla zmiany wartości jednostki pieniężnej, jako środka płatniczego, regulującego zobowiązania w stosunkach między wierzycielami a dłużnikami.

Zależnie od celów, jakie dana reforma ustroju pieniężnego ma spełniać oraz warunków, w jakich

się odbywa, zmiana jednostki pieniężnej może, lecz niekoniecznie i nie zawsze musi — być połączona ze zmianą znaków pieniężnych znajdujących się w obiegu, to jest z wycofaniem uprzednio obiegających znaków i wymianą ich — pełną lub częściową — na nowe znaki (bilety i monety).

Reformy przeprowadzone w Polsce — z wyjątkiem reformy roku 1927 — połączone były z wprowadzeniem nowych znaków pieniężnych na miejsce uprzednio obiegających. Poza tym różniły się one co do następujących zasadniczych cech: reformy lat 1918/20 i 1945 polegały przede wszystkim na uporządkowaniu w całym państwie obiegu pieniężnego po chaosie okresu wojennego. Obie te reformy były tymczasowe, nie zdołały zapewnić wprowadzonej jednostce trwałej siły nabywczej i zostały po paru latach uzupełnione reformami z roku 1924 (i 1927, polegającej na zmianie parytetu) oraz z roku 1950. Reformę z roku 1939 przeprowadziły okupacyjne władze hitlerowskie, pozostałe były dokonywane przez władze państwa polskiego.

Każda reforma pieniężna wpływa głęboko na zmianę stosunków gospodarczych, przy czym usuwając poprzednie niedomagania, które spowodowały jej przeprowadzenie, wywołuje nową problematykę. Omówienie warunków gospodarczych i politycznych, w jakich każda z reform w Polsce była dokonana oraz celów tych reform i następstw przekraczałoby ramy niniejszego artykułu. Temat ten — przynajmniej o ile chodzi o trzy pierwsze reformy — był przedmiotem bardzo licznych i wszechstronnych opracowań. Artykuł niniejszy ogranicza się zatem do dwóch zadań: podaje treść najważniejszych aktów normatywnych, na jakich każda reforma była oparta oraz podaje bibliografię. Przy pomocy tych źródeł czytelnik może się bardziej szczegółowo zapoznać z zagadnieniem.

Poza tym artykuł pragnie oświetlić przeprowadzane reformy niejako „z drugiej strony okienka”, to jest z punktu widzenia instytucji emisyjnej i jej obowiązku przygotowania dostatecznej ilości odpowiednich znaków pieniężnych, potrzebnych do przeprowadzenia reformy. Ten problem był bowiem w

dotychczasowych opracowaniach bądź całkowicie pomijany, bądź oświetlony niedostatecznie. A przecież zawsze wówczas, gdy reforma polega na wprowadzeniu do obiegu nowych znaków pieniężnych, możliwość jej dokonania zależy — poza warunkami ogólnogospodarczymi — przede wszystkim od posiadania takich znaków w dostatecznej ilości. Przygotowanie tych znaków w krótkim okresie czasu przedstawia zwykle bardzo istotne trudności techniczne, występujące szczególnie po zaburzeniach wojennych, a zatem właśnie wówczas, gdy przeprowadzenie reformy jest szczególnie pilne. Toteż sposoby dokonania reform z lat 1918/20 i 1945 zależały w dużym stopniu właśnie od możliwości zapewnienia dostatecznej ilości potrzebnych znaków pieniężnych.

W wyniku reform, które poniżej zostaną omówione, istniały na ziemiach polskich w ubiegłym czterdziestoleciu różne ustroje pieniężne, reprezentowane w poszczególnych okresach przez następujące podstawowe znaki pieniężne:

1918-IV 1924 bilety Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, opiewające na marki polskie,

V 1924—1939 bilety Banku Polskiego, opiewające na złote, przy czym pierwotny parytet złotego z roku 1924 został zmieniony w roku 1927,

1940—1944 bilety Banku Emisyjnego w Polsce opiewające na złote, z ograniczeniem obiegu do tak zwanej Generalnej Gubernii,

1945—X 1950 bilety Narodowego Banku Polskiego bez określonego parytetu,

od XI 1950 bilety Narodowego Banku Polskiego nowej emisji, z parytetem ustalonym w stosunku do złota.

Reforma lat 1918—20

W końcu 1918 roku na obszarze powstającego państwa polskiego obiegały jako główne znaki płatnicze: marki polskie, marki niemieckie, korony austriacko-węgierskie, ruble carskie oraz — w mniejszych ilościach i na ograniczonych obszarach — różnego rodzaju wojenne znaki płatnicze jak: wypuszczane przez władze niemieckie we wschodnich dzielnicach ostmarki i ostruble oraz przywożone przez repatriantów ze wschodu ruble emitowane przez różne kontrrewolucyjne armie w Rosji (na przykład tak zwane „kierenci”). Marki niemieckie (obiegające w byłej dzielnicy pruskiej) i korony austriacko-węgierskie (obiegające w Galicji oraz tej południowo-wschodniej części byłej Kongresówki, która nie została włączona do utworzonego przez Niemców Generalnego Gubernatorstwa) były emitowane przez banki centralne w Berlinie i Wiedniu i kursowały na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej i Monarchii Austriacko-Węgierskiej. Ilości ich, znajdujących się w obiegu na ziemiach polskich, nie można było wyodrębnić ani w chwili powstania państwa polskiego, ani nawet później. Jedyнным znakiem pieniężnym, którego obieg był ograniczony do ziem polskich, była m a r k a p o l s k a, emitowana przez utworzoną przez niemieckie władze okupacyjne w roku 1916 Polską Krajową Kasą Pożyczkową, działającą na obszarze tak zwanego Generalnego Gubernatorstwa, wykrojonego podczas wojny z części byłej Kongresówki.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa została w dniu 11 listopada 1918 roku, w dniu zakończenia pierwszej wojny światowej i rozbrajania wojsk niemieckich

przez ludność Warszawy, przejęta przez tworzące się władze nowego państwa polskiego. Objęcia Kasy z całą zawartością skarbów i całą dokumentacją dokonano protokolarnie w wielkim porządku, bez jakiegokolwiek oporu ze strony ustępującego zarządu. Kasa stała się zatem ośrodkiem działalności emisyjnej, przy czym tymczasowy jej charakter został podkreślony w jej ustawie z dnia 7 grudnia 1918 roku (Dziennik Praw Nr 19 pozycja 56) mówiącej: „zanim na mocy uchwały sejmowej nie zostanie powołany Bank Polski, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, założona i prowadzona aż do dnia 11 listopada 1918 roku, przez okupacyjne władze niemieckie jest jedyną emisyjną instytucją bankową Państwa Polskiego”.

Władze nowego państwa miały w zakresie obiegu pieniężnego do spełnienia dwa zasadnicze zadania: w pierwszym rządzie ujednolicenie na całym obszarze zjednoczonego państwa obiegu pieniężnego, pozostawionego po władzach okupacyjnych, a następnie przeprowadzenie reformy pieniężnej, stwarzającej własny pieniądź o możliwie stałej wartości. Wydawało się początkowo, że obydwie te zadania będą mogły być spełnione w stosunkowo krótkim czasie i nawet przez jeden zabieg techniczno-pieniężny. Jednak możliwość szybkiego zrealizowania tych zadań zależała nie tylko od warunków politycznych i ogólnogospodarczych, lecz ponadto również — i to nawet w decydującym stopniu — od czynnika technicznego, a mianowicie od przygotowania i posiadania zapasu znaków pieniężnych w ilości wystarczającej na dokonanie wymiany znaków dawnych i obcych na nowe i własne znaki pieniężne.

Przy przejęciu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej od władz okupacyjnych stwierdzono w skarbach zapas nie wypuszczonych jeszcze biletów w wysokości około 300 milionów marek polskich¹⁾, co nie mogło wystarczyć ani na przewidywane potrzeby skarbu, ani na rozpoczęcie działalności kredytowej ani tym bardziej na przeprowadzenie wymiany.

Toteż troska władz Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej była przede wszystkim skierowana na techniczny problem produkcji biletów bankowych, co w ówczesnych warunkach zniszczeń wojennych oraz tworzących się dopiero zrębów administracji państwowej przedstawiało poważne trudności. O tym, jak wielkie znaczenie w skali ogólnopaństwowej przywiązywano do czynności związanych z tworzeniem pierwszego pieniądza polskiego świadczyć może fakt, że uznano za właściwe nadanie jej sankcji w postaci aktu normatywnego najwyższego stopnia, a mianowicie dekretu naczelnika państwa (Dziennik Praw Nr 4 pozycja 89), który „upoważnia dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do przygotowania w Warszawie 500 milionów marek polskich wyłącznie w odcinkach 500 markowych” i ustala napis jaki miał być umieszczony na tych biletach. Bezwzględnie zorganizowano wyrób papieru banknotowego w Jeziornie, w tych samych zakładach, które przed paru dziesiątkami lat wyrabiały papier dla pierwszego Banku Polskiego. W dniu 11 lutego 1919 roku, a więc w stosunkowo krótkim, zaledwie dwumiesięcznym okresie — gotowa była pierwsza emisja nowych biletów, wykonanych pod

¹⁾ Na podstawie zachowanego protokołu posiedzenia dyrektora PKKP z dnia 21 listopada 1918 roku.

nadzorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w jednym z prywatnych zakładów graficznych w Warszawie. Bilety były pod względem technicznym wykonane w sposób odpowiadający wymaganiom, jednak zdolność wytwórcza owej drukarni była niewielka. Równolegle z dalszym drukiem na miejscu w Warszawie rozwinięto zabiegi o możliwość przygotowania dalszych biletów za granicą. Wkrótce zamówiono w Paryżu i Londynie bilety dla mającego powstać Banku Polskiego, a zapewnienie biletów na bieżące potrzeby — zanim zostanie zorganizowany Bank Polski — starano się rozwiązać dwoma drogami: częściowo zaczęto drukować dla potrzeb Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej bilety markowe w Wiedniu (skąd w ciągu następnych lat otrzymywano bardzo duże ilości biletów), a równocześnie przystąpiono do zorganizowania własnych „Państwowych Zakładów Graficznych”, które stopniowo zdołały dochodzić do coraz to większej sprawności i dostarczały bilety odpowiadające technicznym wymaganiom, zanim po upływie paru lat zostały przekształcone na istniejącą do dziś Polską (obecnie Państwową) Wytwórnię Papierów Wartościowych.

Mimo tych osiągnięć ilości biletów dostarczane z tych różnych źródeł wystarczały zaledwie na pokrywanie rosnących potrzeb, a każda nowa dostawa biletów była kierowana niemal niezwłocznie do obiegu. W miarę rozwoju obrotów i wymiany gospodarczej między poszczególnymi dzielnicami konieczność ujednolicenia obiegu pieniężnego oraz odseparowania się od pieniądza kursującego w sąsiednich państwach stawała się coraz bardziej nagląca. W celu załatwienia tego pilnego problemu, mimo braku własnych nowych znaków pieniężnych, rozpatrywano w początku roku 1919 projekt, aby wzorem państw poaustriackich, jak na przykład Czechosłowacji, dokonać przestemplowania obiegających w Polsce biletów Banku Austriacko-Węgierskiego, opiewających na korony i w ten sposób umożliwić ich przemyt do Polski, przy pozostawieniu ich w obiegu przez pewien jeszcze czas. W myśl tego projektu Sejm uchwalił ustawę z dnia 11 marca 1919 roku (Dziennik Praw 24, pozycja 237) zakazującą przywóz i przesyłanie do kraju „znaków pieniężnych w walucie austriacko-węgierskiej, niemieckiej i rosyjskiej” a następna ustawa z dnia 26 marca 1919 roku (Dziennik Praw 27 pozycja 245) ustanowiła „obowiązkowe stemplowanie marek polskich, marek niemieckich, koron austriacko-węgierskich i rosyjskich rubli carskich... w celu zapewnienia korzystnej tych znaków wymiany na nową walutę polską”, przy czym część przedstawionych do wymiany biletów miała być zamieniana na czteroprocentowe asygnaty skarbowe.

Ustawa ta przewidywała dalej, że ostemplowane bilety będą wymieniane na nowe pieniądze „niezwłocznie po powstaniu i rozpoczęciu działalności Banku Polskiego”. Do wykonania tej ustawy nie doszło. Bliższe badania wykazały, że przestemplowanie biletów w sposób zabezpieczający przed nadużyciami i fałszowaniem stempli byłoby technicznie niewykonalne, a doświadczenia innych państw, które dokonały przestemplowania (jak Czechosłowacji) okazały się raczej ujemne i nie zachęcające.

Gdy w międzyczasie nastąpiła zmiana na stanowisku ministra skarbu, nowy minister wyjednał unieważnienie ustawy uchwalonej zaledwie przed sześciu tygodniami i przeprowadził nową ustawę

z dnia 9 maja 1919 roku (Dziennik Praw Nr 41, pozycja 296) ustalającą w artykule 1: „Natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku Polskiego, opiewających na złote jako przysłą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austriacko-węgierskie i ruble rosyjskie carskie mają być zamienione na złote i na rentę polską...”. Redakcja tego artykułu wskazuje ponownie na to, że przeprowadzenie reformy o tak zasadniczym znaczeniu ogólnopaństwowym jak ujednolicenie obiegu pieniężnego musiało być uzależnione od „dostarczenia z drukarni dostatecznej ilości biletów”. A tymczasem sprawa ta wikała się coraz to bardziej, bilety zamówione dla Banku Polskiego w Londynie i Paryżu nie mogły być dostarczone w przewidywanym terminie, a sytuacja gospodarcza w kraju i wojna przeciwko Rosji uniemożliwiały przeprowadzenie zasadniczej reformy pieniężnej i stworzenie nowej jednostki o stałej wartości.

Realizacja zamiarów opartych na nadmiernym optymizmie prędkiego utworzenia Banku Polskiego musiała być odroczone, a na razie okoliczności zmusiły do przystąpienia do stopniowego wykonywania programu minimalnego, to jest ujednolicenia obiegu pieniężnego na podstawie marki polskiej. Program ten został rozpoczęty pod koniec 1919 roku, a główne jego etapy były następujące:

— Ustawa z dnia 20 listopada 1919 roku (Dziennik Ustaw Nr 91, pozycja 492) ustaliła, że jedynym prawnym środkiem płatniczym na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (gdzie dotąd prawnym środkiem płatniczym i środkiem obiegowym była marka niemiecka) jest marka polska, przy czym zobowiązania opiewające na markę niemiecką są płatne markami polskimi w równej nominalnej kwocie; obroty markami niemieckimi uznano za obroty walutą zagraniczną, a kurs ich w stosunku do marki polskiej kształtował się w zależności od podaży i popytu.

— Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24 grudnia 1919 roku (Dziennik Ustaw 96, pozycja 513) ustaliło „dla wypłat rządowych” stosunek 100 koron = 70 marek polskich; dzięki temu rozporządzeniu Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa została zwolniona od obowiązku zakupywania dla Skarbu na rynku krajowym biletów koronowych za marki polskie (które to zakupy przyczyniały się do stałej wyższości kursu korony), a wszystkie wypłaty rządowe na obszarze, na którym obiegały bilety koronowe, a więc przede wszystkim wypłaty poborów urzędniczych, mogły być uiszczane w markach polskich.

— Ustawa z dnia 15 stycznia 1920 roku (Dziennik Ustaw Nr 5, pozycja 26) wprowadziła markę polską jako prawny środek płatniczy na całym obszarze państwa, przy czym ustaliła, że zobowiązania w koronach podlegają przeliczeniu w stosunku 100 koron = 70 marek polskich.

— Ustawa z dnia 24 marca 1920 roku (Dziennik Ustaw Nr 28, pozycja 166) nakazywała wymianę biletów koronowych banku austriacko-węgierskiego na marki polskie, po czym wymiana ta po ustalonym uprzednio kursie 100 koron = 70 marek została przeprowadzona — przy zamknięciu granic — w dniach 19—26 kwietnia dla większych odcinków, a w dniach 14 do 25 czerwca dla mniejszych odcinków koronowych.

— Ustawa z dnia 29 kwietnia 1920 roku (Dzien-

nik Ustaw Nr 38, pozycja 216) ustaliła wreszcie, że ruble przestają być prawnym środkiem płatniczym przy przeliczeniu zobowiązań w stosunku parytetowym, to jest 100 rubli = 216 marek. Wymiana rubli nie została dokonana, a obroty nimi odbywały się na zasadach takich samych jak obroty innymi walutami obcymi.

Dopiero znacznie później, a mianowicie rozporządzeniem z dnia 21 grudnia 1922 roku (Dziennik Ustaw Nr 115, pozycja 1038) wprowadzono markę polską jako jedyny prawny środek płatniczy na przyłączonym do Polski obszarze Górnego Śląska, i to z ważnością od dnia 1 listopada 1923 roku. Opóźnienie to było następstwem skomplikowanej metody przyłączenia Górnego Śląska do Polski (plebiscyt, postępowanie międzynarodowe), przy czym sposób przejścia z waluty niemieckiej na polską został dokonany zgodnie ze statutem organizacyjnym województwa śląskiego oraz z postanowieniami Konwencji Górnośląskiej. W toku przygotowań do przyłączenia Górnego Śląska rozpatrywano między innymi szczegółowo projekt, aby przy udziale kapitału francuskiego utworzyć oddzielny „Bank Śląski” z przywilejem wypuszczania własnych biletów mających być środkiem płatniczym na Górnym Śląsku; projektu tego jednak nie urzeczywistniono.

Przytoczone powyżej obszerne ustawodawstwo umożliwiło uporządkowanie obiegu pieniężnego w całym kraju i usunięcie z obiegu dawnych obcych znaków płatniczych. Jednak zagadnienie likwidacji przeszłości nie ograniczyło się bynajmniej do przeprowadzenia wymiany koron oraz uznania marek niemieckich i rubli za waluty zagraniczne; obejmowało ono również problem rozliczeń z byłymi państwami zaborczymi z tytułu dokonywanej przez nie na ziemiach polskich emisji pieniądza.

Rozliczenia z tytułu koron zostały uregulowane w drodze umowy międzynarodowej, dotyczącej likwidacji Banku Austriacko-Węgierskiego. Bilety tego Banku wycofane w krajach poaustriackich przekazano międzynarodowej komisji zajmującej się podziałem aktywów tego banku między państwa sukcesyjne. W wyniku tych rozliczeń Polska w zamian za wymienione bilety koronowe w wysokości 2,7 miliarda koron otrzymała złoto wartości ówczesnych 2,5 milionów dolarów, a zatem równowartość stosunkowo bardzo niską.

Bardziej skomplikowany pod względem prawnym był przebieg rokowań co do rozliczenia z Rzeszą Niemiecką z tytułu emisji marek polskich podczas okupacji. Artykuł 5 rozporządzenia niemieckiego z dnia 9 grudnia 1916 roku o utworzeniu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej ustalał, że „Rzesza Niemiecka ręczy za to, że banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ich wycofaniu zapłacone będą markami Rzeszy po cenie nominalnej” i odpowiedni napis był umieszczony na biletach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, wypuszczanych podczas okupacji. W skarbcu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przejętym od władz okupacyjnych znajdowało się ponadto podpisane przez kanclerza Rzeszy pismo potwierdzające to zobowiązanie. Realizacja tego zobowiązania napotkała jednak na poważne trudności, pomimo że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa posiadała w bankach niemieckich, z okresu okupacyjnego należności w kwocie około 800 milionów marek, co podług parytetu przedstawiało równowartość około 200 milionów do-

larów, a przy uwzględnieniu spadku wartości marki podczas wojny jeszcze około 100 milionów dolarów.

Kwota taka, postawiona do dyspozycji Polski stanowiłaby pokaźne zasilenie gospodarstwa nowego państwa. Należności te powstały z tego powodu, że działalność władz okupacyjnych podczas pierwszej wojny światowej — a powtórzyło się to w znacznie ostrzejszej formie podczas drugiej wojny światowej — polegała na ograbianiu ziem polskich, z użytkowaniem zasobów tych ziem na potrzeby wojenne i wywóz ich do Rzeszy. W wyniku takiego stanu rzeczy bilans handlowy i płatniczy Generalnego Gubernatorstwa wykazywał statystyczne saldo aktywne, czego wyrazem było gromadzenie się wśród aktywów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dużych kwot na jej rachunkach w bankach niemieckich. Wbrew zobowiązaniom z roku 1916 należności te zostały przez władze niemieckie zablokowane. Starania delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu o ich odblokowanie nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i problem ten nie został uregulowany ani w traktacie wersalskim ani w żadnym innym akcie międzynarodowym. Sprawa była przedmiotem licznych procesów przed sądami niemieckimi oraz bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich, które przeciągnęły się przez parę lat. Gdy w grudniu 1922 roku osiągnięto wreszcie porozumienie i areszty nałożone na aktywa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w bankach berlińskich zostały zniesione, kurs marki niemieckiej spadł do tego stopnia, że przedmiot sporu skurczył się do minimalnej wartości²⁾.

Problem rozliczenia międzypaństwowego z tytułu rubli carskich nie zaistniał, gdyż ruble te nie były wymieniane na marki polskie; traktat ryski nie obejmował tego zagadnienia.

Pierwsza reforma walutowa w Polsce, polegająca na ujednoliceniu obiegu pieniężnego w całym kraju na podstawie marki polskiej była — niezależnie od rozpraw w sejmie oraz stałych oświeśleń i kontrowersyjnych dyskusji w ówczesnych wydawnictwach periodycznych — przedmiotem licznych broszur i publikacji książkowych, z których kilka zachowało trwałą wartość i stanowi obszerne oświeślenie ówczesnych warunków pieniężnych oraz kształtującej się na ich podstawie sytuacji gospodarczej. Już w czasie wojny ogłoszono szereg prac przygotowujących materiały do przyszłej reformy; z tego okresu pochodzą między innymi następujące opracowania: Dr Wacław Fajans „Nasza przyszła waluta”, Warszawa, 1918 (Praca ta ukończona jeszcze w roku 1917 omawia przyszły program walutowy z uwzględnieniem doświadczeń i wskazań płynących z polityki pieniężnej państw przodujących). W zbiorowym wydawnictwie przygotowanym przez grono młodych ekonomistów poznańskich pod wspólnym tytułem „W przededniu nowych zadań” Poznań 1918, znajdują się rozprawy: Tadeusza Adamczewskiego „Przyszły Bank Biletowy w Polsce” i Zygmunta Karpińskiego „Rola złota w polityce walutowej przyszłego Banku Polskiego”. Z prac ogłoszonych w następnych latach zasługują na przypomnienie prace Feliksa Młynarskiego: „Zasada reformy walutowej”, „Reforma ustroju pieniężnego”, i „Na przełomie kwestii walutowej” wydane w roku 1921 i 1922. Profesor Roman Rybarski ogłosił pod tytułem „Marka polska i złoty polski” (Warszawa 1922) obszerną pracę omawiającą obce doświadczenia i analogie oraz cele i metody

²⁾ Patrz „Gospodarcze i prawne podstawy pierwszej emisji marek polskich” artykuł Z. Karpińskiego w kwartalniku „Ruch prawniczy i ekonomiczny” za III kwartał 1923 r.

przeprowadzenia reformy między innymi na tle handlowego i płatniczego bilansu Polski.

Wreszcie Profesor Edward Taylor w podstawowej dla tego okresu pracy, „Inflacja polska” (Poznań 1926) zebrał ex post bardzo obszerny materiał faktyczny i cyfrowy z lat 1918—1924 i wszechstronnie oświetlił fatalne pod względem gospodarczym i moralnym skutki inflacji.

Reforma roku 1924

Jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, wstępne przygotowania do przeprowadzenia zasadniczej reformy pieniężnej i stworzenia nowego ustroju pieniężnego, opartego o Bank Polski, jako instytucję emisyjną rozpoczęły się bezzwłocznie po odzyskaniu niepodległości. Obejmowały one dwa zagadnienia: zapewnienie potrzebnego zapasu biletów bankowych oraz opracowanie statutu Banku. Do obu tych zadań przystąpiono jeszcze w końcu roku 1918. W tym celu należało zacząć od ustalenia nazwy przyszłej polskiej jednostki pieniężnej, co do której wysuwano najróżniejsze propozycje. Na wniosek Ministra Skarbu Englicha dekretem Naczelnika Państwa z dnia 5 lutego 1919 roku (Dziennik Praw Nr 14, pozycja 174) ustalono, że jednostka ta będzie nosiła nazwę „lech”; jednak pieniądź polski o tej nazwie nie narodził się i gdy wkrótce nastąpiła zmiana na stanowisku ministra skarbu, nowy minister Stanisław Karpiński nie zadowolony z owego „lecha” i pragnący powrócić do dawnej tradycyjnej nazwy spowodował zmianę dekretu w drodze ustawy z dnia 28 lutego 1919 roku (Dziennik Praw Nr 20, pozycja 230) nadającej przyszłej jednostce utrzymaną do dziś, nazwę „złotego”.

Formalne ustalenie nazwy jednostki pieniężnej było warunkiem dla powzięcia dalszych decyzji, które — jak się spodziewano — doprowadzą w krótkim czasie do zasadniczej reformy ustroju pieniężnego; a mianowicie: zamówienia w Paryżu i Londynie zapasu biletów dla przyszłego Banku Polskiego, które miały być dostarczone w ciągu kilku miesięcy oraz przedstawienia sejmowi w dniu 22 maja 1919 roku projektu Ustawy o Banku Polskim (druk sejmowy Nr 473). Ustawa ta jednak nie doczekała się uchwalenia. Gdy wkrótce nastąpiła ponowna zmiana na stanowisku ministra skarbu, nowy minister Leon Biliński uznał, że warunki ogólnogospodarcze — wojna na Wschodzie i postępująca inflacja — zmuszają do odroczenia wprowadzenia złotego na późniejszą datę. Marka polska pozostała zatem nadal w obiegu przy wzrastającej emisji i szybko spadającej wartości. W roku 1923 kurs dolara podniósł się z kilku tysięcy do 9 milionów marek polskich.

W końcu roku 1923 inflacja weszła w stadium hiperinflacji, pieniądź wskutek spadającej z dnia na dzień wartości przestał spełniać swe funkcje, co groziło kompletnym rozprzężeniem życia gospodarczego. Reforma pieniężna stała się nieodzowną koniecznością i musiała być przeprowadzona nawet przy ułomnym jej przygotowaniu i bez zapewnienia nowemu pieniądzu dostatecznie silnej podstawy ekonomicznej oraz wystarczającego pokrycia bankowego. Należy tu przy tym przypomnieć, że wówczas jeszcze następstwa wojny w zakresie ustrojów pieniężnych nie były przewyżczone nawet przez państwa zachodnio-europejskie: marka niemiecka uległa deprecjacji jeszcze głębszej od marki polskiej, funt sterling był jeszcze nie ustabilizowany i wró-

cił do parytetu przedwojennego dopiero w roku 1925, a frank francuski doczekał się stabilizacji znacznie później, bo faktycznie w roku 1926 a ustawowo w roku 1927.

W obliczu fatalnej sytuacji gospodarczej i finansowej Sejm, który uprzednio nie był skłonny do przelania swych uprawnień na rząd, uznał konieczność pośpiesznego i sprawnego działania i udzielił rządowi, na którego czele stał minister skarbu Władysław Grabski szerokich pełnomocnictw w ustawie „O naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej” z dnia 11 stycznia 1924 roku (Dziennik Ustaw Nr 4, pozycja 28).

Ustawa ta upoważniała do wydawania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujących następujące sprawy z zakresu problematyki pieniężnej:

- ustalenie i wprowadzenie nowego systemu pieniężnego, opartego na monometalizmie złotym,
- ustalenie relacji marek polskich do nowej jednostki monetarnej,

- przerachowanie na nową walutę zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych,

- ustalenie warunków likwidacji Polskiej, Krajowej Kasy Pożyczkowej,

- powołanie do życia nowego banku emisyjnego.

Na tej podstawie wydano bezzwłocznie szereg rozporządzeń, a w szczególności:

- rozporządzenie z dnia 20 stycznia 1924 roku w przedmiocie systemu monetarnego (Dziennik Ustaw Nr 7, pozycja 65) ustalające, że „jednostką monetarną Rzeczypospolitej Polskiej jest złoty zawierający dziewięć trzydziestych pierwszych części grama czystego złota” (był to parytet odpowiadający frankowi szwajcarskiemu),

- rozporządzenie z dnia 20 stycznia 1924 roku (Dziennik Ustaw Nr 8, pozycja 75) ustanawiające statut Banku Polskiego, nadający temu bankowi „do dnia 31 grudnia 1944 roku wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych będących prawnym środkiem płatniczym...”

- rozporządzenie z dnia 14 kwietnia 1924 roku (Dziennik Ustaw Nr 34, pozycja 351) o zmianie ustroju pieniężnego, ustalające relację marki polskiej do złotego w wysokości 1.800.000 marek za jednego złotego,

- rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 roku (Dziennik Ustaw Nr 42, pozycja 441) o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Rozporządzenie to ze względu na jego twórcę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego nazywano powszechnie „lex Zoll”. Rozporządzenie to, jedno z najważniejszych zarządzeń gospodarczych owego okresu, odstępowało od zasady nominalizmu i ustalało dla przeliczenia na złote dawnych zobowiązań wyrażonych w markach niemieckich, rublach, koronach i markach polskich współczynniki w różnej wysokości, zależnej od daty powstania zobowiązania oraz jego rodzaju. Dążeniem rozporządzenia było rozłożenie między dłużnika i wierzyciela następstw, jakie wynikały z deprecjacji poszczególnych walut w latach od 1914 do 1924 w sposób zbliżony do słuszności. Cel ten, zasadniczo trudny do osiągnięcia, został tylko częściowo rozwiązany ku zadowoleniu zainteresowanych stron.

Po przeprowadzeniu wymienionych aktów normatywnych przejście od marki polskiej do złotego nie przedstawiało od strony organizacyjnej więk-

szych trudności. Powołany do życia Komitet Organizacyjny Banku Polskiego zdołał w ciągu trzymiesięcznego okresu zebrać cały kapitał akcyjny Banku, w wysokości 100.000.000 złotych, wpłaconych złotem i walutami obcymi. Bank Polski rozpoczął działalność w dniu 28 kwietnia 1924 roku przejmując całą sprawnie działającą Polską Krajową Kasę Pożyczkową z oddziałami we wszystkich znaczniejszych ośrodkach gospodarczych. Znaki pieniężne dla banku były — jak wspomniano wyżej — od dawna przygotowane i od paru lat oczekiwały w skarbcach bankowych na ujrzenie światła dziennego. Zapas ich obejmował potrzebne bilety w odcinkach od 5 do 500 złotych i to w ilościach znacznie przewyższających potrzeby najbliższego okresu. Ponadto w zapasie znajdowały się jeszcze bilety w odcinkach po 1.000 i 5.000 złotych, które ze względu na zbyt wysoką wartość nominalną nie zostały wypuszczone do obiegu ani w roku 1924, ani nawet później.

Przed wypuszczeniem nowych biletów Banku Polskiego nasunęły się niektórym prawnikom wątpliwości, czy Bank może posługiwać się znakami noszącymi niewłaściwe podpisy: bilety były bowiem podpisane przez dwie osoby, z których jedna będąca w roku 1919 dyrektorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej nie weszła w skład władz Banku Polskiego. Powołana w tym celu komisja prawników, orzekła jednak, że nic nie stoi na przeszkodzie wypuszczenia tych biletów, o ile Bank ogłosi ich opis i uzna je za swoje zobowiązania, co też istotnie nastąpiło. Ponadto wypłynął jeszcze dalszy szczegół budzący wątpliwości: okazało się bowiem, że podczas przewozu tych biletów w roku 1921 z Londynu do Gdańska uszkodzono jedną skrzynkę, po czym stwierdzono w niej brak paru wiązek biletów po 1.000 złotych. Bilety te ofiarowywano sporadycznie do skupu w Gdańsku i za granicą. Świadomość tego braku nie wstrzymała jednak uznania użyteczności całej emisji, gdyż brak dotyczył odcinka, którego wypuszczenie w obieg nie było przewidywane.

Wymiana biletów markowych na nowe bilety złotowe w stosunku 1.800.000 marek za jednego złotego odbywała się od dnia 28 kwietnia 1924 roku. W dniu 30 czerwca tego roku, gdy marka polska przestała kursować, obieg biletów Banku Polskiego wynosił 334 miliony złotych, a do końca roku 1924, na skutek skupu dewiz i działalności kredytowej banku, wzrósł do 551 milionów złotych. Ogólna emisja biletów była zatem stosunkowo niska; było to wynikiem faktu, że miliardowe kwoty obiegu markowego wskutek spadku wartości jednostki pieniężnej przedstawiały w okresie przejścia z waluty markowej na złotową bardzo niską wartość.

Reforma roku 1924 polegała na zastąpieniu marek polskich złotymi zasadniczo w postaci biletów Banku Polskiego, dla których statut banku ustalił pokrycie kruszcowo-dewizowe w rozmiarach, które mogły zapewnić wymienialność biletów na złoto lub dewizy po stałym kursie, co też istotnie należało do obowiązków banku.

Poza biletami Banku reforma przewidywała również emisję na rachunek skarbu państwa monet i drobnych biletów skarbowych, które miały być zastępowane monetami w miarę ich dostarczania przez mennicę. Rozporządzenie o zmianie ustroju pieniężnego (Dz. Ustaw Nr 34 pozycja 351) ustaliło maksymalną emisję biletów skarbowych na 150.000.000 złotych. Granica ta była jednak na-

stępnie powiększana i faktyczny obieg monet i biletów skarbowych na rachunek skarbu państwa wzrósł do 244 milionów złotych w połowie roku 1925 i do 434 milionów złotych w końcu roku 1925, gdy obieg biletów Banku Polskiego wynosił na tę datę mniej, bowiem tylko 381 milionów złotych.

Ta nadmierna emisja państwowych znaków obiegowych, spowodowana deficytem budżetowym, była bardzo istotnym czynnikiem inflacyjnym i stała się, obok biernego bilansu płatniczego powodem załamania reformy z roku 1924. Wobec wyczerpywania się zapasów kruszcowo-dewizowych Bank Polski stanął w połowie roku 1925 u kresu możliwości pełnego pokrywania zapotrzebowania dewizowego. Kurs dolara utrzymywany uprzednio na poziomie 5,28 złotego za jednego dolara uległ załamaniu, podnosił się stopniowo aż w połowie roku 1926 przekroczył 10 zł, po czym spadł i ustabilizował się na poziomie około 9 złotych.

Reforma z roku 1924, której celem było zapewnienie stałej wartości nowej polskiej jednostki pieniężnej przetrwała zatem niecałe półtora roku. Jej twórca, premier i minister skarbu Władysław Grab-
ski podał się w jesieni 1925 roku do dymisji, obciążając kierownictwo Banku Polskiego zarzutem niedostatecznej obrony kursu złotego. Istotne powody spadku złotego zostały z różnych punktów widzenia i wszechstronnie oświetlone w licznych publikacjach wymienionych niżej w dalszej części artykułu.

Reforma roku 1927

Począwszy od drugiej połowy roku 1926 kurs złotego ustabilizował się faktycznie na poziomie około 9 złotych za jednego dolara, a ogólne warunki polityczne i gospodarcze sprzyjały rozpoczęciu przygotowań do nowej ustawowej stabilizacji złotego. Najważniejszym problemem tej nowej — trzeciej z kolei — reformy ustroju pieniężnego było zagadnienie, czy należy dokonać próby przywrócenia dawnego parytetu złotego, czy też raczej ustalić nowy parytet odpowiadający w przybliżeniu wartości kursowej, na jakiej złoty faktycznie się ustabilizował. Powrót do dawnego parytetu wymagałby stopniowego obniżania kursu dolara i innych walut i prowadzenia w tym celu ostrej działalności deflacyjnej. Przeważały poglądy, że organizm gospodarczy jest zbyt słaby, aby mógł znieść tego rodzaju ostrą kurację i że należy dokonać prawnej stabilizacji złotego na faktycznie istniejącym poziomie, przy zapewnieniu na przyszłość możliwie silnych podstaw złotego, zapewniających mu trwałą niezmienną wartość.

Nowa reforma różniła się pod dwoma względami od reform poprzednich: pod względem technicznym ograniczała się do zmiany parytetu złotego, a nie wymagała zmiany znaków pieniężnych, będących w obiegu. Głębsza natomiast istniała różnica pod względem politycznym i finansowym. Podczas gdy stabilizacja waluty polskiej w roku 1924 została dokonana „własnymi siłami”, co z zadowoleniem podkreślali twórcy Banku Polskiego, stabilizację złotego w roku 1927 przeprowadzono w oparciu o kapitały zagraniczne, w szczególności o pożyczkę stabilizacyjną, wypuszczoną na rynkach zagranicznych w wysokości 62 miliony dolarów i 2 miliony funtów sterlingów oraz o kredyt rezerwo-

wy, przyznany Bankowi Polskiemu w wysokości 20 milionów dolarów przez grupę 14 banków centralnych, z Nowojorskim Bankiem Federalnym i Bankiem Francuskim na czele (kredyt ten zresztą nigdy nie został wykorzystany). Polska weszła wówczas w bliskie stosunki finansowe z głównymi zachodnimi rynkami pieniężnymi i przeprowadziła swą reformę w myśl obowiązującej w tych krajach doktryny wymagającej nieograniczonej wymienialności biletów bankowych na złoto lub dewizy po stałym kursie.

Oparta na tej zasadzie reforma znalazła wyraz w planie stabilizacyjnym, opracowanym w porozumieniu z przedstawicielami zagranicznych wierzycielskich grup bankowych. Plan ten, stanowiący załącznik do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 roku (Dziennik Ustaw Nr 88, pozycja 789) ustalał w zakresie ustroju pieniężnego, że:

— Bank Polski będzie jedyną instytucją emisyjną,

— Rząd nie będzie więcej emitował biletów państwowych,

— znajdujące się w obiegu bilety państwowe zostaną bądź wycofane, bądź stopniowo wymienione na bilety Banku Polskiego lub monety srebrne po 1 i 2 złote do wysokości 140 milionów złotych, z tym, że ogólna suma monet nie może przekroczyć 320 milionów złotych,

— statut Banku Polskiego w postanowieniach dotyczących pokrycia i wymienialności biletów ulegnie zmianie w kierunku zapewniającym stałą ich wartość w złocie.

Zgodnie z tym planem wydano:

— Rozporządzenie z dnia 13 października 1927 roku (Dziennik Ustaw Nr 88, pozycja 790) „O stabilizacji złotego”, ustalające że z jednego kilograma czystego złota wybija się 5924,44 złotych. Zważywszy, że podług parytetu z roku 1924 jeden kilogram czystego złota odpowiadał 3444,44 złotych, stosunek nowego złotego do dawnego, mierzony zawartością złota, wyrażał się jak 1,72 do 1,00.

— Rozporządzenie z dnia 5 listopada 1927 roku (Dziennik Ustaw Nr 97, pozycja 855) „w sprawie zmiany ustroju pieniężnego”, ustalające rodzaje monet złotych (które jednak nie zostały wypuszczone), srebrnych, niklowych i brązowych, jakie mają być wybite. Ponadto rozporządzenie to zawiera bardzo istotne postanowienia co do przeliczania zobowiązań: zobowiązania opiewające na złote są płatne w nowych złotych w stosunku 1:1. Natomiast zobowiązania opiewające na złote w z ł o t o i e ulegają przeliczeniu w stosunku 1 dawny złoty = 1,72 nowych złotych w złocie. Przepis ten miał wielkie znaczenie z tego względu, że w latach 1924—27 liczne umowy pożyczkowe, szczególnie długoterminowe i zabezpieczone hipotecznie, były zawierane z klauzulą złota to jest opiewały na złote w złocie. Między innymi obligacje i listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego były zaopatrzone w taką klauzulę. Przykład Polski, uznającej w reformie roku 1927, wyrażnie ważność klauzuli złotej należy do wyjątków. W Stanach Zjednoczonych, gdzie od dawna klauzula złota była szeroko stosowana i gdzie wszystkie obligacje państwowe opiewały na dolary w złocie, ustawodawstwo z lat 1933/34 wydane po dewaluacji dolara unieważniło klauzulę złotą i ustaliło, że wszelkie zobowiązania są mimo zmiany parytetu dolara płatne w bi-

letach dolarowych w stosunku 1:1. W licznych innych krajach, które przeprowadziły dewaluację swych walut zagadnienie ważności klauzuli złotej nie zostało wyjaśnione w ustawach, lecz pozostawione do uznania judykatury, która w poszczególnych przypadkach podejmowała rozbieżne decyzje.

— Rozporządzenie o zatwierdzeniu zmian w statucie Banku Polskiego z dnia 5 listopada 1927 roku (Dziennik Ustaw Nr 97, pozycja 856). Spośród licznych zmian statutu, jakie zostały uchwalone przez walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego i zatwierdzone przez to rozporządzenie, znaczenie dla ustroju pieniężnego ma artykuł 47, nakładający na Bank obowiązek nieograniczonej wymiany biletów na monety lub sztaby złota podług ustawowego stosunku lub „na oczeki zagraniczne w walucie wymienialnej na złoto w stosunku równi monetarnej”. W ten sposób Polska wprowadziła ustrój pełnej waluty złotej.

Ustrój pieniężny, oparty na przytoczonych aktach normatywnych i wprowadzony po poprzednich kilku niepowodzeniach, okazał się stosunkowo najtrwalszy i ostał się bez zmian przez następne 12 lat aż do wybuchu drugiej wojny światowej i to, mimo że w tym okresie wystąpił ogólny kryzys kapitalizmu o niespotykanej uprzednio głębokości, pociągający za sobą załamanie ustrojów pieniężnych niemal całego świata kapitalistycznego. W roku 1931 Wielka Brytania odstąpiła od waluty złotej i funt sterling uległ znacznemu spadkowi, w latach 1933/34 Stany Zjednoczone dokonały dewaluacji dolara o 40%, w roku 1936 nastąpiła dewaluacja franka francuskiego, szwajcarskiego i innych walut zachodnich. W wyniku tych zmian zagranicznych ustrojów pieniężnych stosunek między walutami obcymi a złotym polskim uległ znacznym zmianom; kursy dewiz na giełdzie warszawskiej, utrzymujące się od roku 1927 do połowy roku 1931 na poziomie zbliżonym do parytetu wykazywały następnie znaczny spadek, o czym świadczy następujące zestawienie (przeciętne kursy roczne w złotych).

	1927 (parytet)	1931	1933	1935	1938
1 dolar Stanów Zjednoczonych	8,91	8,9	7,2	5,3	5,3
1 funt sterling	43,4	40,5	29,6	26,0	25,9
100 franków szwajcarskich	172,0	173,2	172,6	172,3	121,3
100 franków francuskich	34,9	35,0	35,0	35,0	15,3

Celowość utrzymywania niezmiennego parytetu złotego w stosunku do złota, mimo zmieniających się na świecie i w Polsce warunków gospodarczych i finansowych była przedmiotem licznych dyskusji, a w świetle doświadczeń następnych lat została z wielu stron poddana ostrej krytyce.

Podobnie jak pierwsza reforma walutowa, tak i dwie następne związane z działalnością Banku Polskiego były przedmiotem obszernych omówień zarówno w publikacjach urzędowych (przedłożeniach rządowych w Sejmie, sprawozdaniach rocznych Banku Polskiego, sprawozdaniu rzeczoznawcy amerykańskiego prof. Kemmerera, kwartalnych sprawozdaniach Ch. Deweya, zagranicznego doradcy finansowego w latach 1927 do 30) jak i w cza-

sopismach ekonomicznych oraz specjalnych opracowaniach. Spośród tych ostatnich należy jako ważniejsze wymienić następujące prace:

Prof. E. Taylor „Druga inflacja polska” Poznań 1926, omawiająca między innymi powody spadku kursu złotego w roku 1925.

F. Młynarski „Kryzys i reforma walutowa” Lwów 1925 oraz „Międzynarodowe znaczenie spadku złotego”, Warszawa 1926, wydane również w Londynie w języku angielskim.

Premier Władysław Grabski ogłosił dwie prace, w których broni swego programu finansowego: „O własnych siłach” Warszawa 1926 i „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej 1924 do 1925” Warszawa 1927. W pracy tej przedstawia w sposób polemiczny swój konflikt z Bankiem Pol-

skim w roku 1925, w wyniku którego ustąpił ze stanowiska premiera.

Prof. Adam Krzyżanowski zebrał w publikacji „Polityka i gospodarstwo” (Kraków 1931) szereg swych pomniejszych pism i przemówień z lat 1920—1931 omawiając między innymi również reformy pieniężne i warunki stabilizacji złotego.

Władysław Malinowski w pracy „Stabilizacja waluty w Polsce w latach 1924—1927 w świetle literatury” (Kraków 1932) poza samym omówieniem tematu zamieścił obszerną bibliografię omawianego zagadnienia.

Oświecenie omawianych reform z perspektywy historycznej będzie zawierała praca piszącego niniejszy artykuł, jaka pod tytułem „Bank Polski 1924—1939” ukaże się w niedługim czasie.

Z. Karpiński

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Ekonomiczna kontrola funduszu płac w spółdzielniach pracy

Kontrola ekonomiczna funduszu płac w spółdzielniach pracy była niewątpliwie jednym z bardziej ubocznych problemów zarówno w pracy komórek kontroli funduszu płac jak też komórek kredytowych. Wpływało na to wiele przyczyn zarówno obiektywnych jak też subiektywnych.

Z punktu widzenia problematyki komórek kontroli funduszu płac decydowała o tym „mała waga” zagadnienia funduszu płac w spółdzielniach pracy, wyrażająca się niskimi kwotami wypłat, natomiast ze strony komórek kredytowych występował po prostu „brak zapotrzebowania” na prowadzenie takiej kontroli w szerszym zakresie.

Opracowanie niniejsze zawiera pierwsze spostrzeżenia, wnioski i wyniki analizy gospodarki funduszem płac w spółdzielniach pracy, pozwalające na ocenę tego zagadnienia zarówno od strony organizacji i poziomu pracy w oddziałach operacyjnych jak też pod kątem widzenia wyników ekonomicznych tego problemu w spółdzielniach.

Pierwszym, szerzej ujętym sprawdzianem zakresu i metod kontroli funduszu płac przez komórki kredytowe oddziałów były — sporządzone w myśl zaleceń Departamentu Kredytów Gospodarki Terenowej — opracowania i analizy gospodarki funduszem płac w spółdzielniach pracy, obejmujące obok analizy cyfrowej również omówienia wyników inspekcji przeprowadzonych w tym zakresie w spółdzielniach pracy.

Trzeba bezspornie stwierdzić, że wkład pracy inspektorów sporządzających analizy był bardzo duży, świadczą o tym szerokie opisy i omówienia zawierające niekiedy rozwinięcie szczegółów, które można było ustalić tylko drogą żmudnej pracy (opisy o badaniu kart pracy, stawek, norm itp.).

Zasadniczą część analizy, obok wyliczeń cyfrowych, poświęcono z reguły na omawianie przyczyn ukształtowania się wskaźników wykonania zadań planowych, a ponieważ niemal we wszystkich przypadkach porównania zadań planowych z wykonaniami wskazywały na pozytywne (w stosunku do planu) osiągnięcia, przeto wyjaśnienia i uzasadnienia ujmowały całość problemu głównie pod ką-

tem wykazania przyczyn wysokich osiągnięć w zakresie przekroczenia planów.

Ograniczenie analizy wyłącznie do wyliczenia wysokości wykonania zadań planowych i uzyskanie przez spółdzielnię tą drogą pozytywnych wyników „ponadplanowych” w dużej mierze wpłynęło na obrany przez oddział kierunek badań szczegółowych. Badania te skierowano głównie na zagadnienia raczej formalne (sprawdzanie podstawy wypłat, opisy norm, stawek, omawianie organizacji pracy) nie wpływające często z ogólnej oceny gospodarki funduszem płac. Wskazuje to poniekąd na konieczność rozszerzenia instruktażu i szkolenia w oddziałach dla „uekonomicznienia” kontroli funduszu płac zarówno ze strony kierownictwa oddziału jak też oddziału wojewódzkiego. O kontroli funduszu płac przez inspektorów kredytowych musimy bowiem mówić jako o zagadnieniu nowym, wymagającym zarówno organizacyjnego jak i problemowego nadania jej kierunku.

Przedstawiona poniżej analiza gospodarki funduszem płac obejmuje zbiorcze dane spółdzielni wytwórczych, zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy. Dla informacji podajemy, że analizą objęto dwa okresy: pierwsze półrocze roku 1957 oraz pierwsze półrocze roku bieżącego, przy czym dla pewnej przejrzystości wyliczeń a poniekąd z braku dostatecznych danych nie wyodrębniono żadnych „podpodziałów”, przyjmując przy porównaniach i wyliczeniach całkowity fundusz płac i pełną ilość zatrudnionych.

Sprawdzając przedstawione wskaźniki stwierdzamy, że w obydwóch okresach porównywalnych osiągnięto wysokie przekroczenia planów produkcyjnych, zmniejszając przy tym wydatnie wskaźniki zatrudnienia i kosztów własnych, co prowadzi do stwierdzenia, że te korzystne wyniki planowe osiągnięto dzięki wzrostowi wydajności pracy i zapewne obniżce kosztów własnych z innych tytułów. Wprawdzie porównanie (pionowo) wskaźników wykonania w poszczególnych okresach wykazuje pewne zmiany proporcji produkcji w stosunku do fun-

Wskaźniki wykonania planów

Tabela 1

	I półrocze		Odchylenia
	1957 r.	1958 r.	
Produkcja towarowa według cen zbytu	114,7	112,9	— 1,8
Fundusz płac ogółem	102,8	103,2	+ 0,4
Zatrudnienie ogółem — przeciętne	95,4	95,0	— 0,4
Wydajność na jednego zatrudnionego	117,9	119,0	+ 2,9
Koszt własny produkcji towarowej	112,6	108,9	— 3,7

duszu płac, ale dysproporcja ta jest niewielka i z powodzeniem możemy wytłumaczyć ją przyczynami ogólnej regulacji płac. Potwierdza to ponieważ wskaźnik przekroczenia planowanej wydajności i uzyskana tą drogą obniżka planowanych kosztów własnych. Efektem tego będzie, jak to wykazemy niżej, wysoka oszczędność planowanego funduszu płac, skorygowanego o wysokie przekroczenie planów produkcyjnych.

Wykonanie planów funduszu płac

Tabela 2

	Rok 1957	Rok 1958
Fundusz płac planowany	125.625	145.880
Fundusz płac wykonany	129.499	150.654
Odchylenie bezwzględne	+ 3.874	+ 4.776
Procent wykonania planów produkcji	114,7	112,9
Skorygowany fundusz płac	144.092	162.798
Odchylenie względne	— 14.593	— 12.144

Zakończenie ogólnej analizy takimi wynikami można by uznać za wystarczające, ale ponieważ cyfry absolutne, obrazujące wykonanie wartości produkcji, funduszu płac czy zatrudnienia różnią się przy porównywaniu okresów pierwszego półrocza 1957 roku i pierwszego półrocza 1958 roku, przeto dla dokładniejszego ujęcia tych różnic dokonaliśmy dalszej analizy porównawczej.

Wykonanie i plan okresu sprawozdawczego do okresu porównywalnego

Tabela 3

	Wykonanie za pierwsze półrocze 1957 r.	Pierwsze półrocze 1958 r.			
		plan	procent 3:2	wykonanie	procent 5:3
1	2	3	4	5	6
Produkcja towarowa	591.897	537.880	90,8	606.197	102,4
Fundusz płac	129.499	145.880	112,6	150.654	116,3
Zatrudnienie	16.374	17.428	106,4	16.583	101,2
Wydajność	36.146	30.844	85,5	36.550	101,1
Koszt własny	417.388	467.327	93,8	508.625	102,3

Oceniając wskaźniki zawarte w przedstawionej tabeli widzimy, że plan na pierwsze półrocze 1958

roku nie wskazuje żadnego konsekwentnego powiązania z wynikami za taki sam okres roku ubiegłego, przyjętymi za 100%, co więcej stwierdzamy poważne dysproporcje w ustalaniu poszczególnych składników, z których najbardziej rażący jest spadek wydajności pracy o 14,5% przy wzroście zatrudnienia o 6,4%, co oczywiście prowadzić musi do wysokiego przekroczenia funduszu płac.

Widzimy więc wyraźnie, że wykonanie ustalonych przez spółdzielnie wskaźników planowanych na pierwsze półrocze 1958 roku nie nastroczało zbyt- nych trudności przy ich osiągnięciu.

Uzyskane tą drogą oszczędności funduszu płac stają się jednak problematyczne i wymagają dokładnego zbadania co częściowo uczynimy drogą dalszej analizy. Problem ten jest jednak znacznie szerszy i w konkretnych przypadkach indywidualnych wymaga przeprowadzenia ponadto szczegółowej inspekcji w spółdzielni.

Podane przykłady wskazują, że ograniczenie analizy gospodarki funduszem płac w spółdzielniach tylko do wyjaśnienia czy uzasadnienia przyczyn wykonania planów na dany okres nie jest pełnym sprawdzeniem wyników, gdyż prowadzi do wyciągania nieprzekonujących a nawet niebezpiecznych wniosków ostatecznych.

Rozpatrując w dalszym ciągu podany przykład w tabeli 3 zauważamy, że porównanie wyników z z dwóch okresów poważnie niweluje dysproporcje jakie występują przy porównywaniu planu na okres bieżący z wynikami okresu ubiegłego. Potwierdza to jeszcze dobitniej nasze stwierdzenia o nierealności i o mało mobilizującym charakterze założeń planowych, a ponadto wskazuje na istnienie innych przyczyn powodujących dysproporcje w układzie analizowanych składników. Ażeby choć ogólnie zorientować się co było przyczyną wysokiej dysproporcji funduszu płac w stosunku do wykonanej produkcji dokonujemy dalszych porównań. Wiadomo, że na zmianę wysokości kosztów robocizny — a w naszym ujęciu ogólnym — na wysokość funduszu płac mają bezpośredni wpływ:

- zmiany w ilości zatrudnionych
- zmiany w średniej płacy.

Zatrudnienie i średnia płac

Tabela 4

	1957 r. wykonanie	1 9 5 8 r.			
		plan	odchylenie	wykonanie	odchylenie
Ilość zatrudnionych	16.374	17.428	+ 1.054	16.583	209
Średnia płaca jednego zatrudnionego	7.908	8.370	+ 462	9.084	+ 1.176
Ogólny fundusz płac	129.499	145.880	+16.381	150.654	+21.155

- Zmiany funduszu płac** — wykonanie za pierwsze półrocze roku w stosunku do wykonania za rok 1957

$$a) \text{ zmiany ilości zatrudnionych } 1054 \times 7.908 = 8.335$$

$$b) \text{ zmiany średniej płacy } 462 \times 17.428 = 8.046$$

$$+ 16.381$$

- Zmiany funduszu płac** — wykonanie za pierwsze półrocze 1958 roku w stosunku do wykonania za rok 1957

a) zmiany ilości zatrudnionych	$209 \times 7.908 = 1.653$
b) zmiany średniej płacy	$1.176 \times 16.583 = 19.502$

+ 21.155

Z przedstawionych wyliczeń wynika, że plany funduszu płac na pierwsze półrocze nie były nawet sporządzone całkowicie bez uzasadnienia, zakładano w nich wprowadzić wzrost globalnego funduszu płac, ale uzasadniano to zarówno wzrostem zatrudnienia (wzrost o 8.335/m), jak i wzrostem średniej płacy (wzrost o 8.046/m). Ta pozorna prawidłowość wewnętrzna, uzasadniająca wzrost funduszu płac, pomimo obniżenia wartości produkcji, była równocześnie usankcjonowaniem dla wykonania wysokiego funduszu płac, który ponadto skorygowany o poważnie zaniżone a przeto wysoko wykonane plany produkcyjne, pozwolił uzyskać wysokie oszczędności.

Obrazuje to wyraźnie drugie porównanie obejmujące tylko wyniki z dwu okresów, widzimy tu, że zasadniczym powodem zwiększającym globalny fundusz płac jest wzrost średniej płacy; spowodowało to wzrost funduszu płac w stosunku do ubiegłego okresu o 19.502/m, podczas gdy z tytułu zwiększenia ilości zatrudnionych fundusz płac wzrósł tylko o 1.653/m. Potrzebne więc było planowanie funduszu płac „na wyrost”, pozwoliło to bowiem przez sztuczne wygórowanie planowanej ilości zatrudnionych, na stworzenie planowanych luzów płacowych, które następnie zostały wykorzystane dla wysokich przekroczeń spowodowanych wzrostem płac jednostkowych.

Można by tu jeszcze doszukiwać się pewnych przejawów pozytywnych, wynikających z poważnego zmniejszenia ilości zatrudnionych w stosunku do planu, przejawy te są jednak fikcją, na co wskazuje porównanie wykonania ilości zatrudnionych oraz wartości produkcji w okresach porównywalnych.

Dla zamknięcia kręgu naszych dociekań dokonujemy jeszcze porównania wykonania funduszu płac z okresu ubiegłego, przyjmując go za 100, z wynikami okresu analizowanego (pierwsze półrocze 1958 roku).

Wykonanie funduszu płac w stosunku do okresu porównywalnego

Tabela 5

Fundusz płac z okresu ubiegłego	129.499
Fundusz płac z okresu bieżącego	<u>150.654</u>
Odchylenie bezwzględne	+ 21.155
Procent wykonania planów produkcyjnych	102.4
Skorygowany fundusz płac	<u>132.607</u>
Odchylenie względne	+ 18.047

W oparciu o wyniki na odcinku wykonawstwa planów analizy w spółdzielniach wykazały łącznie oszczędności w funduszu płac w wysokości 12.144/m (patrz tabela 2), co w zestawieniu z wyżej przytoczonymi wyliczeniami wskazuje na całkowitą nie-realność tej kwoty. Wyniki porównań wykonania w dwu okresach oparte na faktycznych danych absolutnych wskazują, że wzrostowi wartości produkcji o 2,4% musiałby odpowiadać proporcjonalny wzrost funduszu płac ewentualnie uwzględniający

ogólne regulacje płac w spółdzielniach, a przeto wzrost płac o 16,3%, powodujący wysokie przekroczenie funduszu płac, wynoszące 18.047/m, jest nie-uzasadniony i wymaga szczegółowych badań w spółdzielniach.

Jakie były źródłowe powody wykazanych dysproporcji na odcinku wzrostu wysokości funduszu płac w stosunku do wartości produkcji o to pytanie jako wytyczające kierunek pracy naszych oddziałów na najbliższy okres.

Indywidualne analizy i porównania, poparte wynikami z inspekcji, pozwolą ustalić czy w zakresie gospodarki funduszem płac zostały zachowane przez spółdzielnie wszelkie wymogi prawidłowego sporządzania planów, stosowania obowiązujących stawek i norm, przestrzegania dyscypliny płac i zatrudnienia a ponadto czy spółdzielnia realizuje w swej działalności zasadniczy postulat ekonomiki w myśl którego wzrost wartości produkcji wyprzedzać powinien wzrost funduszu płac.

Trzeba przede wszystkim ustalić czy niezachowanie proporcji wartości produkcji w stosunku do wysokości funduszu płac jest następstwem zaniżenia wyników produkcyjnych, czy też następstwem nieuzasadnionego wzrostu płac (lub mogą występować obydwa zjawiska łącznie). Mogą też występować przyczyny obiektywne, jak ogólna podwyżka średniej płacy, zmiany stawek, norm produkcyjnych, cen asortymentów itp. mogą to być także przyczyny poniekąd formalne, z których wymienić trzeba niezachowywanie przez spółdzielnię przepisów płacowych czy zatrudnienia, brak organizacji i kontroli na odcinku obliczania zarobków i inne.

Po zebraniu potrzebnego materiału i dokonaniu pełnego rozeznania obowiązkiem oddziału będzie zapoznanie z wynikami zainteresowanej spółdzielni i jednostki nadrzędnej oraz podanie wniosków czy zaleceń w celu zlikwidowania ewentualnych nieprawidłowości. Stosowanie rygorów i sankcji przewidzianych zarówno instrukcjami kredytowymi jak i instrukcją o kontroli funduszu płac jest konsekwentnym uzupełnieniem oddziaływania.

Miernikiem prawidłowości pracy oddziału i skuteczności jego oddziaływania jest stopień likwidacji dysproporcji i stały wzrost wartości produkcji, wyprzedzający wzrost funduszu płac, tylko bowiem takimi kryteriami ocenić możemy społeczną użyteczność naszej pracy i działalności spółdzielni.

Podany wyżej przykład świadczy również o tym, jak dużą wagę należy przywiązywać w bankowej kontroli funduszu płac do zagadnienia analizy prawidłowego ustalania planów operatywnych w powiązaniu z planami rocznymi i wykonaniem w poprzednich okresach oraz do zdecydowanego działania Banku w kierunku usuwania stwierdzonych nieprawidłowości. Skutki bowiem błędnych ustaleń operatywnych, przedkładanych w Banku i stanowiących podstawę bankowej kontroli funduszu płac, stwarzają warunki rozluźnienia dyscypliny płac. Usuwanie tych błędów przy pomocy interwencji bezpośredniej, czy też za pośrednictwem organów nadzorujących pracę jednostek, prowadzenie odpowiedniej polityki kredytowej i stosowanie dostępnych sankcji jest naczelnym i stałym zadaniem oddziałów Banku. Jednorazowe akcje nie mogą dać oczekiwanych wyników.

M. Boruń
Katowice

Fundusz bezosobowy z innego punktu widzenia

Aczkolwiek „Wiadomości NBP” przeznaczone są zasadniczo do użytku pracowników NBP, jednakże na podstawie akcji wszczętej przez NBP w grudniu ubiegłego roku wydawnictwo to zostało zaprenumerowane również przez przedsiębiorstwa. Poznanie poglądów „z drugiej strony barykady” powinno dawać jak najlepsze wyniki. Jeśli „barykada” może wydać się określeniem zbyt ostrym, gdyż zasadniczo nie powinno być walki pomiędzy bankiem a przedsiębiorstwem, lecz powinna istnieć między nimi daleko posunięta współpraca — zastąpmy barykadę pojęciem „mur przepisów”. Przedsiębiorstwo powinno wiedzieć, co się dzieje z tamtej strony muru, powinno znać tak zwane intencje ustawodawcy czyli „co autor miał na myśli” wydając dany przepis, instrukcję lub jej interpretację.

Z przyjemnością można stwierdzić na podstawie artykułów drukowanych na przykład w numerze 8 „Wiadomości NBP”, że przy kredytowaniu, kontroli i analizie przedsiębiorstw przez aparat bankowy, autorzy zalecają stosowanie ramowych przepisów instrukcji bankowej w sposób możliwie elastyczny, indywidualnie dostosowany do specyfiki każdego przedsiębiorstwa, przyznając że przez postępowanie formalne, „zgodne z instrukcją” może spowodować szkodliwe zakłócenia w pracy przedsiębiorstwa, bynajmniej niezgodne z duchem instrukcji. Tak więc traktowanie przez NBP przedsiębiorstw nawet tej samej branży nie według jednego szablonu, lecz rozpatrywanie ich odrębnych indywidualności umożliwia przedsiębiorstwom właściwe prowadzenie działalności gospodarczej w oparciu o właściwą współpracę z bankiem. Indywidualne odchylenia w problematyce poszczególnych jednostek gospodarczych mogą być jednak tak daleko posunięte, że wykraczają nie tylko poza swobodną interpretację instrukcji bankowej, ale w ogóle nie mieszczą się w jej przepisach.

Tak więc na przykład w artykule J. Kastelika o bankowej kontroli funduszu płac czytamy na stronie 400 w trzecim akapicie prawej szpalty: „Dobrze się stało, że w przedsiębiorstwach państwowych nie pozostawia się na dotychczasowych zasadach kontroli bezosobowego funduszu płac łącznie z osobowym”, oraz dalej: „Niejednolita natura tych dwóch części funduszu płac, brak współzależności i ścisłego powiązania funduszu bezosobowego z produkcją...” i jeszcze dalej: „..... z reguły fundusz bezosobowy wykorzystywany jest w granicach kwot planowanych...”.

Powyższe sformułowania i wyciągnięte z nich wnioski są zapewne słuszne w stosunku do tych wszystkich przedsiębiorstw, w których fundusz bezosobowy służył do mniej lub więcej zakamuflowanego podwyższania uposażeń pracowników etatowych przez zawieranie z nimi umów na wykonanie tak zwanych „prac zleconych”. Z tego punktu widzenia pochwała ograniczeń swobody dysponowania funduszem bezosobowym jest w pełni uzasadniona.

Autor wspomnianego artykułu nie wiedział, ale niestety zdają się o tym nie wiedzieć również autorzy nowych przepisów o kontroli funduszu płac, że istnieją przedsiębiorstwa, w których fundusz bez-

osobowy jest właśnie jak najbardziej współzależny i ściśle powiązany z działalnością podstawową przedsiębiorstwa. Jako jednostki takie wymienić można między innymi chociażby Zarządy Portu w Gdańsku, w Gdyni i w Szczecinie (w resorcie Żeglugi) oraz przedsiębiorstwie państwowym „Polcarg”, Rzeczoznawstwo i Kontrola Ładunków — Centrala w Gdyni, placówki w całym kraju (w resorcie handlu zagranicznego).

Nierównomierność nasilenia przeładunków portowych, zależnych od rejsów statków, od terminowości podstawiania wagonów kolejowych a przede wszystkim od napływu masy towarowej w eksporcie, imporcie i tranzycie, która nie poddaje się zasadom naszego planowania krajowego, gdyż zależy między innymi od koniunktury międzynarodowej na ceny towarów i koszty frachtów, od sezonowości etc. — powoduje tak zwane „szczyty przeładunkowe”. Mimo wielu różnych prób i usiłowań praktyka wykazała, że Zarząd Portu nie może utrzymywać takiej rezerwy stałych robotników portowych, która by podołała „szczytowi przeładunkowemu”. Nie zdała egzaminu koncepcja „zakładu robót zastępczych”, który miał na celu wykorzystywanie rezerwy robotników portowych w okresach mniejszego nasilenia prac przeładunkowych. Było to marnotrawienie czasu i środków i demoralizowanie robotników przez tolerowanie usankcjonowanego nierobstwa. Był to jaskrawy przykład ukrytego i bardzo kosztownego bezrobocia. Ostatecznie Zarządy Portów operują załogą stałą, obliczoną na mniej więcej średnie natężenie prac przeładunkowych, a w przypadkach spiętrzeń ratują się pracą w godzinach nadliczbowych (oczywiście w granicach regulowanych odpowiednimi przepisami) oraz przede wszystkim zatrudnianiem pracowników dorywczych, dniówkowych, tak zwanych „na kartki”. „Kartkowicze” opłacani są z funduszu bezosobowego. Jest to chyba dostatecznie jasny przykład ścisłego powiązania funduszu bezosobowego ze wzrostem zadań podstawowych przedsiębiorstwa.

Jeszcze jaskrawiej zagadnienie to występuje w przedsiębiorstwie państwowym „Polcarg”. Niezależnie bowiem od przedstawionych już spiętrzeń masy przeładunkowej w portach oraz na stacjach granicznych, podlegającej różnorodnej kontroli przez oddziały terenowe „Polcarg”, które również muszą w momentach „szczytu” uciekać się do zatrudniania pracowników dorywczych „na kartki”, opłacanych z funduszu bezosobowego — wchodzi tu jeszcze w grę tak zwana kontrola przedwysyłkowa. Jest to kontrola jakościowa, wykonywana przez „Polcarg” na zlecenie polskich central handlu zagranicznego, chcących mieć pewność, że eksportowane przez nie towary (maszyny, produkty etc.) odpowiadają warunkom zawartego kontraktu handlowego z zagranicą. Kontrolę taką „Polcarg” przeprowadza na terenie całego kraju w różnych zakładach wytwórczych lub magazynach w różnych terminach, zależnych od cykli produkcyjnych lub wysyłkowych danego towaru. Bezpośrednimi wykonawcami kontroli przedwysyłkowej jest około 800 wysokokwalifikowanych rzeczoznawców wszelkich branż i wszelkich specjalności z terenu całego kra-

ju i których oczywiście „Polcarga” nie może zatrudniać jako swoich stałych pracowników etatowych, gdyż — jak już powiedziano — kontrole takie wynikają sporadycznie w różnym czasie i w różnych zakładach. Rzeczoznawcy ci, którzy w dużej mierze są rejestrowanymi ekspertami Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, pracownikami nauki i fachowcami z produkcji, zatrudniani są przez „Polcarga” na podstawie doraźnych zleceń, opłacanych oczywiście z funduszu bezosobowego.

W tych warunkach bezosobowy fundusz płac dla pracowników dorywczych stanowi część składową zasadniczej, podstawowej formy wynagradzania za pracę operatywną na równi z funduszem osobowym, wypłacanym stałym pracownikom etatowym. Mimo sztucznego podziału obydwie te rodzaje funduszy stanowią w tym przypadku jednolite źródło pokrycia robocizny operatywnej. Innymi słowy z punktu widzenia wykonania działalności podstawowej przedsiębiorstwa powinno być raczej obojętne, z jakiego źródła pokrywany jest koszt robocizny bezpośredniej. Atest kontrolny przedsiębiorstwa państwowego „Polcarga” posiada identyczną wartość dowodową dla transakcji handlu zagranicznego niezależnie od tego, jaki był rodzaj umowy o pracę i o wynagrodzenie z bezpośrednim operatywnym wykonawcą danej kontroli (rzeczoznawcą) to znaczy, czy był to pracownik etatowy czy doraźny na zlecenie. Tak samo w Zarządzie Portu całkowity dokonany przez port przeładunek masy towarowej stanowi działalność podstawową przedsiębiorstwa niezależnie od tego, czy robocizna bezpośrednia opłacana była z funduszu osobowego czy z bezosobowego.

Jak z tych przykładów widać nastawienie instrukcji NBP na: „brak współzależności i ścisłego powiązania funduszu bezosobowego z produkcją” nie jest w każdym przypadku słuszne, a w stosunku do wymienionych przedsiębiorstw wręcz szkodliwe. Dla ilustracji można podać, że na przykład w „Polcarga” płace stanowią około 80% wszystkich kosztów przedsiębiorstwa, z czego znów przeszło jedna czwarta przypada na fundusz bezosobowy. Jest to oczywistym dowodem tego, że wykona-

nie zwiększonych zadań kontrolnych w terenie (porty, punkty graniczne i zakłady produkcyjne) może się odbyć tylko przy zużyciu większej dodatkowej ilości robocizny operatywnej i to z reguły dorywczej. Zasada sztywnego limitu funduszu płac (specjalnie bezosobowego), ustalanego na podstawie hipotecznych planów obrotu towarowego stanowi zaprzeczenie operatywności działania przedsiębiorstwa usługowego, które musi mieć natychmiastową możliwość wykonania każdego bieżącego zlecenia.

W takim stanie rzeczy nasuwa się nieodparta konieczność takiego interpretowania lub ustawiania przepisów o bankowej kontroli funduszu płac (również bezosobowego), aby przedsiębiorstwo przekraczające plan produkcji usług, na przykład kontrolnych, posiadało samodzielną możliwość wydatkowania środków na opłacanie robocizny bezpośredniej, podobnie jak wszystkich innych kosztów, to jest nie w granicach sztywnego, a więc nierealnego limitu, ale w miarę zachodzących istotnych potrzeb wykonawczych — do późniejszego uzasadnienia gospodarczego i rozliczenia wynikowego.

Ten zbyt może obszerny przykład z „tamtej strony muru” (z punktu widzenia Banku) miał na celu wykazanie, że nie ma tak doskonałej instrukcji bankowej, która by z góry mogła przewidzieć wszelkie indywidualne odchylenia, zachodzące w różnych jednostkach gospodarki narodowej i że w miarę napływających sygnałów z terenu władze centralne NBP mogłyby odpowiednio przepisy uzupełniać lub uelastyczniać. Drugim celem tego przykładu, jeśli traktować go jako wspomniany „sygnał” jest to, aby dotarł on do czynników decydujących w NBP drogą bezpośredniej lektury w „Wiadomościach NBP”, jeśli nie może on do nich przeniknąć przez zbyt sztywny tok instancji resortowych.

W ten sposób „Wiadomości NBP” stałyby się między innymi płaszczyzną bezpośredniego kontaktu teorii i praktyki bankowej z praktyką i potrzebami przedsiębiorstw państwowych, z niewątpliwą korzyścią dla obu stron.

S. Łubiński
Sopot

Kontrola rozliczeń międzyoddziałowych

Rozliczenia międzyoddziałowe w oddziałach województwa katowickiego są ilościowo duże i przewyższają analogiczne czynności oddziałów w innych województwach. Biorąc pod uwagę ogólną ilość awizów wysłanych w roku 1957 w skali krajowej, na oddziały naszego województwa przypada 14,50%. Dlatego też artykuł kolegi S. Karpińskiego zamieszczony w numerze 8 „Wiadomości NBP” z roku bieżącego, omawiający proponowane zmiany na odcinku kontroli rozliczeń międzyoddziałowych wywołał duże zainteresowanie wśród pracowników naszego okręgu a jednocześnie wiele zastrzeżeń odnośnie motywów i słuszności argumentów wysuniętych przez autora artykułu na uzasadnienie proponowanej decentralizacji kontroli rozliczeń międzyoddziałowych. Ogólnie rzecz biorąc odnosimy wrażenie, że kolega Karpiński, wychodząc ze słusznych stwierdzeń wysnuł z nich wnioski niewłaściwe.

Na wstępie podam kilka danych statystycznych, obrazujących rozmiary rozliczeń międzyoddziałowych w naszym województwie oraz koszty kontroli rozliczeń wojewódzkich.

W 1957 roku 38 oddziałów operacyjnych naszego województwa wysłało 1.287.471 sztuk awizów na ogólną ilość 8.854.484 sztuk awizów w skali krajowej. Na podstawie posiadanych danych ustaliliśmy, że około 45% awizów wysyłanych przez nasze oddziały dotyczy rozliczeń wojewódzkich — pozostałe 55% stanowią rozliczenia międzywojewódzkie. Kolega Karpiński wysuwa jako jeden z zasadniczych argumentów, przemawiających za decentralizacją kontroli rozliczeń międzyoddziałowych, konieczność zmniejszenia dotychczasowych kosztów, jakie za sobą pociąga obecny scentralizowany system kontroli tych rozliczeń. Koszty te łącznie wynoszą około 300 tysięcy złotych miesięcznie, co odpowiada 230 etatom o średnim wynagrodzeniu

miesięcznym wynoszącym 1.300 złotych na jeden etat. Zachodzi pytanie, czy rzeczywiście kwota 300 tysięcy złotych miesięcznie kosztów scentralizowanej kontroli rozliczeń międzyoddziałowych jest ekonomicznie uzasadniona i czy jedynym i najważniejszym rozwiązaniem tego zagadnienia jest decentralizacja kontroli rozliczeń, powodująca poważny wzrost czynności i kosztów?

Częściową odpowiedź na to pytanie daje analiza kształtowania się kosztów kontroli rozliczeń wojewódzkich w powiązaniu z obciążeniem czynnościami przypadającymi na jednego pracownika zatrudnionego przy tej kontroli.

Jak wyżej zaznaczyliśmy w naszym województwie około 45% ogólnej ilości rozliczeń międzyoddziałowych przypada na rozliczenia wojewódzkie. Biorąc za podstawę analizy przeciętną miesięczną ilość awizów wysłanych w roku 1957, przez oddziały naszego województwa, wynoszącą 107 tysięcy sztuk, kontrolą ze strony oddziału wojewódzkiego objętych było średnio 48 tysięcy sztuk. Stosunek ten utrzymuje się również w roku bieżącym.

Kontrolę wojewódzkich rozliczeń międzyoddziałowych wykonuje zespół złożony z trzech osób, których łączne wynagrodzenie miesięczne wynosi złotych 4.300, — czyli średnio miesięcznie złotych 1.433. — na jednego pracownika. Na każdego pracownika zespołu przypada więc średnio 16 tysięcy awizów wysłanych miesięcznie do kontroli.

Nie dysponujemy danymi obrazującymi kształtowanie się stosunku wojewódzkich rozliczeń międzyoddziałowych do rozliczeń międzywojewódzkich w innych województwach oraz kosztów kontroli rozliczeń wojewódzkich w innych oddziałach wojewódzkich, niemniej jednak wydaje się nam, że koszty kontroli pozostałych 59 tysięcy sztuk awizów wysłanych miesięcznie przez nasze oddziały, wykonywanej przez Zakład Rachunkowości Zmechanizowanej, jako rozliczeń międzywojewódzkich nie powinny w stopniu zbyt wysokim przekraczać równowartości czterech etatów o średnim wynagrodzeniu miesięcznym wynoszącym złotych 1.433. —, czyli łącznie około 6 tysięcy złotych.

Zasady kontroli rozliczeń międzyoddziałowych, międzywojewódzkich są takie same jak rozliczeń wojewódzkich. Jedna i druga kontrola oparta jest na identycznych materiałach i ma ten sam cel — stwierdzenie czy oddział B przyjął w sposób prawidłowy awiz wysłany pod jego adresem przez oddział A.

Nawet zakładając konieczność zastosowania większego nakładu pracy przy kontroli rozliczeń międzywojewódzkich niż do rozliczeń wojewódzkich i zwiększając w związku z tym ilość etatów jaka byłaby potrzebna do kontroli około 738 tysięcy sztuk awizów w skali krajowej miesięcznie przy normie około 16 tysięcy sztuk na jednego pracownika z 46 etatów nawet do 100 etatów to i tak musimy dojść do wniosku, że rozwiązania zagadnienia należałoby szukać przede wszystkim w zmniejszeniu kosztów wykazywanych obecnie przez Zakład Rachunkowości Zmechanizowanej, ponieważ ich wysokość naszym zdaniem nie znajduje uzasadnienia.

Jest argumentem mało przekonującym, że wysokie koszty Zakładu Rachunkowości Zmechanizowanej są wynikiem zastosowania przy kontroli rozliczeń międzyoddziałowych kosztownych i skomplikowanych zespołów maszyn analitycznych. Po to, aby ustalić czy oddział B otrzymał awiz przesłany

do niego przez oddział A nie trzeba używać maszyn analitycznych, jeśli czynności te mogą być wykonane w sposób prosty i mało kosztowny przez stosunkowo nieduży zespół ludzi.

Obok obniżenia kosztów kontroli rozliczeń międzyoddziałowych w wyniku jej decentralizacji należy oczekiwać również usprawnienia czynności w pionie operacyjno-rachunkowym oraz znacznego obniżenia wydatków rzeczowych w oddziałach wojewódzkich i Centrali. Można się zgodzić z tego rodzaju wnioskiem ale pod warunkiem, że za usprawnienie będziemy uważać poważny wzrost czynności we wszystkich oddziałach Banku, pociągający za sobą zwiększenie wydatków osobowych i rzeczowych. Wystarczy bowiem porównać obecny, ekonomicznie uzasadniony nakład pracy związany ze scentralizowanym systemem kontroli rozliczeń międzyoddziałowych, ponoszony przez oddziały i oddziały wojewódzkie łącznie z Centralą (z zastrzeżeniami o których wyżej mowa) z nakładem pracy jaki będzie nieodzowny dla realizacji proponowanej zdecentralizowanej kontroli tych rozliczeń. Czynności oddziałów przy obecnym systemie kontroli — poza sporządzaniem samych awizów — ograniczają się do sporządzania zestawień awizów wysłanych i otrzymanych oraz wykazu obrotów. Przejście na system kontroli zdecentralizowanej spowoduje konieczność prowadzenia poważnej ilości rachunków analitycznych, przekraczającej w większości oddziałów naszego województwa 300 sztuk, dochodząc w niektórych oddziałach do ilości pokrywającej się z ilością oddziałów NBP w kraju. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wskaźnik ustalony na podstawie danych z roku 1957, obrazujący ilość rachunków analitycznych na jednego pracownika komórek rachunkowości (rachunki bankowe i księgowość) w naszych oddziałach wynosił 70 rachunków.

Jak wynika z przeprowadzonych ostatnio wyliczeń każdy oddział naszego województwa wysyła dziennie awizy średnio do 25 oddziałów naszego okręgu i otrzymuje identyczną ich ilość. Kilkanaście większych oddziałów wykazuje wskaźniki znacznie wyższe, dochodzące w kilku oddziałach do ilości pokrywającej się z ilością oddziałów naszego okręgu. Jeśli do tego dodamy rozliczenia międzywojewódzkie, to dojdziemy do wniosku, że ilość czynnych w każdym dniu operacyjnym rachunków analitycznych rozliczeń międzyoddziałowych będzie w większości naszych oddziałów znaczna. Obsługa tych rachunków będzie wymagała od pracowników szczególnej staranności i dodatkowych prac, nie występujących przy innych rodzajach rachunków analitycznych (oznaczanie numerów kontrolnych na awizach i kartach księgowych, punktowanie obrotów i sald rachunków na podstawie wyciągów otrzymanych z oddziałów). Mając powyższe na uwadze obawiamy się, że potrzeba zwiększenia ilości etatów w związku z decentralizacją kontroli rozliczeń nie będzie się mogła ograniczyć — jeśli idzie o oddziały w województwie katowickim — tylko do oddziałów miejskich w miastach wojewódzkich, jak to zakłada kolega Karpiński.

Nie można naszym zdaniem pomijać przy rozważaniu projektowanej decentralizacji kontroli rozliczeń międzyoddziałowych takich zagadnień jak stosunkowo znaczny wzrost zużycia papieru (karty kontowe, wyciągi), wzrost opłat pocztowych, związanych z wysyłką wyciągów z rachunków poszcze-

gólnych oddziałów — jeśli się zastosuje zasadę wysyłania wyciągów w dniu następnym i nie będzie się czekało z wysyłką wyciągu do następnego awizu kierowanego do zainteresowanego oddziału, wzrost zużycia maszyn księgujących, których zastosowanie przy prowadzeniu rachunków analitycznych dla rozliczeń byłoby raczej konieczne.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest również sprawa reklamowania i wyjaśniania różnic powstających często przy rozliczeniach międzyoddziałowych z przyczyn od oddziałów niezależnych. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń z tego zakresu można mieć zastrzeżenia czy różnice we wzajemnych księgowaniach oddziałów będą w odpowiednio krótkim czasie wyjaśniane i prostowane po wprowadzeniu zdecentralizowanej kontroli rozliczeń. Należy mieć na uwadze, że w chwili obecnej jednostki nadrzędne, nadzorujące przebieg rozliczeń międzyoddziałowych, w większości przypadków są w stanie w stosunkowo krótkim czasie ustalić powstanie różnicy w rozliczeniach, jej przyczynę oraz oddziały, które są nią zainteresowane i zobowiązane do przeprowadzenia korygujących księgowiń (nie w każdym przypadku tylko dwa oddziały — zdarza się

dosyć często, że tych oddziałów współdziałających jest więcej) i wydać wskazówki jak różnice należy prawidłowo sprostować. Będzie dużym osiągnięciem oddziałów, gdy różnice w rozliczeniach międzyoddziałowych po zdecentralizowaniu ich kontroli będą prostowane tak jak to ma miejsce obecnie.

Uwagi nasze kierowaliśmy przede wszystkim na zagadnienie kosztów związanych z kontrolą rozliczeń międzyoddziałowych i staraliśmy się wykazać, że trudno byłoby uzasadnić projektowane zmiany w obecnym systemie kontroli rozliczeń międzyoddziałowych, stosując kryteria ekonomiczne. Nie ulega wątpliwości, że w sprawie projektowanych zmian w systemie kontroli rozliczeń międzyoddziałowych powinni w pierwszym rzędzie wypowiedzieć się koledzy z oddziałów operacyjnych, ponieważ dla nich projektowany wzrost samodzielności na omawianym odcinku posiada bardzo istotne znaczenie z uwagi na związany z tym wzrost czynności operacyjno-rachunkowych oraz bezpośrednią odpowiedzialność za prawidłowy przebieg rozliczeń międzyoddziałowych.

B. Klimek
Katowice

Uwagi o decentralizacji rozliczeń międzyoddziałowych

W przedstawionej przez ob. S. Karpińskiego w numerze 8/58 „Wiadomości NBP”, rewolucyjnej, jak na stosunki bankowe, koncepcji reorganizacji systemu kontroli rozliczeń międzyoddziałowych na zasadzie „każdy z każdym”, to jest oddział A z oddziałem B, należy poczynić badania i to bardzo skrupulatne na odcinkach takich jak:

— pracochłonność księgowiń i kontroli w oddziałach operacyjnych

— gwarancja odpowiedzialności za całokształt rozliczeń.

Za punkt wyjściowy, oddzielający dotychczas obowiązujący system od systemu przedstawionego należy przyjąć:

a) zgodność dziennych obrotów konta rozliczeń międzyoddziałowych,

b) gotowość awizów do ekspedycji — oczywiście bez nadania im jeszcze numeracji kontrolnej, która obecnie nie obowiązuje.

Do dalszych wyliczeń pracochłonności należy wziąć pod uwagę dla dużego oddziału przeciętną ilość awizów wysłanych w ilości 200 sztuk i otrzymanych w ilości 170 sztuk. Mając te orientacyjne daneienne można się pokusić na omówienie najbardziej pracochłonnych czynności.

1. Myślą przewodnią ZP B/29/56 dotyczącego zniesienia numeracji kontrolnej awizów w rozliczeniach międzyoddziałowych i międzybankowych była niewątpliwie potrzeba usprawnienia manipulacyjnych końcowych czynności dnia, czynności bardzo pracochłonnych, a które powiedzmy szczerze przedłużały zakończenie dnia pracy i powodowały, że numeracja tak bardzo idealnie nie wyglądała. Zniesienie numeracji, z perspektywy minionego czasu, było słuszne i dla oddziałów wygodne.

Należy przewidywać, że powrót do nadania awizom wysłanym numerów kontrolnych i sprawdzanie numerów awizów otrzymywanych będzie najwię-

cej pracochłonne tym bardziej, że numerowanie odbywać się będzie zawsze w końcu dnia, w którym to czasie i tak piętrzą się inne prace. Numeracja awizów będzie jednak nieodzowna przynajmniej do czasu wypracowania jakichś racjonalniejszych metod, które by pozwoliły na zmniejszenie jej pracochłonności. Być może, że do kontroli obiegu awizów wystarczą same wyciągi, co byłoby najszcześniejszym rozwiązaniem.

Na sprawdzanie numeracji awizów otrzymanych, która to kontrola odbywać się będzie zawsze w godzinach rannych i nadania numeracji awizom wysłanym, które odbywać się będzie zasadniczo po godzinie trzynastej, należy przewidzieć łączny czas trzech godzin dla tej kategorii oddziału. Prac tych nie będzie mógł wykonywać zespół zatrudniony wyłącznie przy sporządzaniu awizów, ponieważ nie zmieści się to w czasie jego pracy. Wyliczony wyżej czas obejmowałby dwa okresy: od 8 do 9.30 na kontrolę awizów otrzymanych i od 13.30 do 15 na nadawanie numeracji awizom wysłanym. Pozostały czas czterogodzinny zostałby przeznaczony na księgowania, punktowanie i sprawdzanie otrzymanych wyciągów, uzgadnianie sald i załatwianie korespondencji. Te czynności wymagają dodatkowego etatu.

2. Drugą poważną czynnością będzie uzgadnianie sald konta rozliczeń, z uwagi na ilość kart księgowych i ilość powiązań z innymi oddziałami — korespondentami. Oddzielne zbiecie na taśmie sald aktywnych i oddzielne sald pasywnych oraz przeprowadzenie aktualnego sald będzie niewątpliwie obowiązkiem codziennym, żmudnym i pracochłonnym.

3. Dalszą pracochłonną czynnością będzie bieżące zakładanie kart księgowych i opisywanie wyciągów, których dzienna ilość wynosić będzie około stu sztuk.

4. Wielkiej pracowitości i skrupulatności wymagać będzie załatwianie trudniejszych przypadków reklamacji i błędów, spowodowanych mylnym przejęciem i księgowaniem awizów obcych. Błędy takie będą istniały i na ich wyjaśnienie trzeba będzie zużyć wiele czasu.

5. Nie bez znaczenia dla ilości pracy i kosztów będzie sprawa ekspedycji poczty. W wielu przypadkach oddziały B będą musiały w dniu następnym wysyłać do oddziałów A tylko same wyciągi bez innej korespondencji. Wzrośnie ilość wysyłanych przesyłek listowych, wzrosną koszty na porto. Wyliczenie ilościowe i kwotowe jest trudne, ale nie ulega wątpliwości, że ze wzrostem ilości przesyłek wzrośnie ilość pracy w komórkach administracyjnych.

Dla przykładu podano te, obecnie już przewidywane trudności, wynikające z pracochłonności projektu decentralizacji rozliczeń, a które w poważniejszym stopniu mogą rzutować na zapotrzebowa-

nie oddziału na dodatkowe etaty i kredyty, niż to wynika z wyliczeń projektodawcy.

Następnym, bodaj najważniejszym czynnikiem decydującym o powodzeniu decentralizacji jest sprawa odpowiedzialności za terminową kontrolę rozliczeń, za terminową cyrkulację środków.

O odpowiedzialności oddziałów w ogólności a pracowników w szczególności trudno wiele pisać. Będzie ona uzależniona od wielu czynników jak: właściwego podejścia kierownictwa oddziałów do decentralizacji, przydzielenie do nowych czynności pracowników o odpowiednim stażu, sumienności i wreszcie unikanie częstych zmian. Jeżeli zostaną spełnione te warunki ze strony kierownictwa oddziałów a szczególnie ze strony głównych księgowych, to można żywić nadzieję na stworzenie dobrej atmosfery wokół decentralizacji, na budowanie odpowiedzialności pracowników stanowiska pracy rozliczeń międzyoddziałowych.

W. Świętojański

Radom

O organizacji pracy dyrektora oddziału*)

Zamieszczamy dalsze wypowiedzi dyrektorów oddziałów na powyższy temat.

„Przesyłam poniżej harmonogram pracy dyrektora oddziału oraz uwagi na tematy poruszone w piśmie Redakcji.

Pragnę przy okazji zaznaczyć, że ankiety tego rodzaju, służące w efekcie wymianie doświadczeń, uważam za bardzo celowe, tym bardziej, że kontakty robocze dyrektorów oddziałów operacyjnych w zasadzie są bardzo szczupłe i ograniczają się właściwie do przedyskutowania określonych tematów w czasie okresowych narad w oddziałach wojewódzkich. Sytuację tę łagodzą tylko w pewnym stopniu wypowiedzi na łamach „Wiadomości NBP”.

Sądzę również, że byłoby celowe ankiety takie przeprowadzić również dla naczelników wydziałów oddziałów operacyjnych.

a. Ramowy harmonogram mej pracy

Godzina 7,30 — 8,00 — udział w czynnościach skarbowych (klucze kontrolne) — obserwacja przebiegu czynności i stwierdzenie punktualnego rozpoczęcia obsługi klientów przez wydział B.

Godzina 8,00 — 9,30 — przyjmowanie porannych meldunków straży. Przeglądanie listy obecności. Omówienie spraw bieżących z kierownikiem komórki organizacyjno-administracyjnej. Przeglądanie korespondencji z pierwszej i drugiej poczty przy równoczesnym wydawaniu ewentualnych poleceń.

Godzina 9,30 — 10,00 — wstępne przejrzanie otrzymanych instrukcji służbowych, Dzienników Ustaw, Monitorów oraz czasopism fachowych, z równoczesnym kwalifikowaniem niektórych artykułów do przestudiowania przez określonych pracowników lub do przedyskutowania w ramach szkolenia zawodowego.

Godzina 10,00 — 11,00 — omówienie spraw bieżących z naczelnikami wydziałów i kierownikiem komórki planowania obiegu pieniężnego, konferencje w oddziale, przyjmowanie interesantów.

Godzina 11,00 — 12,30 — Rozpatrzenie wniosków komisji kredytowej, sprawy różne operacyjne, organizacyjne, budżet Banku itp.

Godzina 12,30 — 13,30 — Analiza i kontrola wewnętrzna.

Godzina 13,30 — 14,45 — Załatwianie korespondencji dyrektora oddziału oraz podpisywanie ważniejszych korespondencji. Przeglądanie protokołów inspekcji i informacji sporządzonych przez komórkę planowania obiegu pieniężnego.

Godzina 14,45 — Udział w czynnościach skarbowych.

Uwaga: W dniach kiedy biorę udział w konferencjach i zebraniach odbywających się poza oddziałem harmonogram ulega zasadniczemu zachwianiu, ponieważ konferencje takie oraz zebrania trwają zazwyczaj od 9 do 13 lub nawet do 15. Częstotliwość takich konferencji i zebrań wynosi średnio jedna na tydzień.

b. Z czynności wymienionych w harmonogramie absorbują mnie najbardziej sprawy związane z wydziałem planistyczno-kredytowym. Czynności dorywcze i przypadkowe (na przykład ankieta „Wiadomości NBP”) stanowią około 15 do 20% czynności dzienne.

c. W czasie codziennej pracy odczuwam zdecydowany brak czasu na zgłębienie zagadnień poruszanych w literaturze fachowej. W zasadzie dysponuję jednak czasem wystarczającym na rozpracowanie bieżącej tematyki dnia roboczego.

d. Wachlarz zagadnień, którymi dyrektor oddziału musi zajmować się osobiście — w poczuciu szeroko zakreślonej odpowiedzialności — jest obszerny. Pominiecie niektórych zagadnień wyszczególnionych poniżej mogłoby pozbawić dyrektora oddziału bieżącej orientacji w sprawach, za które — zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami — odpowiada.

Do czynności, które powinien wykonać dyrektor oddziału zaliczam:

1. Sprawy kadrowe w sensie merytorycznym: przyjmowanie, zwalnianie oraz awanse i premie — po wysłuchaniu opinii naczelników wydziałów i przy uzgodnieniu z przedstawicielem pracowników.

2. Decydowanie o organizacji pracy w oddziale i analiza nasilenia czynności na podstawie sprawozdań miesięcznych na F-1842, z wyciągnięciem potrzebnych wniosków.

3. Opracowanie całokształtu organizacji zabezpieczenia w oddziale i kontrola bieżąca.

*) Patrz Nr 10/58 „Wiadomości NBP”.

4. Sprawy tajne.

5. Wydawanie zarządzeń wewnętrznych w oparciu o wytyczne generalne Centrali czy oddziału wojewódzkiego i spostrzeżenia kontroli wewnętrznej.

6. Nadanie kierunku planom pracy wydziału A, zgodnie z okresowymi wytycznymi do realizacji planu kasowego i kredytowego przy wykorzystaniu rozeznania problemów miejscowych (statystyka ekonomiczna, sprawozdania ekonomiczne i inspekcje).

7. Kontrola przebiegu wykonania kwartalnych planów pracy wydziału A.

8. Rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków komisji kredytowej i decydowanie o stosowaniu sankcji bankowych.

9. Kontakty z miejscowymi władzami i instytucjami, szczególnie w zakresie rozwoju produkcji usług oraz eliminowania ujemnych zjawisk gospodarczych.

10. Okresowe kontakty z kontrolowanymi przedsiębiorstwami i ich kierownictwem (w przedsiębiorstwie), po uprzednim zestawieniu aktualnych problemów sytuacji finansowej i współpracy z oddziałem.

11. Okresowa analiza poziomu pracy w wydziale B — reklamacje ewentualne skargi, różnice kasowe.

12. Problemowa kontrola bieżąca działu kasowo-skarbowego (przestrzeganie przepisów w zakresie toku czynności, komisyjności i sumienności).

13. Okresowa analiza wykonania budżetu Banku: wydatki osobowe i rzeczowe.

14. Bieżąca obserwacja warunków pracy: wyposażenie, bezpieczeństwo, higiena i estetyka.

15. Szkolenie zawodowe: akceptowanie programów miesięcznych sporządzanych przez naczelników wydziałów i sugestie w zakresie tematyki ekonomicznej.

16. Kontrola wewnętrzna: prawidłowe wprowadzanie w życie nowych ZP i instrukcji służbowych, zasadnicze problemy wydziału A, kontrola szczegółowa, wycinkowa w pionie B i C oraz kontrola szczegółowa, okresowa w dziale kasowo-skarbowym.

e. Współpracę z naczelnikami wydziałów A i B powinno cechować duże usamodzielnienie w zakresie rozwiązywania zagadnień pracy bieżącej. Dyrektor oddziału powinien jednak wydać ogólne dyrektywy rozstrzygać sprawy sporne i wątpliwe, koordynować współpracę pionów A, B, C i wreszcie kontrolować wykonanie swoich poleceń. Dyrektor oddziału powinien ponadto stworzyć atmosferę sprzyjającą swobodnemu wysuwaniu przez naczelników wydziałów sugestii zmierzających do uproszczenia i ułatwienia pracy oraz podniesienia jej poziomu.

f. Wobec tego, że nie dopatruję się istotnych możliwości zredukowania tematyki pracy dyrektora oddziału — mimo, że wyczerpanie jej w całości w odpowiednich terminach nasuwa nieraz poważne trudności — sądzę, że pracę dyrektora oddziału ułatwiłaby szeroka wymiana doświadczeń i form pracy, zapewne bardzo różnorodnych i nie wszędzie w całości najlepszych, ale na niektórych odcinkach każdego oddziału niewątpliwie bardzo trafnych.

Dla zapewnienia efektywnej wymiany doświadczeń uważam za celowe wprowadzenie dwutygodniowych zastępstw urlopowych między dyrektorami oddziałów o podobnych rozmiarach i tematyce. Biorąc pod uwagę niski pułap wypłacanych diet projekt mój może być oceniony przez kolegów dyrektorów nieprzychylnie, mógłby on jednak dać dobre efekty.

E. Gałła
Chojnice

Aby przedstawić pracę dyrektora w oddziale podam krótką charakterystykę naszego oddziału. Łącznie posiadamy 54 pracowników umysłowych, w tym na wydziale planowania i kredytów 18, na wydziale operacyjno-rachunkowym 32,

komórka organizacyjno-administracyjna 3 osoby. Inaczej mówiąc jest to jeden z większych oddziałów powiatowych. Kontrolujemy 64 samodzielne przedsiębiorstwa, będące na pełnym rozrachunku gospodarczym oraz kredytujemy 80 zakładów rzemieślniczych, rybaków i innych z gospodarki nieuspołecznionej.

Praca w oddziale rozpoczyna się o godzinie 8 kończy się o godzinie 15, wyjątek stanowi komórka rozliczeń inkasowych rozpoczynająca pracę o godzinie 7 a kończąca o godzinie 14. Moja praca w zasadzie rozpoczyna się o godzinie 7,30 (często przychodzę przed siódmą). Zwyczajem moim jest codziennie przed rozpoczęciem pracy skontrolowanie wszystkich pomieszczeń biurowych. Następnie przeglądam notatki w kalendarzu na podstawie których rozpracowuję pewien plan pracy na dzień bieżący. Kilka minut przed ósmą skarbnicy otwierają skarbiec dzienny inni skarbnicy nocny, często jestem obecny przy wydawaniu pierwszych zasiłków do kas, lub przy czynnościach wykonywanych w tym czasie w skarbcu nocnych. W kilka minut po godzinie 8 dokonuję przeglądu pierwszej poczty i rozdziału jej na poszczególne wydziały oraz zapoznaję się z korespondencją, która wpłynęła w dniu poprzednim bezpośrednio do rąk pracowników kredytowych. Na podstawie tego materiału, notatek w kalendarzu oraz innych danych, omawiamy z poszczególnymi naczelnikami najważniejsze prace do wykonania przez poszczególne stanowiska pracy. Od godziny 9,30 do 10,30 wykonuję różne prace kontrolne, w tym też czas jest najwięcej interesantów. Od godziny 10,30 do 11,30 przegląd i rozdział na wydziały drugiej poczty oraz zapoznanie się z bieżąco napływającymi zarządzeniami, Dziennikami Ustaw, Monitorami, przegląd lokalnej prasy oraz różnych czasopism jak „Finanse” „Wiadomości NBP”, „Życie Gospodarcze” i inne. Od godziny 11,30 do 12 wgląd do poszczególnych stanowisk pracy wydziału operacyjno-rachunkowego oraz kontrola wewnętrzna. W czasie od godziny 12 do 14 przyjmuję inspektorów kredytowych łącznie z naczelnikiem wydziału planowania i kredytów i omawiamy trudniejsze zagadnienia napotymane przy kredytowaniu przedsiębiorstw. W tym czasie wspólnie dokonuje się analizy ważniejszych przedsiębiorstw lub przedsiębiorstw, w których należy zastosować odpowiednie oddziaływanie w celu usunięcia istniejących nieprawidłowości. Od godziny 14 do 15 zapoznanie się i podpisywanie korespondencji wychodzącej. W zasadzie czas po godzinie 12 wykorzystuję na zagadnienia kredytowe. W chwilach nie zajętych przez pracowników kredytowych czas ten wykorzystuję na analizę działalności gospodarczej i finansowej przedsiębiorstw, kontrolę wykonywania bieżącej pracy przez inspektorów kredytowych, analizę planów kasowych, analizę wykonawstwa planów kasowych itp.

To są prace codzienne. W zakres prac okresowych wchodzi:

Tygodniowo

1. Kontrola realizacji planów kontroli wewnętrznej przez naczelników, starszych inspektorów oraz kierowników sekcji.

2. Udział w odprawach szkoleniowych poszczególnych grup szkoleniowych.

3. Przegląd i analiza wykonywania budżetu oddziału.

Miesięcznie

1. Kontrola skarbca i pozostałości kasowej.

2. Każdego 4 analiza wykazu stanów rachunków bankowych.

3. Analiza wykonania planu kasowego za miesiąc ubiegły oraz przebiegu wykonania planu kredytowego, wykorzystanie i spłaty kredytów przez rzemiosło i przemysł prywatny.

4. Kontrola przebiegu szkolenia zawodowego grupowego i indywidualnego.

5. Udział w komisji budżetu i planu przy miejskiej radzie narodowej, której jestem członkiem.

Kwartalnie

1. Kwartalna rewizja skarbca.
2. Analiza i rozpatrywanie wniosków kredytowych na komisjach kredytowych, których jestem przewodniczącym.
3. Analiza planów i wykonawstwo planów kasowych na konferencjach z aktywnym gospodarczym terenu.
4. Analiza kwartalnych sprawozdań ze stanu finansowego przedsiębiorstw. Na podstawie tej analizy buduje się plan działania i nadania kierunku pracy inspektorów kredytowych.

Tak wygląda mój harmonogram pracy codziennej i okresowej. Nie umieściłem tu czasu poświęconego na różne konferencje organizowane przez oddział, czy też z inicjatywy samych przedsiębiorstw, niemniej jednak konferencje takie są organizowane i to nierzadko. Oczywiście konferencję taką musi poprzedzić analiza gospodarcza i finansowa danego przedsiębiorstwa.

Stosunkowo dużo czasu w oddziale poświęcić trzeba sprawom gospodarczym, chodzi tu mianowicie o wszelkiego rodzaju remonty, konserwacje, naprawy i inne. Właściwie wszystkie te sprawy powinny być załatwione przez komórkę administracyjną, ale niejednokrotnie do załatwienia tych spraw potrzebny jest autorytet dyrektora oddziału.

Poświęcam codziennie więcej czasu zagadnieniom planistyczno-kredytowym, mniej zajmuję się sprawami wydziału operacyjno-rachunkowego. W wydziale operacyjno-rachunkowym wystarczy codziennie kilkanaście minut czasu na przeprowadzenie wrywkowej, fragmentarycznej kontroli codziennie innej komórki organizacyjnej, innego stanowiska pracy tych komórek a kontrolującemu da to obraz stanu faktycznego wykonywanej pracy. Kontrolowani natomiast, wiedząc że dyrektor często niespodziewanie zagląda do wykonywanych przez nich czynności starają się na codzień, a nie tylko dla komisji rewizyjnej, pracować dokładnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Inaczej wygląda praca dyrektora oddziału na odcinku zagadnień planistyczno-kredytowych. Tu, chcąc wydać prawidłową decyzję dyrektor oddziału musi dobrze znać przedsiębiorstwo, musi dobrze znać potrzeby terenu i założenia gospodarcze rządu. To zmusza dyrektora do codziennego analizowania sytuacji gospodarczej i finansowej przedsiębiorstw, zmusza do studiowania odpowiedniej literatury i czasopism.

Oczywiście nie można się tu ograniczyć do czasu pracy w godzinach urzędowych. Dużo czasu poświęca się na te cele w godzinach popołudniowych. Rozłożenie czasu pracy dyrektora w dużej mierze zależy od ułożonej współpracy z naczelnikami wydziałów, chodzi o to, aby dyrektor nie rozpraszał swej uwagi przez bezpośrednie konferowanie z pracownikami. W naszym oddziale współpraca z naczelnikami polega między innymi na tym, że wszelkie sprawy o charakterze mniejszej wagi pracownicy kredytowi załatwiają ze starszymi inspektorami, a dalej z naczelnikami wydziału. Sprawy problemowe, trudniejsze, dotyczące większych, ważniejszych przedsiębiorstw na przykład poważniejsze wyłączenia z kredytowania, ograniczenia kredytowania, wznowienia kredytowania są omawiane wspólnie, a decyzja należy do dyrektora oddziału. Naczelnik planowania i kredytów przedkłada mi do zatwierdzenia plany kontroli we-

wnętrznej. Na podstawie sprawozdawczości ze stanu finansowego przedsiębiorstw oraz z posiadanych sprawozdań finansowych przedsiębiorstw i rozeznania sytuacji gospodarczej i finansowej z materiałami poinspekcyjnymi opracowujemy wspólnie z naczelnikiem plan działania dla każdego pracownika, konkretnie w stosunku do każdego przedsiębiorstwa. Naczelnik przeprowadza stosunkowo dużo kontroli wewnętrznej, materiały te wykorzystujemy do odpowiedniego oddziaływania na pracę inspektorów kredytowych. Na podstawie tych materiałów ustawiamy plany szkolenia zawodowego. Podobna współpraca istnieje z głównym księgowym oddziału. Sprawy mniejszej wagi pracownicy załatwiają bezpośrednio z kierownikami sekcji, lub głównym księgowym.

Dyrektor oddziału rozstrzyga ewentualnie sprawy sporne lub wymagające akceptacji dyrektora oddziału.

Ja osobiście bezpośrednio nie prowadzę rozmów dotyczących pracy zawodowej pracowników. Wszelkie tego rodzaju sprawy załatwiam za pośrednictwem naczelników wydziałów i ewentualnie starszych inspektorów lub kierowników sekcji. Nawet jeśli się zdarzy, że pracownik przychodzi bezpośrednio do mnie to pierwsze pytanie stawiam, czy już w powyższej sprawie rozmawiał z naczelnikiem, jeśli nie odsyłam tego pracownika do naczelnika. Chodzi mi tu o wyrobienie autorytetu naczelników, starszych inspektorów i kierowników sekcji, a z drugiej strony o zainteresowanie wymienionych wszystkimi zagadnieniami danego stanowiska pracy.

To samo dotyczy spraw kadrowych. Wszelkie przyjęcia, zwolnienia lub przesunięcia pracowników omawiam z zainteresowanymi naczelnikami wydziałów. Taka współpraca między nami nie powoduje żadnych zgrzytów, niedomówień i nieporozumień, układa się ona jak najbardziej pomyślnie.

Korespondencja wychodząca z oddziału w zasadzie w całości jest podpisywana przeze mnie, jednak teczka z pismami w czasie między 13 a 14 wędruje do naczelnika, który po zapoznaniu się z korespondencją stawia na kopii swój paraf. Taką korespondencję dopiero podpisuje dyrektor oddziału. Przez to naczelnicy i dyrektor oddziału są zorientowani we wszystkich sprawach załatwianych przez podległych im pracowników.

Wyda mi się, że dyrektor powinien osobiście załatwiać sprawy kadrowe dotyczące przyjęcia, zwolnienia i przesunięcia pracowników. Powinien brać udział we wszystkich konferencjach organizowanych przez oddział, wnioski kredytowe powinny być rozpatrywane i podpisywane przez dyrektora oddziału. Cała korespondencja wychodząca powinna być podpisywana przez dyrektora. Dyrektor osobiście powinien brać udział w szkoleniu zawodowym pracowników. Ale jednocześnie dyrektor oddziału chcąc z nałożonych nań zadań wywiązać się prawidłowo powinien wszelkie sprawy mniejszej wagi przekazać do załatwienia naczelnikom wydziałów.

Tak rozłożona praca dyrektora oddziału gwarantuje prawidłowe wykonanie nałożonych nań obowiązków.

L. Słomczyński
Elbląg

DZIAŁ INSTRUKCYJNY**Rozliczenia pieniężne jednostek gospodarki uspołecznionej***I. Rozwój systemu rozliczeń*

System rozliczeniowy Polski Ludowej wykrystalizował się na przestrzeni lat 1951—1955. W okresie tym był on przedmiotem zmian i uzupełnień, które podyktowane były potrzebami rozwoju gospodarki narodowej oraz zmianami systemu finansowo-kredytowego.

Na tle ogólnego rozwoju gospodarki narodowej, z którą system rozliczeń jest ściśle związany, zachodziła przede wszystkim konieczność przyspieszenia rozliczeń oraz pogłębienia ich dyscypliny. Wymienione cele zostały w zasadzie osiągnięte głównie przez:

- a) uporządkowanie i ustalenie form rozliczeń, a w szczególności przez powiększenie wachlarza tych form, przystosowanych bardziej do potrzeb poszczególnych gałęzi gospodarczych,
- b) wprowadzenie kolejności pokrywania zobowiązań w razie braku środków na rachunku dłużnika,
- c) zlikwidowanie w znacznym stopniu automatyzmu rozliczeń przez konieczność uzyskania zgody (akceptu) dłużnika na pokrycie przez bank jego zobowiązań,
- d) usprawnienie inkasowej formy rozliczeń oraz
- e) wprowadzenie sankcji pieniężnych w postaci kar za zwłokę oraz kar za naruszenie dyscypliny rozliczeń.

Wymienione założenia systemu rozliczeń przetrwały do roku 1958, a ich wyrazem i odzwierciedleniem była obowiązująca uchwała Nr 527 Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 roku w sprawie zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty (Monitor Polski Nr 66, pozycja 861).

Aczkolwiek podstawowe zasady dotychczasowego systemu rozliczeń zdały próbę życiową w ówczesnych warunkach, to jednak system ten posiadał zasadnicze braki. Przyczyn tych braków należy dopatrywać się pośrednio w nadmiernej centralizacji planowania i zarządzania gospodarką narodową oraz w nadmiernym rozroście aparatu administracyjnego i gospodarczego. Dała temu wyraz uchwała VII Plenum KC PZPR.

Ten stan rzeczy prowadził do przepojenia działalności gospodarczej przedsiębiorstw metodami administracyjnego kierowania, pozostawiał przedsiębiorstwom ograniczoną i warunkową samodzielność, co przejawiało się między innymi, w tym, że organ nadrzędny mógł udzielać przedsiębiorstwom wiążącej decyzji (poleceń) oraz mógł zmieniać decyzje dyrektora bądź z urzędu, bądź na skutek odwołania. Przedsiębiorstwo w tych warunkach było faktycznie częścią resortu.

Ujemne skutki nadmiernego centralizmu wywarły swe piętno również i na systemie rozliczeń. Stosunki umowne i rozliczeniowe pomiędzy przedsiębiorstwami starano się normować ogólnie w trybie odpowiednich aktów prawnych, które zajmowały się w drobiazgowy sposób regulowaniem obrotu gospodarczego.

Samodzielność przedsiębiorstwa była w ten sposób poważnie ograniczona. Przedsiębiorstwo pozbawione było w dużym stopniu dyspozycyjności w zakresie rozliczeń, przez ograniczoną możliwość składania na przykład odmowy akceptu odnośnie otrzymywanych dostaw. Uchwała Nr 527 Prezydium Rządu wyraźnie wyliczała warunki, które mogły być wyłączną podstawą do złożenia przez dłużnika odmowy akceptu. Wszelkie inne okoliczności, nie przewidziane w uchwale nie mogły być podstawą odmowy zapłaty.

Na samodzielności przedsiębiorstw odbijała się również poważnie obowiązująca kolejność pokrywania zobowiązań

w razie braku środków na rachunku dłużnika. Przedsiębiorstwo nie miało w tym przypadku wpływu na kolejność regulowania swoich zobowiązań, gdyż kolejność ta posiadała charakter obligatoryjny. Nad ścisłym przestrzeganiem zasad kolejności czuwał aparat bankowy, który w tym przypadku spełniał rolę egzekutora.

Poza tym cechą charakterystyczną dla systemu rozliczeniowego stanowił system administracyjnych nakazów i zakazów dla przedsiębiorstw, obwarowany sankcjami finansowymi, bankowymi a nawet karnymi za naruszenie dyscypliny rozliczeń. Wytworzony na tym odcinku reżim oderwany był od stosunków umownych między stronami, które przede wszystkim powinny rodzić wzajemne prawa i obowiązki stron.

Przytoczone przykłady administracyjnego oddziaływania norm prawnych na system rozliczeń powodowały, że system ten nie mógł w należyтым stopniu uczestniczyć w tak węzłowym dla naszej gospodarki zadaniu jakim jest walka o obniżenie kosztów własnych.

Jednocześnie system ten nie stwarzał warunków dla rozwiązania problemu zatorów płatniczych, które, mimo znacznych wysiłków ze strony banków, utrzymywały się w różnych okresach czasu w poważnych rozmiarach, zakłócając planowy rozdział środków finansowych między przedsiębiorstwami.

W ramach przemian dotyczących systemu zarządzania gospodarką narodową zwyciężyła między innymi również koncepcja wprowadzenia dość daleko idących zmian w systemie rozliczeń. Wychodzono przy tym z założenia, że metoda administracyjnego wpływania na stosunki rozliczeniowe przedsiębiorstw z tytułu kupna-sprzedaży stanowi stałe zagrożenie dla systemu rozliczeń i nie da się pogodzić z zasadami gospodarki nowoczesnej.

W wyniku prac i dyskusji, trwających od kilku lat, nad usprawnieniem naszego systemu rozliczeń wypracowane zostały nowe zasady, które znalazły wyraz:

1) w ustawie z dnia 1 lipca 1958 roku o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej (Dziennik Ustaw Nr 44, pozycja 215),

2) w rozporządzeniu ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi (Dziennik Ustaw Nr 54, pozycja 264),

3) oraz w rozporządzeniu ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku w sprawie zasad gospodarki kasowej jednostek gospodarki uspołecznionej (Dziennik Ustaw Nr 54, pozycja 263).

Wymienione akty prawne weszły w życie z dniem 18 sierpnia 1958 roku, z datą tą utraciły ważność między innymi następujące akty prawne:

1) ustawa z dnia 1. lipca 1949 roku o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dziennik Ustaw z roku 1949 Nr 41, pozycja 294 i Nr 44 z roku 1950, pozycja 402),

2) uchwała Nr 527 Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 roku w sprawie zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty (Monitor Polski Nr 66, pozycja 861),

3) uchwała Nr 99 Rady Ministrów z dnia 14 marca 1957 roku, zmieniająca uchwałę Nr 527 Prezydium Rządu (Monitor Polski Nr 28, pozycja 187),

4) uchwała Nr 14 Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1957 roku w sprawie umów o roboty budowlano-montażowe (Monitor Polski Nr 4, pozycja 28).

5) zarządzenie ministra finansów z dnia 24 sierpnia 1955

roku oraz z dnia 29 kwietnia 1957 roku w sprawie stosowania dochodzenia kar za naruszenie dyscypliny rozliczeń (Monitor Polski z roku 1955, Nr 77, pozycja 938 i z roku 1957, Nr 38, pozycja 248).

II. Charakterystyka nowych zasad systemu rozliczeń

Nowe zasady systemu rozliczeń, wprowadzone w życie powołanymi aktami prawnymi, są następujące:

1. Rozszerzono zakres podmiotowy rozliczeń pieniężnych na spółki, w których państwo, instytucje lub przedsiębiorstwa państwowe posiadają udział wynoszący co najmniej 50% kapitału zakładowego.

Wymienione spółki zakwalifikowane zostały jako jednostki gospodarki uspołecznionej. Według dotychczasowych przepisów uchwały Nr 527 Prezydium Rządu spółki uważane były za jednostki gospodarki nieuspołecznionej, do których nie miały zastosowania przepisy powołanej uchwały.

Ustawa wymienia w artykule 1 szczegółowo jednostki, które należy uważać za jednostki gospodarki uspołecznionej. Z gramatycznej wykładni przepisów artykułu 1 należy wnioskować, że obecny system rozliczeń obejmuje wszystkie jednostki gospodarki uspołecznionej i tym samym usuwa dotychczasowe wątpliwości, jakie wiązały się z pojęciem „jednostka gospodarki uspołecznionej”.

Objęcie jednolitym systemem rozliczeń szerokiego grona uczestników rozliczeń umożliwi bankom spełnianie funkcji jako jedyne źródła kredytu i centralnego ośrodka rozliczeniowego gospodarki narodowej.

2. Utrzymano dotychczasowy obowiązek gromadzenia przez jednostki gospodarki uspołecznionej swoich środków pieniężnych na rachunku (rachunkach) we właściwym banku lub spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej oraz do przeprowadzania rozliczeń pieniężnych za pośrednictwem tego rachunku (rachunków), o ile przepisy wydane na podstawie ustawy nie stanowią inaczej.

Zasada ta podyktowana została koniecznością ześrodkowania wszelkich rozliczeń jednostek gospodarki uspołecznionej i wszystkich operacji pieniężnych na odpowiednich rachunkach bankowych, w celu umożliwienia państwu wykonywania za pomocą pieniądza funkcji kontroli odbywających się procesów gospodarczych oraz wpływania na właściwy rozwój gospodarki narodowej.

Obowiązek gromadzenia środków pieniężnych na rachunkach bankowych oraz obowiązek przeprowadzania rozliczeń pieniężnych w zasadzie w formie bezgotówkowej, za pośrednictwem rachunków bankowych, stwarzają równocześnie dla banku, który występuje w tym przypadku jako organ państwa, podstawy do odpowiedniego organizowania i przeprowadzania całości gotówkowych i bezgotówkowych rozliczeń pieniężnych w gospodarce narodowej. Poza tym bank ma możliwość kontrolowania transakcji kupna-sprzedaży pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej co do ich zgodności z przepisami ogólnie obowiązującymi i zasadami systemu finansowego. Sprawowanie tej kontroli przez bank nie narusza samodzielności przedsiębiorstwa, gdyż zachowuje ono w pełni swobodę samodzielnego zawierania poszczególnych transakcji oraz swobodę dysponowania swoimi środkami.

3. Wprowadzono swobodny wybór form rozliczeń z wyjątkiem dostaw, od których podatek obrotowy lub różnice budżetowe rozliczane są przez bank przy wpływie należności. Rozliczenia za wymienione dostawy dokonywane są w formie *inkasa bankowego*. Formę rozliczeń ustalają strony w drodze umowy, a w razie jej braku, formę tę określa **wierzyciel** z tym jednak, że strony obowiązane są przestrzegać ściśle szczegółowych zasad (związanych z techniką rozliczeń), przewidzianych przepisami bankowymi dla poszczególnych form rozliczeń.

Przyjęcie zasady swobodnego wyboru form rozliczeń przez bezpośrednio zainteresowane strony stanowi jedną z zasadniczych zmian systemu rozliczeń. Jest to wyrazem ogólnego dążenia do zapewnienia stronom rozliczającym się pełnej samodzielności w podejmowaniu decyzji gospodarczych, a tym samym wzmocnienia zasad rozrachunku gospodarczego.

Wybór form rozliczeń ma na celu umożliwienie stronom posługiwania się takim sposobem rozliczenia, który najbardziej odpowiada charakterowi zamierzonej transakcji. Strony dokonują tego wyboru bądź w drodze zawarcia umowy, bądź zamówienia, a w razie ich braku formę określa wierzyciel. Jedyne ograniczenie swobody wyboru formy rozliczeń dotyczy dostaw towarowych, od sprzedaży których podatek obrotowy lub różnice budżetowe rozliczane są przez bank **przy wpływie należności**. W tym przypadku obligatoryjną formą rozliczeń jest **inkaso bankowe**, gdyż chodzi tu przede wszystkim o zabezpieczenie terminowych wpływów z tytułu podatku do budżetu państwa. W dotychczasowym systemie jednostki gospodarki uspołecznionej nie posiadały wymienionych uprawnień. Według przepisów uchwały Nr 527 wszelkie należności jednostek gospodarki uspołecznionej z tytułu dostaw, usług i robót na kwoty ponad złotych 900, — mogły być rozliczane wyłącznie w formie inkasa bankowego. W sytuacji tej ani dostawca, ani płatnik nie mogli dokonać rozliczenia w innej formie, na przykład poleceniem przelewu, pomimo że była to bardzo wygodna i tania forma rozliczeń. Jest to typowy przykład administracyjnego oddziaływania przepisów na stosunki rozliczeniowe pomiędzy przedsiębiorstwami.

4. Zniesiono dotychczasową kolejność pokrywania zobowiązań według ich hierarchii (rodzaju) i wprowadzono zasadę dysponowania rachunkiem bankowym przez posiadacza rachunku.

Zniesienie ustalonej przez uchwałę Nr 527 kolejności pokrywania zobowiązań jest również jedną z zasadniczych zmian w nowym systemie rozliczeń. Jednostka gospodarki uspołecznionej nie miała dotychczas żadnego wpływu na kolejność regulowania swoich zobowiązań i nie posiadała w ten sposób możliwości faktycznego dysponowania swoimi środkami na rachunku bankowym. Ten stan rzeczy nie sprzyjał umocnieniu samodzielności przedsiębiorstwa i jego dyspozycyjności, ale wręcz je osłabiał.

Jeśli chodzi o skutki ekonomiczne, to kolejność pokrywania zobowiązań w połączeniu z obowiązkiem dostaw bez względu na sytuację płatniczą odbiorcy (dłużnika), była główną przyczyną powstawania zatorów płatniczych, w latach 1950—1955. Dopiero przesunięcie przez uchwałę Nr 527 kolejności pokrywania zobowiązań z tytułu dostaw, usług i robót z piątego miejsca na trzecie, to jest po płatnościach z tytułu funduszu płac i z tytułu rozliczeń z budżetem, znacznie poprawiło ogólną sytuację płatniczą przedsiębiorstw. Nie oznaczało to jednak, mimo ogólnego obniżenia się zobowiązań przeterminowanych, że w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej nie utrzymywały się w dalszym ciągu znaczne zaległości płatnicze.

Zniesienie zasady regulowania zobowiązań według ustalonej kolejności wydaje się słuszne, gdyż kolejność ta, jako szczególna forma egzekucji nie powinna mieć miejsca w systemie rozliczeń. Jeśli chodzi natomiast o egzekucję należności pieniężnych, to zagadnienie to regulują szczegółowo przepisy kodeksu postępowania cywilnego.

Szybsza realizacja należności z tytułu dostaw, robót i usług powinna wzmocnić sytuację płatniczą przedsiębiorstw, a tym samym zlikwidować do minimum zatory płatnicze. Lepsza sytuacja płatnicza powinna zabezpieczyć terminowe wpływy należności budżetowych.

5. Wprowadzono zasadę obowiązku zapłaty za dostawy, roboty i usługi w ciągu pięciu dni roboczych, licząc od dnia

otrzymania dokumentów rozliczeniowych. Jeżeli do chwili otrzymania dokumentów rozliczeniowych zamawiający nie odebrał dostawy, termin ten biegnie od daty odbioru dostawy lub roboty (usługi) w sposób i w terminach ustalonych umową. W razie nieokreślenia w ustawie terminu odbioru, wówczas za termin odbioru uważa się termin otrzymania świadczenia.

Termin pięciu dni może być za zgodą obu stron skrócony, a jeżeli dostawcą jest jednostka gospodarki nieuspołecznionej, może być również przedłużony.

Z wymienionej zasady (artykuł 7 ustawy) wynika, że odbiorca (płatnik) powinien przed zaplaceniem faktury dokonać odbioru dostawy (ilościowego i jakościowego) i dopiero po stwierdzeniu zgodności z warunkami umowy lub zamówienia uiścić zapłatę.

Sposób i terminy odbioru dostawy, roboty lub usługi strony powinny dokładnie określać w umowie, gdyż w razie braku ustaleń tego rodzaju termin pięciodniowy do zapłaty biegnie od terminu otrzymania świadczenia. W praktyce termin ten może okazać się niewystarczający dla dokonania prawidłowego odbioru.

Zasada obowiązku uiszczenia zapłaty w ciągu pięciu dni roboczych od daty dokonania odbioru zabezpiecza odbiorców (płatników) przed przyjmowaniem i płaceniem za dostawy, które są często niezgodne z zamówieniem lub nie były w ogóle zamawiane. Jeżeli w wyniku odbioru dostawy okaże się, że nadesłane towary nie odpowiadają warunkom umowy lub zamówienia płatnik powinien, zwłaszcza jeśli chodzi o rozliczenia w formie inkasa bankowego, złożyć w banku całkowitą lub częściową odmowę akceptu.

W stosunku do uprzednio obowiązującej uchwały Nr 527/55 płatnik obecnie nie jest ograniczony żadnymi przepisami co do możliwości złożenia odmowy akceptu, o ile dostarczone towary nie odpowiadają warunkom umowy bądź zamówienia.

Omawiana zasada podkreśla-dobitnie zasadniczą rolę umowy będącej — w obecnym systemie rozliczeń — źródłem obowiązku wykonania dostawy, roboty lub usługi. Każda dostawa, której sposób wykonania nie został dokładnie skonkretyzowany w umowie stron, prowadzi do zbędnych czynności i zbędnych kosztów, których można byłoby zaoszczędzić, gdyby strony porozumiały się co do warunków wykonania dostawy. Umowne określenie obowiązku przy wykonywaniu dostaw, robót i usług leży zatem w interesie zarówno dostawcy jak i płatnika. Obie strony są zainteresowane w tym, aby przed wykonaniem dostawy być jak najlepiej zorientowanym w zakresie istniejących wspólnych obowiązków.

Jednostka gospodarki uspołecznionej, działająca zgodnie z zasadami rozrachunku gospodarczego powinna obecnie dążyć do dokładnego określenia swoich praw i obowiązków przy realizowaniu dostaw za pomocą umowy. Ścisłe określenie warunków dostawy wywiera bezpośredni wpływ na wykonanie planu, na poziom kosztów, na szybkość obrotu środkami.

Jeśli na skutek braku odpowiedniego porozumienia (umowy) powstają dodatkowe koszty, to dostawca nie może nimi obciążyć odbiorcy. Powszechny obowiązek zawierania umów jest zatem zabezpieczony roszczeniem odszkodowawczym, które przysługuje odbiorcy (płatnikowi) w przypadku, gdy poniósł on koszty na skutek wykonania dostawy przez dostawcę w sposób niezgodny z umową. Odbiorca nie zamówionej dostawy nie ma prawnego obowiązku ani jej nabywania, ani zaplacenienia za nią.

Z powyższego wynika jasno, że nowe zasady rozliczeń, wymagające ścisłego wykonania umów oraz wystawiania — stosowanie do warunków umowy — dokumentów rozliczeniowych, mają olbrzymie znaczenie z punktu widzenia za-

sad rozrachunku gospodarczego oraz ochrony interesów odbiorców.

6. Utrzymano dotychczasową zasadę o niedopuszczalności pobierania zaliczek i przedpłat na poczet dostaw, robót i usług, z wyjątkiem przypadków, które ustali Rada Ministrów. Celem tej zasady jest wyeliminowanie z gospodarki narodowej kredytu pozabankowego.

7. Nałożono na płatnika obowiązek zaplacenienia dostawcy (wykonawcy) odsetek za zwłokę w wysokości 12% w stosunku rocznym w razie nieuiszczenia zapłaty w terminie obowiązującym (artykuł 7 ustawy). Strony mogą również przewidzieć w umowie obowiązek zaplacenienia kar umownych za nieterminowe uiszczenie zapłaty. Określenie w umowie kar za zwłokę wyłącza możliwość pobierania odsetek zwłoki, nie wyłącza natomiast możliwości dochodzenia ewentualnych roszczeń z tytułu szkód i strat, powstałych w związku z nieterminowym uiszczeniem zapłaty.

Wymienione odsetki są odsetkami ustawowymi z tym, że podwyższono ich stopę procentową z 8% na 12%. Podwyższenie stopy procentowej ma na celu zabezpieczenie dyscypliny rozliczeń oraz ochronę interesów dostawców w stosunku do niepunktualnych płatników.

Zabezpieczenie dyscypliny rozliczeń leży nie tylko w interesie bezpośrednio zainteresowanych stron, lecz również w interesie całej gospodarki narodowej, gdyż naruszenie tej dyscypliny może przyczynić się do powstania trudności płatniczych u dostawców, pomimo wypełnienia przez nich wszystkich warunków wynikających z umowy. Ten stan rzeczy może stać się dalej przyczyną zatorów płatniczych w poszczególnych nawet gałęziach gospodarki narodowej. Interes, więc całej gospodarki narodowej wymaga zabezpieczenia dyscypliny rozliczeń przez przyjęcie wyższej stopy procentowej odsetek ustawowych.

8. Zniesiono dotychczasowy system kar pieniężnych za naruszenie dyscypliny rozliczeń. System kar przewidziany uchwałą Nr 527/55 Prezydium Rządu oraz innymi aktami prawnymi, zwłaszcza na odcinku dyscypliny inwestycyjnej, oparty był na nakazach typu administracyjnego, które utrudniały i komplikowały stosunki umowne między stronami.

9. Zniesiono obowiązek naliczania i pobierania przez bank z urzędu kar za zwłokę. Zasada naliczania i pobierania kar za zwłokę przez bank z urzędu podyktowana była również względami typu administracyjno-egzekucyjnego i podważała zasadę samodzielności przedsiębiorstw. Przy naliczaniu i pobieraniu kar za zwłokę, których wysokość była z góry określona, co pozbawiało je przez to samo charakteru umownego, bank nie kierował się względami ekonomicznymi oraz nie badał zasadności rozliczeń z tytułu tych kar, lecz opierał swoje postępowanie wyłącznie na upływie określonych terminów. Ponieważ tego rodzaju egzekucyjna rola banku sprzeczna była z zasadą samodzielności przedsiębiorstw oraz wykraczała poza właściwe funkcje banku, zasada ta nie mogła być nadal utrzymana.

10. Wprowadzono odpowiedzialność materialną kierowników, członków zarządu, głównych (starych) księgowych lub innych pracowników jednostek uspołecznionych, winnych naruszenia przepisów ustawy z dnia 1 lipca 1958 roku o rozliczeniach pieniężnych jednostek gospodarki uspołecznionej lub przepisów wydanych na jej podstawie — do wysokości 3.000 złotych grzywny (artykuł 11 ustawy).

Przyjęcie zasady materialnej odpowiedzialności pracowników na kierowniczych stanowiskach lub innych nawet pracowników jest przejawem dążenia państwa do zapewnienia w stopniu maksymalnym ścisłego przestrzegania zasad rozliczeń pieniężnych przez jednostki gospodarki uspołecznionej. Odpowiedzialność za przebieg tych rozliczeń spoczywa przede wszystkim na kierownikach, członkach zarządu oraz głównych (starych) księgowych, którzy w szczególności spo-

sób powinni czuwać nad zabezpieczeniem odpowiedniej dyscypliny rozliczeń. Naruszenie tej dyscypliny narusza prawidłowy obieg środków obrotowych oraz uniemożliwia wykonanie zwiększonych zadań planowych poszczególnych gałęzi gospodarki, bez powiększenia środków obrotowych.

Pociągnięcie pracownika do odpowiedzialności materialnej może nastąpić po udowodnieniu faktu naruszenia przepisów o rozliczeniach pieniężnych z winy pracownika, chyba że udowodni on, iż naruszenie to było następstwem okoliczności, za które on nie odpowiada. Orzekanie o karze grzywny następuje w trybie przepisów o orzecznictwie karno-administracyjnym na wniosek banku, spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej, właściwego organu Najwyższej Izby Kontroli lub organu kontroli i rewizji finansowej.

III. Szczegółowe zasady stosowania poszczególnych form rozliczeń

1. Jednostki gospodarki uspołecznionej mogą przeprowadzać rozliczenia z tytułu **wszelkich należności i zobowiązań**, w zależności od umowy, w formie gotówkowej lub bezgotówkowej z tym jednak ograniczeniem, że wysokość jednorazowej transakcji przy rozliczeniach gotówkowych nie może przekraczać 1.500 złotych. Strony mogą przeprowadzać rozliczenia gotówkowe bądź przez wręczenie znaków pieniężnych, bądź czeku gotówkowego oraz za pomocą przekazu pocztowego lub pobrania pocztowego. Określenie górnej granicy rozliczeń gotówkowych ogranicza możliwość szerszego stosowania tej formy, ponieważ podstawową formą rozliczeń w obrocie uspołecznionym jest forma bezgotówkowa.

Bezgotówkowa forma rozliczeń ma charakter obligatoryjny, ponieważ przepisy artykułu 3 ustawy z dnia 1 lipca 1958 roku wyraźnie zobowiązały jednostki gospodarki uspołecznionej do przeprowadzania wzajemnych rozliczeń w formie bezgotówkowej, z wyjątkiem przypadków, które określi minister finansów w porozumieniu z właściwymi ministrami w drodze odrębnego rozporządzenia. Obligatoryjny charakter rozliczeń bezgotówkowych podyktowany jest względami gospodarki planowej w dziedzinie produkcji i rozdziału towarów, która wymaga ześrodkowania rezerw finansowych w ręku państwa za pośrednictwem rachunków bankowych oraz oparty jest na założeniu, że państwu przysługuje prawo kontroli zużycia dostarczonych przez niego środków pieniężnych.

Rozliczenia bezgotówkowe mogą być przeprowadzane w jednej z następujących form:

- a) inkasa bankowego,
- b) polecenia przelewu,
- c) czeku rozrachunkowego,
- d) akredytywy.

Wybór wymienionych form rozliczeń należy do uprawnień stron z tym, że przy posługiwaniu się poszczególnymi formami jednostki gospodarki uspołecznionej powinny przestrzegać ściśle przepisów rozporządzenia ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi oraz przepisów Narodowego Banku Polskiego w sprawie rozliczeń pieniężnych, wydanych na podstawie delegacji przewidzianej dla Prezesa Narodowego Banku Polskiego w powołanym rozporządzeniu ministra finansów. Przepisy bankowe zawierają szczegółowe zasady związane z techniką rozliczeń poszczególnych form rozliczeń.

1. Inkaso bankowe

Z uwagi na wiele dodatknych stron, jakie posiada inkaso bankowe, forma ta stanowi nadal podstawową formę rozliczeń między jednostkami gospodarki uspołecznionej, chociaż jest bardzo pracochłonna dla komórek finansowo-księgowych a przez to i droga. W formie inkasa bankowego mogą

być rozliczane, niezależnie od należności z tytułu dostaw, robót i usług, również i należności **pochodne** z tytułu dostaw, robót i usług, jak na przykład odsetki zwłoki, kary umowne oraz wszelkie inne należności bez względu na ich charakter.

Aczkolwiek nowe przepisy o rozliczeniach dopuszczają swobodę wyboru form, to jednak w tych przypadkach, gdzie podatek obrotowy lub różnice budżetowe rozliczane są przez bank przy wpływie należności, forma inkasa bankowego ma charakter **obowiązkowy** i nie może być wolą stron zmieniona. Chodzi w tym przypadku o zapewnienie terminowych wpływów do budżetu państwa.

Istota rozliczeń inkasowych polega na tym, że dostawca składa dokumenty rozliczeniowe w banku dla siebie właściwym (bank dostawcy), który realizuje je bezpośrednio lub za pośrednictwem banku właściwego dla płatnika (bank płatnika). Podstawą rozliczeń jest faktura lub inne dokumenty uzasadniające rozszczenia, na przykład noty debetowe, wystawione stosownie do warunków umowy po **całkowitym** lub **częściowym** wykonaniu zamówienia. Faktura realizowana w formie inkasa powinna być złożona w banku w ciągu **trzech dni roboczych**, liczonych od następnego dnia roboczego od daty wykonania umowy lub zamówienia. Za datę wykonania umowy bądź zamówienia uważa się, w myśl rozporządzenia ministra finansów w sprawie form rozliczeń, w zależności od przewidzianego w umowie sposobu wykonania — datę:

- a) wysyłki towaru przez dostawcę,
- b) odbioru towaru lub roboty przez odbiorcę,
- c) wykonania usługi,
- d) okresowego obliczenia przy dostawach, usługach i robotach, wykonywanych w sposób ciągły lub periodyczny
- e) otrzymania przez jednostkę organizującą tranzyt faktury bezpośredniego dostawcy (tranzyt rozliczeniowy).

W przypadku, gdy umowa lub zamówienie przewiduje wydanie towaru lub odbiór roboty po uprzednim powiadomieniu przez dostawcę o przygotowaniu do odbioru, a odbiorca nie zgłosi się po odbiór w terminie przewidzianym w umowie lub zamówieniu, lub w terminie wyznaczonym przez dostawcę, za datę wykonania umowy lub zamówienia uważa się datę, w której termin ten upłynął. Dotyczy to również przypadku, gdy wysyłka towaru przewidziana w umowie bądź w zamówieniu nie może nastąpić z winy odbiorcy.

Należy zwrócić uwagę, że przy odbiorze towaru lub roboty dostawca powinien żądać pisemnego pokwitowania odbioru wydanego towaru po uprzednim wylegitymowaniu osoby upoważnionej przez odbiorcę do odbioru. Zasada ta powinna być przez jednostki gospodarki uspołecznionej bezwzględnie przestrzegana w celu zabezpieczenia własności społecznej.

Zagadnienie terminowego wystawiania faktur powinno być również przedmiotem badań przez właściwe wydziały finansowe. Dostawca składa prawidłowo wystawioną fakturę (oryginał) w banku przy żądaniu zapłaty, które stanowi bankowy dokument rozliczeniowy. Żądanie zapłaty powinno być w zasadzie wypełnione pismem maszynowym, zgodnie z treścią rubryk formularza i z zachowaniem zasad obowiązujących przy wystawianiu dokumentów księgowych (czytelnie i bez poprawek). W przypadku nieterminowego wystawienia faktury lub nieterminowego jej złożenia w banku, bank **odmawia** udzielenia dostawcy kredytu na należności od odbiorców.

Dolna granica dla jednego żądania zapłaty przy rozliczeniach inkasowych wynosi złotych 1.500, — z tym, że nie dotyczy ona rozliczeń za dostawy eksportowe oraz tytułów egzekucyjnych.

Po sprawdzeniu i przyjęciu dokumentów rozliczeniowych przez bank rozliczenie inkasowe następuje w drodze obciążenia przez bank rachunku płatnika oraz uznania rachunku

dostawcy. Obciążenie rachunku płatnika może być jednak dokonane dopiero po wyrażeniu przez niego zgody na pokrycie żądania zapłaty, to jest akceptu żądania zapłaty. Różnią się następujące rodzaje akceptów:

- akcept milczący — obowiązkowy,
- akcept milczący — umowny,
- akcept wyraźny,

a) akcept milczący — obowiązkowy stosowany jest na mocy rozporządzenia ministra finansów w sprawie form rozliczeń za dostawy, roboty i usługi i dotyczy on żądań zapłaty z tytułu dostaw towarów, od których podatek obrotowy lub różnice budżetowe rozliczane są przez bank przy wpływie należności. Termin tego akceptu wynosi **pięć dni roboczych** z tym, że bank może przedłużyć do dnia siedmiu, gdy siedziba płatnika jest znacznie oddalona od banku płatnika.

Istota akceptu milczącego — obowiązkowego polega na tym, że w razie niezgłoszenia przez płatnika w banku w terminie dni pięciu lub siedmiu odmowy akceptu, żądanie zapłaty uważa się za zaakceptowane i na tej podstawie bank dokonuje obciążenia rachunku płatnika.

Odmowa akceptu może być złożona w banku tylko w formie pisemnej (w trzech egzemplarzach) na formularzu CWD. Oryginały odmowy akceptu zatrzymuje bank płatnika, jedną kopię przysyła bankowi dostawcy, dla dostawcy, a drugą kopię, opatrzoną stemplem banku zwraca płatnikowi na dowód przyjęcia odmowy akceptu. Podkreślić należy, że płatnika nie ograniczają obecnie żadne przepisy co do możliwości złożenia odmowy akceptu, o ile oczywiście dostarczone towary nie odpowiadają rzeczywistości warunkom umowy lub zamówienia.

b) akcept milczący — umowny, stanowi stałą, podpisaną dyspozycję płatnika, upoważniającą bank do pokrywania z jego rachunku określonych zobowiązań rozliczanych w formie inkasa bankowego. Akcept ten może mieć charakter natychmiastowy lub terminowy.

Akcept natychmiastowy upoważnia bank do obciążenia rachunku płatnika w następnym dniu roboczym po otrzymaniu żądań zapłaty z tytułu określonych zobowiązań, natomiast akcept terminowy upoważnia bank do obciążenia rachunku płatnika po upływie pięciu lub siedmiu dni roboczych od daty otrzymania żądania zapłaty.

c) akcept wyraźny polega na pisemnych dyspozycjach wykupu poszczególnych żądań zapłaty. Dyspozycje te płatnik powinien składać na odwrotnej stronie doręczonych przez bank drugich egzemplarzy żądań zapłaty. Akcept lub odmowa akceptu nie pozbawiają płatnika i dostawcy uprawnień do późniejszego wystąpienia z roszczeniami wzajemnymi.

Omówione wyżej zasady akceptu nie odnoszą się do żądań zapłaty opartych na tytułach egzekucyjnych (sądowych, arbitrażowych, administracyjnych), gdyż wspomniane wyżej tytuły nie wymagają akceptu płatnika i są pokrywane przez bank z urzędu przed wszystkimi innymi płatnościami.

Jeżeli płatnik w terminie dni piętnastu od dnia wysłania przez bank wezwania do zapłaty wraz z drugim egzemplarzem żądania zapłaty nie wyrazi akceptu lub jeżeli zaakceptowane żądanie zapłaty nie zostanie pokryte w ciągu dni trzydziestu od daty akceptu, bank płatnika obowiązany jest zwrócić dostawcy żądanie zapłaty. Zwrócenie dokumentów rozliczeniowych ma w tym przypadku na celu uaktywnienie stron bezpośrednio zainteresowanych w dochodzeniu należności na innej drodze. Jednocześnie jednak zwracanie żądań zapłaty, zwłaszcza tych, od których bank pobiera podatek obrotowy, wpływa na zmianę trybu uiszczania podatku i dlatego też zagadnienie to powinno być przedmiotem szczególnej troski wydziałów finansowych.

Jeśli chodzi o żądania zapłaty oparte na tytułach egzekucyjnych, to nie podlegają one zwrotowi, ponieważ bank przechowuje je do czasu całkowitego pokrycia, chyba że dostawca zażąda zwrotu tytułu.

Żądania zapłaty, zaakceptowane przez płatnika w sposób milczący lub wyraźny, bank pokrywa z zachowaniem chronologicznej kolejności według akceptu, z wyjątkiem tytułów egzekucyjnych. Płatnik może jednak wymienioną kolejność zmienić, gdyż przysługuje mu wyłączne prawo dysponowania środkami na rachunku bankowym. W tym celu płatnik może złożyć w banku dla siebie właściwym wyraźną (pisemną) dyspozycję co do zmiany kolejności, polecając bankowi pokryć z jego rachunku określone płatności lub też wstrzymać wszystkie płatności z wyjątkiem tych, których termin uiszczenia nie może być odroczony (tytuły egzekucyjne, czeki rozrachunkowe).

Możliwość zmiany kolejności pokrywania płatności oraz możliwość wstrzymania nawet wszystkich płatności jest wyrazem pełnej dyspozycyjności przedsiębiorstwa na odcinku rozliczeń pieniężnych.

W przypadku braku środków na całkowite pokrycie przypadających do zapłaty zaakceptowanych żądań zapłaty płatnik może zlecić bankowi częściowe pokrycie poszczególnych żądań zapłaty. W tym przypadku płatnik powinien złożyć w banku wyraźną (pisemną) dyspozycję, polecającą częściowe pokrycie ściśle określonych żądań zapłaty. W razie braku wyraźnej dyspozycji płatnika bank nie dokonuje częściowego pokrywania żądań zapłaty.

Najniższa kwota częściowej zapłaty wynosi 10.000 złotych i może być dokonana tylko na kwotę zaokrągloną do pełnych tysięcy złotych.

W formie inkasa bankowego mogą rozliczać się bezpośrednio również zakłady działające według zasad ograniczonego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, to jest jednostki niesamodzielne, jeżeli oczywiście właściwa dla nich jednostka samodzielna wyrazi na to pisemną zgodę, potwierdzoną przez właściwy dla niej oddział banku. Jeżeli właściwa jednostka samodzielna nie wyrazi swej zgody na bezpośrednie rozliczanie się jednostki niesamodzielnej, wówczas jednostka ta obowiązana jest przeprowadzać swe rozliczenia za pośrednictwem rachunku jednostki samodzielnej. W tym celu żądanie zapłaty, wystawione przez jednostkę niesamodzielną, powinno być opatrzone odciskiem stempla (napisem) „zakład niesamodzielny” oraz powinno zawierać numer rachunku bankowego jednostki samodzielnej.

Jednostki, które na podstawie uchwały Nr 927 Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1952 roku (Monitor Polski Nr A — 97, pozycja 1488) oraz zarządzenia Nr 60 ministra finansów z dnia 28 maja 1955 roku (Monitor Polski Nr 56, pozycja 698) uiszczają podatek obrotowy w trybie potrącania go przez bank od zainkasowanych żądań zapłaty, obowiązane są opatrywać pierwszy, drugi i czwarty egzemplarz odnośnych żądań zapłaty napisem (stemplem) „potrącić podatek zli...”. Przestrzeganie wymienionego obowiązku ma bardzo duże znaczenie dla terminowego uiszczania podatku, gdyż ewentualne niezamieszczenie przez dostawcę (płatnika podatku) na żądaniu zapłaty klauzuli o potrąceniu podatku uniemożliwia bankowi potrącenie podatku przy wpływie zainkasowanej należności. Z powyższych więc względów wydziały finansowe powinny z całą stanowczością wymagać od przedsiębiorstw uiszczających podatek przy inkasie faktur, bezwzględного przestrzegania warunków prawidłowego i terminowego wystawiania dokumentów rozliczeniowych.

2. Polecenie przelewu i rozliczenia planowe

Polecenie przelewu stanowi udzieloną bankowi przez zleceniodawcę dyspozycję obciążenia jego rachunku określoną kwotą oraz uznania tą kwotą rachunku zleceniobiorcy.

W formie polecenia przelewu mogą być regulowane zobowiązania z tytułu wszelkich rozliczeń bez względu na wysokość kwoty zobowiązania z wyjątkiem rozliczeń za dostawy, od których bank potrąca podatek obrotowy oraz różnice budżetowe.

W nowym systemie nie obowiązuje zasada ograniczonego stosowania poleceń przelewu tylko do zobowiązań na drobne sumy, to jest nie przekraczające złotych 900.—.

Polecenia przelewu mogą być poza tym stosowane zarówno w rozliczeniach miejscowych, gdy siedziba dostawcy i płatnika znajduje się w tej samej miejscowości, jak również w rozliczeniach zamiejscowych, to jest gdy siedziba dostawcy i płatnika znajdują się w różnych miejscowościach.

Jeśli chodzi o kolejność pokrywania przez bank poleceń przelewu, to ma do nich zastosowanie generalna zasada pokrywania dokumentów rozliczeniowych w kolejności chronologicznej, według dat wpływu do banku dokumentów rozliczeniowych. W razie braku środków na rachunku bankowym zleciennodawcy, polecenie przelewu podlega analogicznemu zwrotowi jak dokumenty inkasowe, to znaczy bank zwraca polecenie przelewu po upływie dni trzydziestu od daty jego przyjęcia.

W formie polecenia przelewu prowadzone są również rozliczenia planowe, polegające na okresowych planowych zapłatach, niezależnie od wartości otrzymanych w danym okresie towarów lub wyświadczonych usług. Podstawę do przeprowadzania rozliczeń planowych stanowi umowa zawarta między kontrahentami, w której powinny być między innymi określone:

- a) rodzaj dostaw objętych rozliczeniami planowymi,
- b) częstotliwość dokonywania przelewów i wysokość kwot,
- c) terminy rozliczeń,
- d) odpowiedzialność materialna stron (ewentualnie kary umowne) za naruszenie warunków umowy,
- e) okres czasu obowiązywania umowy,
- f) warunki wypowiedzenia umowy.

Umowa w odpisach powinna być doręczona bankom dostawcy i odbiorcy. Na podstawie zawartej umowy strony ustalają, że zapłata następować będzie nie po wykonaniu każdej poszczegółnej dostawy, lecz okresowo w wysokości określonych kwot. Wyrównywanie rozliczeń następuje również w ustalonych okresach z tym jednak, że strony obowiązane są dokonywać wyrównania przynajmniej raz w miesiącu. Okres ten może być jednak skrócony w drodze umowy.

Wyrównania rozliczeń dokonuje płatnik za pomocą polecenia przelewu na podstawie faktury otrzymanej od dostawcy. Jeżeli kwota wynikająca z rozliczeń przypada na korzyść dostawcy, wówczas płatnik zwiększa o tę kwotę najbliższą zapłatę. W przypadku natomiast, gdy różnica ta przypada na korzyść płatnika, płatnik potrąca ją z najbliższej zapłaty, zmniejszając odpowiednio sumę polecenia przelewu.

Rozliczenia planowe znajdują najczęściej zastosowanie w rozrachunkach miejscowych z tytułu okresowych dostaw (usług i robót), jak pieczywo, mleko i przetwory mleczne, wyroby cukiernicze, napoje chłodzące, warzywa, owoce itp.

Z uwagi, iż polecenia przelewu stanowią najtańszy i najprostszy sposób zapłaty, powinny być możliwie jak najszersze stosowane. W ten sposób można łatwo osiągnąć przyspieszenie obiegu środków obrotowych przez skrócenie cyklu rozliczeniowego, zmniejszenie zaangażowania środków uczestników rozliczeń, zmniejszenie pracochłonności w komórkach finansowo-księgowych u kontrahentów i w banku.

3. Czeki rozrachunkowe

Czeki rozrachunkowe mają zastosowanie przy wszelkich rozliczeniach bez względu na przebieg rozliczeń z wyjątkiem rozliczeń, przy których bank potrąca podatek obrotowy lub różnice budżetowe. Przyjęcie czeku rozrachunkowego tytułem zapłaty należności następuje na **ryzyko** dostawcy (wykonawcy). Posługiwanie się czekami rozrachunkowymi w ogóle, a w razie braku pokrycia czeku w szczególności, pociąga za sobą skutki prawne, przewidziane odpowiedni-

mi przepisami prawa czekowego. Z uwagi na niedostateczne jeszcze zaufanie do wystawców czeków, wpływające często z przesłanek natury ekonomicznej (brak środków na rachunkach wystawców), bank przyjmuje cheki rozrachunkowe bezpośrednio do realizacji tylko w oddziale banku właściwym dla wystawcy czeku, bez prawa tak zwanego „zastępczego honorowania” czeku w innym oddziale banku.

Na wniosek posiadacza rachunku bankowego bank może potwierdzić czek rozrachunkowy, rezerwując jednocześnie odpowiednią kwotę ze środków posiadacza rachunku na pokrycie czeku na specjalnym, administrowanym przez siebie rachunku. Czeki potwierdzone mają zastosowanie przy wszelkich rozliczeniach, zarówno w obrocie miejscowym jak i zamiejscowym. Dolna granica czeków potwierdzonych wynosi złotych 1.500.

Potwierdzenie czeku ważne jest w terminie dni dziesięciu, licząc od daty wystawienia czeku, a nie dziesięć dni od daty potwierdzenia. Po upływie tego terminu bank nie przyjmuje do realizacji czeków potwierdzonych, a zarezerwowane środki zwraca w terminie dwóch miesięcy od daty ważności potwierdzenia czeku na właściwy rachunek wystawcy czeku. Czeki wystawione przez jednostki budżetowe, potwierdzone w ostatniej dekadzie roku budżetowego muszą być bezwzględnie zrealizowane najpóźniej w dniu 31 grudnia. Przez potwierdzenie czeku bank udziela posiadaczowi czeku gwarancji, że rachunek jego zostanie w terminie uznany kwotą, na którą czek opiewa. Posiadacz czeku potwierdzonego może przyjąć czek tylko w pełnej kwocie. Wydawanie reszty z czeku gotówką jest niedopuszczalne.

Czek potwierdzony może być przedłożony wyłącznie do bezgotówkowej realizacji i tylko przez kontrahenta wymienionego w klauzuli potwierdzenia. Ma to na celu uniemożliwienie w razie utraty czeku otrzymania przez osoby niepowołane sumy objętej czekiem.

Obok czeku potwierdzonego bank może na wniosek posiadacza rachunku wydać nielimitowaną lub limitowaną książeczkę czeków rozrachunkowych. Nielimitowane książeczki czeków rozrachunkowych mogą być wydawane wyłącznie jednostkom gospodarki uspołecznionej, uprawnionym do korzystania z odpowiedniego rodzaju kredytu bankowego, do dokonywania zapłaty tylko za **wszelkie usługi transportowe**. Wydanie przez bank klientowi nielimitowanej książeczki gwarantuje niezwłoczne pokrycie czeków z nielimitowanej książeczki, co zapewnia przedsiębiorstwom transportowym prawidłowe ich funkcjonowanie bez żadnych zahamowań. Funkcja, jaką transport spełnia w gospodarce narodowej wymaga, aby rozliczenia w tej dziedzinie przebiegały sprawnie i szybko. Czeki z nielimitowanych książeczek czekowych ważne są dziesięć dni od daty wystawienia i mogą opiewać na dowolne sumy.

Czeki z nielimitowanych książeczek mogą być użyte tylko do rozliczeń za transport. W razie stwierdzenia, że klient użył czeku do zapłaty z innego tytułu, aniżeli z tytułu usługi transportowej, bank odmawia zapłaty czeku i zwraca czek podawcy. Jeżeli klient — pomimo pisemnego upomnienia ze strony banku — nadal narusza zasady dysponowania książeczką nielimitowaną, bank obowiązany jest wezwać go do zwrotu książeczki i określić termin, od którego nie będzie honorował czeków wystawianych z książeczki nielimitowanej.

Limitowane książeczki czekowe mogą być wydawane przez bank jednostkom gospodarki uspołecznionej do dokonywania zapłat:

- a) z tytułu wszelkich usług transportowych w przypadkach, jeżeli klient nie może korzystać z tak zwanych nielimitowanych książeczek czekowych,
- b) z tytułu regulowania staryfowanych należności pocztowych,

c) z innych tytułów, jeżeli oddział banku wydający książeczkę wyrazi na to zgodę.

Termin ważności książeczki limitowanej wynosi trzy miesiące od daty jej wystawienia, a cheku dni dziesięć. Wydanie limitowanej książeczki czekowej następuje na podstawie pisemnego wniosku klienta, który powinien wskazać kontrahentów, do rozliczeń z którymi książeczka ma służyć. Jednocześnie z wnioskiem klient powinien złożyć w banku polecenie przelewu na kwotę limitu w ciężar swego rachunku, którą bank przeleje na rachunek książeczki czeków limitowanych. Limit książeczki może być przez bank na wniosek klienta uzupełniany czterokrotnie.

Przez wydanie limitowanej książeczki czekowej bank stwierdza, że posiadacz dysponuje kwotą wystarczającą na opłacenie cheku z tej książeczki, z tym jednak zastrzeżeniem, że ogólna kwota wystawionych czeków nie może przekroczyć limitu oznaczonego w książeczce. W celu zapewnienia bezpieczeństwa obrotu osoba przyjmująca czek obowiązana jest sprawdzić pokrycie przyjmowanego cheku i na odcinku grzbietowym danego cheku wyprowadzić aktualne saldo limitu i potwierdzić je swym podpisem pod stemplem firmowym.

Czeki z limitowanych książeczek czekowych realizowane są tak samo jak cheki rozrachunkowe, to znaczy, że jednostka transportu nie może na ich podstawie podjąć gotówki z banku, a może tylko żądać uznania jej rachunku.

Bank może pozbawić klienta uprawnień do korzystania z książeczek limitowanych w razie:

- a) wystawiania czeków in blanco,
- b) wystawiania czeków bez pokrycia, wystawiania czeków niezgodnie z przeznaczeniem książeczki,
- c) braku środków na rachunku podstawowym, spowodowanym wydzieleniem nadmiernych środków na rachunku czeków limitowanych,
- d) zajęcia lub zablokowania rachunku podstawowego.

W takim przypadku bank wzywa klienta do zwrotu książeczki i ustala termin, od którego bank nie będzie honorował czeków limitowanych.

Najczęściej spotykaną formą naruszania przepisów jest wystawianie czeków in blanco oraz ponad wyznaczony w książeczce stan limitu.

4. Akredytywy

Istota rozliczeń za pomocą akredytywy polega na zarezerwowaniu przez bank, na wyraźne zlecenie płatnika, sumy pieniężnej w celu pokrywania określonych wierzytelności dostawcy z zachowaniem warunków ustalonych przez płatnika. W uzasadnionych przypadkach bank może zwolnić płatnika od obowiązku wyodrębnienia własnych środków, udzielając mu zapewnienia pokrycia określonych wierzytelności rozliczanych za pomocą akredytywy — z kredytu bankowego. Akredytywa może być otwarta na rzecz jednego dostawcy. Zmiana warunków akredytywy przez płatnika może nastąpić tylko za pośrednictwem banku płatnika. Termin ważności akredytywy wynosi trzydzieści dni od daty jej otwarcia. W uzasadnionych przypadkach termin ten może być przedłużony za zgodą banku płatnika. Suma akredytywy nie może być niższa od złotych 1.500.

Otwarcie akredytywy następuje na podstawie wniosku złożonego przez płatnika we właściwym dla siebie oddziale banku, który powinien określać:

- a) wysokość sumy akredytywy,
- b) rodzaje dokumentów stanowiących podstawę rozliczenia (faktury, dokumenty przewozowe),
- c) nazwę, adres oraz numer rachunku rozliczeniowego dostawcy i płatnika,
- d) termin ważności akredytywy.

Po sprawdzeniu otrzymanego wniosku bank płatnika otwiera akredytywę oraz przesyła odpowiednie egzemplarze wniosku do banku dostawcy i dla dostawcy, z równoczesnym poleceniem pokrywania dokumentów rozliczeniowych dostawcy w ciężar akredytywy, z zachowaniem warunków zawartych we wniosku.

Za pomocą akredytywy mogą być przeprowadzane wszelkie rozliczenia, jeśli tę formę rozliczeń przewiduje umowa zawarta pomiędzy dostawcą a płatnikiem. Wyjątek stanowią dostawy, od których bank potrąca podatek obrotowy i różnice budżetowe.

Akredytywa jest wygodną formą rozliczeń, ponieważ zapewnia dostawcy niezwłoczne otrzymanie należności a odbiorcy stwarza gwarancję otrzymania towaru odpowiadającego warunkom umowy bądź zamówienia. W szczególności chroni ona interesy dostawców przed niepunktualnymi płatnikami przez zarezerwowanie całej kwoty należnej dostawcy na odrębnym rachunku, pomimo że faktyczna zapłata będzie następowała sukcesywnie w miarę wykonywanych dostaw.

Z powyższych względów rozliczenia za pomocą akredytywy powinny być stosowane przede wszystkim w obrocie zamiejscowym i przy transakcjach jednorazowych, kiedy stron nie łączą stałe stosunki umowne i kiedy nie ma możliwości bezpośredniej kontroli dostaw, tak jak na przykład w obrocie miejscowym.

Niezależnie od omówionych form rozliczeń jednostki gospodarki uspołecznionej mogą — w porozumieniu z właściwymi bankami — dokonywać rozliczeń wzajemnych wierzytelności z tytułu dostaw, robót i usług w drodze ich potrącania (kompensaty).

Jedną z form rozliczeń kompensacyjnych stanowią okresowe rozliczenia saldami. Rozliczeniami tymi mogą być objęte miejscowe i zamiejscowe transakcje pomiędzy dwiema jednostkami gospodarki uspołecznionej, pozostającymi ze sobą w stałych stosunkach gospodarczych z tytułu wzajemnych dostaw i usług.

Przed przystąpieniem do okresowych rozliczeń saldami strony powinny zawrzeć pomiędzy sobą umowę, która określałaby między innymi terminy (okresy) rozliczeń, odpowiedzialność materialną stron, okres czasu obowiązywania warunków umowy, warunki rozwiązania umowy oraz osobę kontrahenta, obowiązane do dokonywania rozliczeń. Z reguły obowiązek rozliczania spoczywa na stronie, na której korzyść wypada zazwyczaj saldo rozliczeń. Ustalenie i rozliczanie sald następuje co miesiąc, o ile strony nie skróciły tego terminu w drodze umowy. Umowa zawarta między stronami powinna być podana do wiadomości właściwych oddziałów banku, które mają między innymi prawo do zażądania zmiany warunków umowy, jeżeli tego wymagają warunki kredytowania lub kontroli bankowej, albo też unieważnienia umowy w przypadku naruszenia dyscypliny rozliczeń. W celu prawidłowego przebiegu tych rozliczeń każda ze stron obowiązana jest w ramach własnej księgowości prowadzić rachunki okresowych rozliczeń saldami, na których księguje się operacje z tytułu dostarczonych towarów lub wykonanych robót i usług.

W terminie ustalonym w umowie jednostka rozliczająca wyprowadza saldo rachunku za dany okres rozliczeniowy i przesyła swemu kontrahentowi wyciąg z rachunku za ostatni okres, a kopię tego wyciągu przesyła do właściwego dla siebie oddziału banku. Jeżeli saldo wypada na korzyść jednostki rozliczającej, wyrównuje je w formie **inkasa bankowego**, dołączając do składanego w banku żądania zapłaty kopię wyciągu z prowadzonego u siebie rachunku rozliczeń saldami. Kopia wyciągu zastępuje oryginał faktury, obowiązujący przy rozliczeniach inkasowych. Jeśli natomiast saldo jest korzystne dla kontrahenta, jednostka rozliczająca wyrównuje je przez **wystawienie polecenia przelewu**, w treści

którego powinna zaznaczyć, że dotyczy ono okresowego rozliczenia saldami oraz podać za jaki okres to rozliczenie następuje.

Z powyższego wynika, że istota okresowych rozliczeń saldami polega na tym, że strony zamiast regulować należności z tytułu każdej dostawy, roboty lub usługi, prowadzą ewidencję wzajemnych należności na specjalnych rachunkach, a regulują tylko salda wyprowadzane w określonych terminach. Okresowe rozliczenia saldami z uwagi na ich łatwy i prosty sposób rozliczania zasługują na szerokie zastosowanie w obrotach pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Niezależnie od kompensat dwustronnych lub obejmujących pewne grupy jednostek banki mogą również z własnej inicjatywy przeprowadzać kompensaty ogólne wzajemnych, bezspornych wierzytelności jednostek gospodarki uspołecznionej z tytułu dostaw, robót i usług. Kompensaty ogólne są przeprowadzane według zasad ustalanych każdorazowo przez centrale banków.

IV. Przepisy przejściowe w sprawie rozliczeń pieniężnych

1. W okresie do dnia 31 grudnia 1958 roku włącznie aktualne są nadal tak zwane bezakceptowe rozliczenia inkasowe z tytułu należności za dostawy i usługi oraz innych płatności wymienionych w paragrafie 12 rozporządzenia ministra finansów z dnia 13 sierpnia 1958 roku, w sprawie form

rozliczeń za dostawy, usługi i roboty między jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Bezakceptowe żądania zapłaty z tytułu wymienionych należności mogą być wystawiane tylko od kwoty złotych 250 wzwyż i nie wymagają akceptu lub dyspozycji płatnika. Żądania te są pokrywane przez bank w następnym dniu roboczym po ich wpływie do banku płatnika, a w razie braku środków są przechowywane i pokrywane w kolejności chronologicznej, według dat wpływu do banku.

2. Żądania zapłaty oparte na fakturach za roboty budowlano-montażowe (od kwoty złotych 1.500) nie wymagają w terminie do dnia 30 czerwca 1959 roku tak zwanego akceptu wyraźnego, lecz stosuje się do nich pięciodniowy termin akceptu milczącego, analogicznie jak przy dostawach, od których bank odprowadza podatek obrotowy. W razie niezgłoszenia odmowy akceptu w terminie pięciu dni roboczych od daty wysłania przez bank wezwania do zapłaty, żądanie zapłaty uważa się za zaakceptowane w sposób milczący. Poza tym jednym wyjątkiem do rozliczeń za roboty budowlano-montażowe odnoszą się w pełni nowe zasady rozliczeń pieniężnych, obowiązujące od dnia 18 sierpnia 1958 roku.

3. Rozliczenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych są w okresie do dnia 30 czerwca 1959 roku przeprowadzane według zasad dotychczasowych, to jest z zachowaniem przepisów uchwały Nr 529 Prezydium Rządu z dnia 2 sierpnia 1954 roku, w sprawie zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty między rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi i innymi jednostkami gospodarki uspołecznionej (Monitor Polski z dnia 19 sierpnia 1954 roku, Nr A-77, pozycja 909).

Uwagi do Instrukcji o kontroli osobowego funduszu płac przedsiębiorstw przemysłowych¹⁾

Realizacja zapotrzebowań środków pieniężnych z osobowego funduszu płac

Złożony przez przedsiębiorstwo plan produkcji i plan funduszu płac, następnie przeanalizowany przez oddział, stanowi podstawę do przeprowadzania przez Bank kontroli funduszu płac. Przedsiębiorstwo pobierając z oddziału środki pieniężne z funduszu płac obowiązane jest złożyć Bankowi osobne zapotrzebowanie na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych lub funduszu premiowego (wzór Nr 2) osobne na wypłatę wynagrodzeń z pozostałego osobowego funduszu płac (wzór Nr 3). Wzory tych zapotrzebowań są zamieszczone w instrukcji A-11. Przedsiębiorstwa, w których nie wydzielono osobowego funduszu płac pracowników umysłowych pobierają w oddziale środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń,

Z osobowego funduszu płac, na podstawie zapotrzebowania wzoru Nr 3 bez względu na to, czy wypłata dotyczy pracowników umysłowych, czy też pracowników fizycznych (robotników).

Zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych lub funduszu premiowego składa się z dwóch działów. Dział I jest właściwym zapotrzebowaniem, natomiast dział II stanowi równocześnie tak zwane „rozliczenie kontrolne”. Przedsiębiorstwo w dziale I obowiązane jest podać:

a) rodzaje wynagrodzeń,

b) miesiąc, którego wypłata dotyczy, a w przypadku wypłaty kwartalnej, na przykład premii, obowiązane jest podać kwartał,

c) kwotę brutto (bez potrąceń).

Rodzaje wynagrodzeń winny być wyszczególnione zgodnie z listą płac, na przykład deputat, godziny nadliczbowe, uposażenia zasadnicze, zaliczki urlopowe itp. Także w zapotrzebowaniu środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń z pozostałego osobowego funduszu płac przedsiębiorstwo obowiązane jest wyszczególnić rodzaje wypłat (wzór Nr 3). Każde przedsiębiorstwo obowiązane jest złożyć w terminie ustalonym przez oddział Banku roczny terminarz wypłat. W przepisach ustalono, że terminarz wypłat nie powinien zawierać w miesiącu więcej terminów wypłat niż cztery, a mianowicie:

1) termin wypłaty zaliczek na płace pracowników fizycznych oraz ewentualnie umysłowych, jeśli dla tych ostatnich wypłata zaliczek przewidziana jest przepisami,

2) termin wypłaty rozliczającej pracowników fizycznych,

3) termin wypłaty stałych wynagrodzeń pracowników umysłowych oraz ewentualnie

4) termin wypłaty premii.

Oddział przyjmując od przedsiębiorstwa zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych lub funduszu premiowego lub pozostałego osobowego funduszu płac sprawdza czy wypłata zapotrzebowanych środków pieniężnych jest przewidziana w terminie, podanym w terminarzu wypłat. Jeśli zapotrzebowane środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń nie są przewidziane w terminarzu wypłat oddział odmawia wypłaty. Przedsiębiorstwa mogą pobierać z oddziału Banku środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń nie wcześniej niż jest to przewidziane w terminarzu wypłat.

¹⁾ Niniejszy artykuł stanowi ciąg dalszy interpretacji Instrukcji Służbowej A-11. Część pierwsza została zamieszczona w „Wiadomościach NBP” Nr 10/58.

Jeśli na termin wypłaty przypada dzień świąteczny wypłata środków pieniężnych na wynagrodzenia jest dokonywana przez oddział w najbliższym dniu pracy, przypadającym przed terminem ustalonym w terminarzu wypłat.

Większe przedsiębiorstwa mogą pobierać środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń na jeden dzień przed terminem wypłaty. Wcześniejsza o jeden dzień realizacja zapotrzebowanych środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń w oddziale ma na celu umożliwienie większym przedsiębiorstwom przygotowanie do wypłaty wynagrodzeń w samym przedsiębiorstwie. Ponadto wcześniejsza wypłata w dniach dużego nasilenia wypłat na płace zmniejsza tłok w oddziale, zwłaszcza w dniu ostatniego dnia miesiąca. Oddział może zgodzić się na wcześniejszą realizację środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń o jeden dzień wówczas jeśli otrzyma od przedsiębiorstwa pisemne oświadczenie, że pobrane środki będą w należyty sposób zabezpieczone, a wypłata wynagrodzeń do rąk pracowników będzie dokonana w zaplanowanym terminie wypłat. Oddział może wypłacić lub poświadczyć odpowiednie dokumenty (listy płac, polecenie przelewu, czeki akceptowe) wcześniej niż w terminie wypłaty dla przedsiębiorstw posiadających zakłady w okręgu innego oddziału o tyle dni, ile jest potrzebne, aby wypłata wynagrodzeń w tych zakładach nastąpiła w terminie przewidzianym w terminarzu wypłat.

Poza ustalonymi terminami wypłat mogą być wypłacane środki pieniężne na:

- 1) wynagrodzenia zaległe (dotyczące miesięcy już rozliczonych),
- 2) wynagrodzenia zwolnionych z pracy lub powołanych do wojska,
- 3) zaliczki urlopowe oraz zaliczki dla pracowników nowoprzyjętych,
- 4) zaliczki wypłacane na podstawie decyzji dyrektorów przedsiębiorstw, wydanych na podstawie uchwały Nr 704 Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1956 roku w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych (Monitor Polski Nr 94, pozycja 1047),
- 5) premie bilansowe,
- 6) premie oszczędnościowe,
- 7) kwoty zasądzone wyrokiem sądu lub orzeczeniem sądowej komisji rozjemczej,
- 8) dodatki za wysługę lat,
- 9) wyrównanie dla pracowników, których wynagrodzenie zostało nieprawidłowo obliczone — reklamacje oraz
- 10) wynagrodzenia zakwalifikowane do bezosobowego funduszu płac.

Kontrola wypłat z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych

Złożone przez przedsiębiorstwo zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych stanowi dla oddziału dokument, w oparciu o który oddział przeprowadza kontrolę. Oddział po dokonaniu sprawdzenia czy „zapotrzebowanie” jest opatrzone kolejnym numerem (od początku roku kalendarzowego) oraz czy dział I „zapotrzebowania” jest właściwie wypełniony, sprawdza dział II „Rozliczenie kontrolne”. W pozycji 1 działu II „Rozliczenie kontrolne” przedsiębiorstwo obowiązane jest podać planowany osobowy fundusz płac pracowników umysłowych w obrachunku narastającym od początku roku. Kwota wykazana w tej pozycji musi być sumą planowanego osobowego funduszu płac dla pracowników umysłowych, podanego w planach operatywnych i musi obejmować okres od początku roku do miesiąca, za który następuje wypłata.

Na przykład.

Przedsiębiorstwo „A-1” złożyło w oddziale Banku na pierwszy i drugi kwartał operatywny plan kwartalny, z podziałem na miesiące, w których ustaliło osobowy fundusz płac pracowników umysłowych w następującej wysokości (pozycja „a” planu złożonego według wzoru Nr 1):

miesiąc styczeń	— 150.000 złotych
miesiąc luty	— 150.000 złotych
miesiąc marzec	— 150.000 złotych
Razem I kwartał	— 450.000 złotych
miesiąc kwiecień	— 160.000 złotych
miesiąc maj	— 160.000 złotych
miesiąc czerwiec	— 160.000 złotych
Razem II kwartał	— 480.000 złotych.

W pozycji 1 działu II „Rozliczenie kontrolne” przedsiębiorstwo, zapotrzebując środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych na miesiąc styczeń, wykaże kwotę 150.000 złotych, zapotrzebowując na miesiąc luty wykaże kwotę 300.000 złotych, na miesiąc marzec 450.000 złotych, na miesiąc kwiecień 610.000 złotych (450.000 + 160.000), na miesiąc maj 770.000 złotych (610.000 + 160.000) itd.

W pozycji 2 tego działu przedsiębiorstwo obowiązane jest podawać faktycznie wykorzystany osobowy fundusz płac pracowników umysłowych w obrachunku narastającym od początku roku. Faktycznie wykorzystany osobowy fundusz płac pracowników umysłowych obejmuje również kwotę zapotrzebowaną.

Na przykład.

Przedsiębiorstwo „A-1” faktycznie zapotrzebowało osobowy fundusz płac pracowników umysłowych w następującej wysokości:

za miesiąc styczeń	— 149.500 złotych
za miesiąc luty	— 149.000 złotych
za miesiąc marzec	— 150.000 złotych
Za I kwartał	— 448.500 złotych
za miesiąc kwiecień	— 161.000 złotych
za miesiąc maj	— 163.000 złotych
za miesiąc czerwiec	— 159.800 złotych
Za II kwartał	— 483.800 złotych.

Przedsiębiorstwo w zapotrzebowaniu środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń za miesiąc styczeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych, w pozycji 2 działu II obowiązane jest podać kwotę 149.500, w zapotrzebowaniu za miesiąc luty kwotę 298.500 złotych, w zapotrzebowaniu za miesiąc marzec kwotę 448.500 złotych, w zapotrzebowaniu za miesiąc kwiecień kwotę 609.500 złotych (448.500 + 161.000) itd.

Oddział Banku wypłaca przedsiębiorstwu środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych najwyżej do wysokości kwot na ten cel zaplanowanych. W przypadku zapotrzebowania przez przedsiębiorstwo środków pieniężnych na ten cel powyżej kwot zaplanowanych oddział pomniejsza o kwotę przekraczającą zapotrzebowany osobowy fundusz płac pracowników umysłowych. Opierając się na wyżej podanym przykładzie oddział Banku wypłaci przedsiębiorstwu środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń za miesiąc styczeń w wysokości zapotrzebowania, ponieważ kwota zapotrzebowana jest niższa od kwoty zaplanowanej (od 150.000 złotych); za miesiąc luty w wysokości zapotrzebowanej — ponieważ kwota wykorzystana jest niższa od kwoty planowanej (łącznie za miesiąc styczeń i luty); za miesiąc marzec w wysokości zapotrzebowanej — ponieważ wykorzystany osobowy fundusz płac jest niższy od planowanego; za miesiąc kwiecień również nastąpi wypłata — ponieważ faktycznie wykorzystany fundusz płac od początku roku do miesiąca kwietnia jest niższy od planowanego. Ponieważ przedsiębiorstwo na miesiąc maj

zapotrzebowano środki pieniężne na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych w wysokości 163.000 złotych i wobec tego faktycznie wykorzystany osobowy fundusz płac, w obrachunku narastającym od początku roku jest wyższy od kwoty planowanej w analogicznym obrachunku, oddział o kwotę przekroczenia pomniejszy zapotrzebowany osobowy fundusz płac pracowników umysłowych (o kwotę 2500 złotych). Zapotrzebowanie na miesiąc czerwiec zostanie przez oddział zrealizowane w wysokości zapotrzebowanej, ponieważ kwota faktycznie wykorzystanego osobowego funduszu płac pracowników umysłowych w obrachunku narastającym od początku roku, będzie po potrąceniu w maju — niższa od kwoty planowanej.

Instrukcja przewiduje, że w wyjątkowych przypadkach dyrektor oddziału kontrolującego fundusz płac przedsiębiorstwa może wyrazić zgodę na wypłatę kwoty przekroczenia osobowego funduszu płac pracowników umysłowych, jeśli przedsiębiorstwo udowodni oddziałowi, że podjęło odpowiednie środki gwarantujące likwidację w najbliższym czasie tego przekroczenia, jednak w niedłuższym okresie jak do czwartego miesiąca po miesiącu, w którym przekroczenie powstało. Zgoda dyrektora oddziału na wypłatę przekroczenia nie zwalnia przedsiębiorstwa od obowiązku mieszczącego się w rocznym planie osobowego funduszu płac pracowników umysłowych. Przedsiębiorstwo ubiegając się o zgodę dyrektora oddziału na wypłatę przekroczenia osobowego funduszu płac pracowników umysłowych musi przedłożyć oddziałowi dokumenty, które stwierdzałyby fakt wypowiedzenia pracy lub warunków płacy pracownikom umysłowym przedsiębiorstwa.

Wypłaty wynagrodzeń spóźnionych są wliczane do osobowego funduszu płac tego miesiąca, w którym nastąpiła wypłata i nie mogą powodować przekroczenia. Jeśli przedsiębiorstwo zapotrzebuje środki pieniężne na wypłatę wynagrodzenia na przykład za miesiąc marzec, w miesiącu maju, wypłata ta zostaje zaliczona do wykonanego funduszu płac za miesiąc maj, a oddział wypłacając dokona kontroli na takich samych zasadach jak przy wypłacie bieżącej. Z uwagi na kontrolę w obrachunku narastającym od początku roku nie zachodzi potrzeba — przy dokonywaniu wypłat spóźnionych — badania czy wypłata spóźniona nie powoduje przekroczenia w tym miesiącu, którego wypłata dotyczy, co niewątpliwie upraszcza sposób kontroli tych wypłat.

Celem dokładniejszego zrozumienia tego zagadnienia weźmy następujący przykład. Przedsiębiorstwo „A-1” dodatkowo w ostatnim dniu miesiąca czerwca przedłożyło w oddziale następujące zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę części wynagrodzenia dla kierownika wydziału, w wysokości 500 złotych, z tytułu mylnie obliczonego wynagrodzenia w miesiącu maju.

Ponieważ wykorzystany osobowy fundusz płac w obrachunku narastającym od początku roku jest wyższy od planowanego tylko o 300 złotych, a przekroczenia w wysokości do 1000 złotych nie są potrącane, zapotrzebowanie to zostanie zrealizowane, pomimo że wypłata dotyczy miesiąca maja, w którym poprzednio potrącone było przekroczenie w wysokości 2.500 złotych.

Kontrola wypłat środków pieniężnych na wypłaty premii z funduszu premiowego

Przedsiębiorstwo pobierając środki pieniężne na wypłatę premii z funduszu premiowego składa w oddziale Banku zapotrzebowanie według wzoru Nr 2. Zapotrzebowanie to składa się — podobnie jak zapotrzebowanie na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych — z dwóch działów. Dział pierwszy stanowi właściwe zapotrzebowanie, a dział drugi stanowi równocześnie rozliczenie kontrolne.

Wypłata środków pieniężnych na wynagrodzenia (premie) z funduszu premiowego jest przez oddział dokonywana do wysokości kwot ustalonych w operatywnych planach kwartalnych. Podobnie jak przy wypłacie środków pieniężnych na wynagrodzenia pracowników umysłowych przy wypłacie z funduszu premiowego obowiązuje zasada obrachunku narastającego od początku roku. Fundusz premiowy nie może być wykorzystywany na wypłaty wynagrodzeń, które są wypłacane z pozycji „osobowy fundusz płac pracowników umysłowych” lub z pozycji „pozostały osobowy fundusz płac”. Ewentualnie nie wykorzystany fundusz premiowy nie może również pokrywać przekroczeń w osobowym funduszu płac pracowników umysłowych lub w pozostałym osobowym funduszu płac.

Wypłata z funduszu premiowego może być dokonana dopiero po złożeniu przez przedsiębiorstwo sprawozdania z wykonania planu zatrudnienia i funduszu płac, sporządzonego na formularzu GUS — P — 3 lub P — dw — 3.

Zapotrzebowanie Nr 15 środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac pracowników umysłowych

Dział I — Zapotrzebowanie				Dział II — Rozliczenie kontrolne		
Lp.	Rodzaj wynagrodzenia	Miesiąc którego wypłata dotyczy	Kwota złotych	Pozycja	T r e ś ć	Kwota złotych
1	Część wynagrodzenia stałego mylnie obliczonego	maj	500,—	1	Planowany osobowy fundusz płac w obrachunku narastającym od początku roku	930.000
				2	Wykorzystany osobowy fundusz płac w obrachunku narastającym od początku roku (łącznie z kwotą zapotrzebowaną)	930.300
		Razem	500,—			

Wpłynęło 30.6.58 r.

Główny Księgowy

Dyrektor

Przykład.

Przedsiębiorstwo „A-2” ustaliło fundusz premiowy na każdy miesiąc danego roku w wysokości 120.000 złotych. Po terminie złożenia sprawozdania na formularzu GUS — P — 3 za maj przedsiębiorstwo złożyło niżej podane zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę premii z funduszu premiowego. Z powyższego zapotrzebowania wynika, że przedsiębiorstwo przekroczyło fundusz płac w wysokości 110.000 złotych. (sposób ustalania przekroczeń pozostałego osobowego funduszu płac będzie omówiony w osobnym artykule).

Może powstać przypadek, kiedy przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac będzie wyższe niż planowany fundusz premiowy a zatem fundusz premiowy nie pokryje kwoty przekroczenia. W takich przypadkach oddział zawiesza w następnych miesiącach wypłatę z funduszu premiowego aż kwota przekroczenia zostanie pokryta funduszem premiowym w pełnej wysokości.

Przykład.

W przedsiębiorstwie „B-1” powstało w czerwcu przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac w wysokości

Dział I — Zapotrzebowanie					Dział II — Rozliczenia kontrolne	
Lp.	Rodzaj wynagrodzenia	Miesiąc którego wypłata dotyczy	Kwota	Pozycja	T r e ś ć	Kwota
1.	Premie z funduszu premiowego	maj	30.000	1.	Planowany fundusz premiowy w obrachunku narastającym od początku roku	600.000
				2.	Suma przekroczeń podlegających obowiązkowi likwidacji w obrachunku narastającym od początku roku	110.000
				3.	Fundusz premiowy do dyspozycji przedsiębiorstwa	490.000
				4.	Wykorzystany fundusz premiowy w obrachunku narastającym od początku roku (łącznie z kwotą zapotrzebowaną)	510.000
		Razem	30.000			

Data wpływu dnia 20.VI.

Główny Księgowy

Dyrektor

W przykładzie powyższym założono, że przedsiębiorstwo do maja nie przekroczyło skorygowanego osobowego funduszu płac i wobec tego fundusz premiowy wykorzystywało w tym okresie w wysokości planowanej. Pozycja I działu II jest sumą planowanego funduszu premiowego od stycznia do maja włącznie ($120.000 \times 5 = 600.000$). W pozycji 2 tego działu podano kwotę przekroczenia pozostałego osobowego funduszu płac, stwierdzonego na podstawie sprawozdania P — 3 za maj.

Ponieważ ze sprawozdania GUS, za maj, wynika przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac w wysokości 110.000 złotych, a planowany fundusz premiowy na ten miesiąc wynosi 120.000 złotych, oddział wypłaci przedsiębiorstwu środki pieniężne na wypłatę premii z funduszu premiowego w wysokości różnicy pomiędzy kwotą przekroczenia a planowanym funduszem premiowym na maj ($120.000 - 110.000 = 10.000$). W związku z tym, że przedsiębiorstwo wykorzystało fundusz premiowy do maja w wysokości 480.000 złotych, a za maj zapotrzebowo 30.000 złotych oddział — do czasu likwidacji przekroczenia — zawiesza fundusz premiowy w wysokości 20.000 złotych ($30.000 - 10.000 = 20.000$).

Pozycja 3 powstaje przez odjęcie kwoty podanej w pozycji 2 od kwoty podanej w pozycji 1. Jeśli suma przekroczeń (pozycja 2) jest wyższa od kwoty podanej w pozycji 1 lub równa w pozycji 3 wpisuje się „0”:

400.000 złotych. W operatywnym planie kwartalnym osobowego funduszu płac i produkcji globalnej w cenach porównywalnych wzór Nr 1 na pierwszy, drugi i trzeci kwartał przedsiębiorstwo ustaliło fundusz premiowy w następującej wysokości:

I. kwartał	II. kwartał	III. kwartał
styczeń — 120.000 zł luty — 120.000 zł marzec — 120.000 zł	kwiec. — 120.000 zł maj — 120.000 zł czerw. — 120.000 zł	lipiec — 120.000 zł sierp. — 118.500 zł wrzes. — 123.800 zł
Razem 360.000 zł	Razem — 360.000 zł	Razem 362.300 zł

Wobec tego, że przy rozliczeniu pozostałego osobowego funduszu płac za czerwiec (sprawozdanie P — 3) zostało stwierdzone przekroczenie w wysokości 400.000 złotych oddział zawiesi wypłatę z funduszu premiowego miesiąca czerwca (120.000 złotych), lipca (120.000 złotych), sierpnia (118.500 złotych) oraz części funduszu premiowego września (41.500 złotych). W przykładzie przyjęto także założenie, że powstałe przekroczenie przy rozliczeniu za czerwiec utrzymuje się na tej samej wysokości aż do miesiąca września.

Fundusz premiowy w Instrukcji Służbowej A — 11 potraktowano odmiennie — z punktu widzenia sankcji bankowych — niż w poprzednio obowiązujących przepisach. Do czasu wydania instrukcji A — 11 uważano, że fundusz premiowy stanowi sankcję za powstałe przekroczenie i może być zawieszany w wyższej lub niższej wysokości, niż kwota przekroczenia pozostałego osobowego funduszu płac. (Stosowano sankcje zawieszenia w każdym miesiącu, w którym występowało przekroczenie). W Instrukcji Służbowej A — 11 przyjęto odmienną zasadę i potraktowano fundusz premiowy jako „ekwiwalent” za powstałe przekroczenie. Dlatego też za powstałe przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac oddział zawiesza fundusz premiowy tak długo jak długo suma zawieszonego funduszu premiowego nie będzie równa kwocie przekroczenia, nie dłużej jednak niż do końca roku kalendarzowego.

Przykład:

W przedsiębiorstwie „C — 1” przy rozliczeniu za listopad (sprawozdanie P — 3) powstało przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac w wysokości 250.000 złotych. Fundusz premiowy listopada wynosi 100.000 złotych a grudnia 110.000 złotych. W takim przypadku oddział zawiesza fundusz premiowy miesiąca listopada i grudnia w wysokości planowanej. Z uwagi na koniec roku kalendarzowego brakująca kwota nie będzie mogła być potrącona z funduszu premiowego miesiący następnego roku. Również z tego samego powodu zawieszony fundusz premiowy ulegnie przepadkowi, ponieważ przedsiębiorstwo nie będzie mogło zlikwidować kwoty przekroczenia.

Wypłaty spóźnione z funduszu premiowego wliczane są do tego miesiąca, w którym nastąpiła wypłata. W odniesieniu do wypłat spóźnionych z tego funduszu nie można stosować sankcji zawieszania, jeśli nie zostało stwierdzone przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac za ten miesiąc, którego wypłata dotyczy (w oparciu o wyniki którego następuje wypłata).

Przykład:

Przedsiębiorstwo „D — 1” we wrześniu złożyło zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę premii z funduszu premiowego za lipiec. Ze sprawozdania GUS P — 3 za lipiec wynika, że przedsiębiorstwo nie przekroczyło pozostałego osobowego funduszu płac, natomiast zostało stwierdzone przekroczenie przy rozliczeniu miesiąca sierpnia. W takim przypadku nie można stosować sankcji zawieszania funduszu premiowego za lipiec. Obowiązkiem oddziału jest natomiast zawiesić fundusz premiowy za sierpień i ewentualnie za następny miesiąc, aż do pełnej kwoty przekroczenia. Byłoby niesłuszne, aby opóźnienie wypłaty premii z funduszu premiowego powodowało jego zawieszenie, z powodu powstałego przekroczenia w następnych miesiącach.

Często opóźnienie wypłaty premii z funduszu premiowego następuje z powodu późnego zatwierdzenia tej wypłaty przez jednostkę nadrzędną, a ta opóźniła zatwierdzenie ponieważ przeprowadzała odpowiednie badanie i analizę działalności przedsiębiorstwa. Inne rozstrzygnięcie mogłoby spowodować pośpiech w zatwierdzaniu wypłat z funduszu premiowego, co oczywiście byłoby niesłuszne. Jednostka nadrzędna lub kierownictwo przedsiębiorstwa, zatwierdzając premię powinno być rzeczywiście przekonane, że zainteresowani pracownicy spełnili warunki, które upoważniają ich do otrzymania premii.

Fundusz premiowy jest w zasadzie planowany kwartalnie, z podziałem na miesiące. Są przedsiębiorstwa, które planują i wypłacają premie z funduszu premiowego kwartalnie. Pod-

stawą wypłaty premii z tego funduszu są wówczas wyniki działalności przedsiębiorstwa za dany kwartał. W przypadku planowania i wypłacania przez przedsiębiorstwo funduszu premiowego tylko kwartalnie, wówczas wypłata środków pieniężnych na wypłatę premii z funduszu premiowego następuje najwcześniej z chwilą równoczesnego złożenia oddziału sprawozdania z wykonania planu zatrudnienia i funduszu płac (GUS P — 3 lub P — dw — 3) za ostatni miesiąc kwartału. Jeśli z tego sprawozdania nie wynika przekroczenie w pozostałym osobowym funduszu płac oddział realizuje zapotrzebowanie środków pieniężnych na wypłatę premii z funduszu premiowego. Jeśli natomiast ze sprawozdania GUS P — 3 lub P — dw — 3 wynika przekroczenie oddział zawiesza wypłatę środków pieniężnych z funduszu premiowego w wysokości kwoty przekroczenia. W przypadku gdy przekroczenie pozostałego osobowego funduszu płac jest wyższe niż kwartalny fundusz premiowy oddział zawiesze brakującą kwotę przy wypłacie w następnym kwartale.

Oddział w przypadku stwierdzenia przekroczenia w pozostałym osobowym funduszu płac zawiesza najbliższą wypłatę z funduszu premiowego automatycznie (natychmiast), bez potrzeby doręczania mu decyzji jednostki nadrzędnej lub przedsiębiorstwa. Od zastosowania tego rygoru oddział nie może odstąpić i zawieszenie następuje bez względu na przyczyny, które spowodowały przekroczenie, chyba że przekroczenie zostało — zgodnie z przepisami — uznane za nie podlegające likwidacji.

Składanie przez przedsiębiorstwa zapotrzebowań z pozostałego osobowego funduszu płac

Na wypłatę wynagrodzeń z pozostałego osobowego funduszu płac przedsiębiorstwo składa w oddziale Banku zapotrzebowanie środków pieniężnych według wzoru Nr 3, stanowiącego załącznik do IS A/11. Zapotrzebowania te obejmują kwoty brutto (bez potrąceń) i powinny posiadać kolejną numerację od początku roku. W zapotrzebowaniach tych przedsiębiorstwa obowiązane są podać także wartość deputatów, w wysokości wynikającej z list płac, bez względu na to czy deputat wypłacany jest w gotówce czy w naturze. Oddział obowiązany jest skontrolować przedłożone zapotrzebowanie pod względem formalnym i rachunkowym oraz opatrzyć je datownikiem wpływu. Następnie sprawdzić czy wypłata następuje w terminie, czy może być dokonana poza terminem przewidzianym w terminarzu wypłat.

Przedsiębiorstwa, w których nie wydzielono z ogólnego funduszu płac osobowego funduszu płac pracowników umysłowych, składają w oddziale zapotrzebowania środków pieniężnych na wypłatę wynagrodzeń z osobowego funduszu płac według wzoru Nr 3, na wszystkie wypłaty z osobowego funduszu płac, bez względu na to czy wypłata dotyczy wynagrodzeń dla pracowników umysłowych, premii, czy też robotników.

Przedsiębiorstwa składają zapotrzebowanie na ostateczne rozliczenie dla robotników obowiązane są załączyć polecenie przelewu z tytułu podatku od wynagrodzeń oraz przelew z tytułu składek na rzecz Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych.

Zasady kontroli poleceń przelewu z tytułu podatku od wynagrodzeń na rzecz właściwego wydziału finansowego oraz obowiązki oddziału w tym zakresie są szczegółowo ustalone w rozdziale VIII, strona 9 zbioru obowiązujących zarządzeń Banku, pion A, dział III — Kontrola Funduszu Płac, prowadzonym ZPA/16/58, a składki na rzecz Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych w rozdziale XIV, strona 26. Z uwagi na szczegółowe sprecyzowanie tych zagadnień w zbiorze zarządzeń przepisy te nie wymagają osobnego omówienia.